RZECZPOSPOLITA
i DZIENNIK GOSPODARCZY

12 stron — Cena 10 zł.

ROK V — WARSZAWA, NIEDZIELA 21 LISTOPADA 1948 ROKU — Nr. 320 (1529)

Duclos demaskuje fałsze i prowokacje

Grunt dla faszyzmu przygotowuje Moch we Francji

PARYŻ, 20.11 (PAP). W piątek wieczorem na posiedzeniu Zgromadzenia Narodowego wygłosił przemówienie przewodniczący frakcji parlamentarnej francuskiej partii komunistycznej Jacques Duclos, odpowiadając na wtorkowe wystąpienie ministra spraw wewnętrznych Mocha.

Mówca stwierdził, że partię komunistyczną można atakować jedynie oszczerstwami i kłamstwami, ponieważ **w jej działalności nie można znaleźć nic, co sprzeczne byłoby z prawami Republiki.** Duclos zapowiedział, że w szczególności odpowie na dwa zarzuty Mocha: 1) w sprawie tzw. „instrukcji z zewnątrz" i 2) w sprawie tzw. pomocy zagranicznej.

Duclos stwierdził, że partia komunistyczna jest organizacją demokratyczną, której działalność nie ma w sobie nic tajemniczego. Hitler, Goebbels i Mussolini postawili sobie również jako cel walkę z komunizmem, ale dzisiaj ich nie ma, a **komunizm jest bardziej silny niż kiedykolwiek. Komunizm przeżyje również różnych Mochów.**

Duclos zaznaczył, że całe przemówienie Mocha jest tylko **haniebnym fałszowaniem prawdy.** Policja nie potrafi znaleźć ratunku dla problemów gospodarczych i politycznych. Strajki nie są żadnym spiskiem komunistycznym. Rzeczywistość jest bardzo prosta. Wśród mas robotniczych nie brak powodów niezadowolenia. Mówca wymienił zwyżkę cen, dewaluację i przygniatające ciężary podatkowe. Kupcy i przemysłowcy uginają się pod nadmiernymi podatkami, ale rząd nie robi nic przeciw ko spekulantom.

Przeprowadzając bilans planu Marshalla Duclos wykazał, że jest **to pomoc iluzoryczna. Za ten talerz soczewicy Francja zmuszona była zaniechać domagania się odszkodowań niemieckich, a Ruhra została wydana w ręce magnatów niemieckich.**

Mówca stwierdził, że **rządowi nie uda się zwyciężyć partii komunistycznej. Jeśli jej kierownicy zostaną aresztowani, to zastąpią ich nowi działacze.** Duclos zacytował wyjątki z prasy z zeszłego stulecia, oświadczając, że Jules Moch jest godnym spadkobiercą Thiersa, wroga Komuny Paryskiej.

Mówiąc o tzw. „instrukcji z zewnątrz" wymyślonej przez Mocha, Duclos oświadczył: **„Wszystko to jest fałsz i prowokacja".**

Duclos przypomniał, że poważne sumy pieniężne zostały przekazane przez organizacje amerykańskie dla pewnych organizacji rozłamowych we Francji. Minister socjalistyczny Naegelen oświadczył wyraźnie, iż zagraniczni działacze pośpieszyli z pomocą dziennikowi SFIO „Populaire", który znalazł się w trudnej sytuacji finansowej. Duclos domagał się, aby została utworzona parlamentarna komisja śledcza dla zbadania rachunków „Populaire".

Duclos zacytował cyfry, dotyczące rachunków partii komunistycznej, podkreślając, że **partia nie otrzymała ani grosza z zagranicy.** Przytoczył on liczne wypadki solidarności międzynarodowej na rzecz strajkujących górników francuskich. Rachunki w Banku Handlowym Europy Północnej na nazwisko Osval i Gosnat nie zawierają żadnej tajemnicy. Jeden z nich jest administratorem prasy komunistycznej, odznaczonym Legią Honorową za walkę z okupantem drugi zaś administratorem partii i deputowanym departamentu Charente-Maritime.

Duclos zgłosił wniosek o utworzenie parlamentarnej komisji śledczej dla sprawdzenia cyfr, dostarczonych przez Mocha i cyfr, które przedstawił sam na Zgromadzeniu. Duclos stwierdził, że Mochowi nie udało się dostarczyć żadnych dowodów na poparcie swoich oskarżeń.

Mówca zaznaczył, że **min. Moch stara się przygotować grunt dla faszyzmu we Francji.** Podkreślił on dalej zależność rządu francuskiego od rządu amerykańskiego, który domaga się prowadzenia polityki antykomunistycznej. Dowodem tego jest przygotowywanie przez rząd ustaw antyrobotniczych.

Duclos podkreślił, że celem rządu francuskiego jest ograniczenie działalności partii komunistycznej, żeby tym łatwiej prowadzić politykę kontrrewolucyjną i wrogą w stosunku do Związku Radzieckiego. Duclos stwierdził, że **naród francuski nie będzie nigdy prowadził wojny ze Związkiem Radzieckim.**

Mówca wyraził niezłomną wiarę, że **naród francuski zjednoczy swe wysiłki i potrafi doprowadzić do uworzenia prawdziwego rządu francuskiego, rządu unii demokratycznej.**

✤

Przewodniczący Zgromadzenia przedstawił wniosek większości rządowej, domagający się udzielenia votum zaufania rządowi. Wniosek ten będzie poddany pod głosowanie we wtorek.

Zaodrzański kolos pracuje

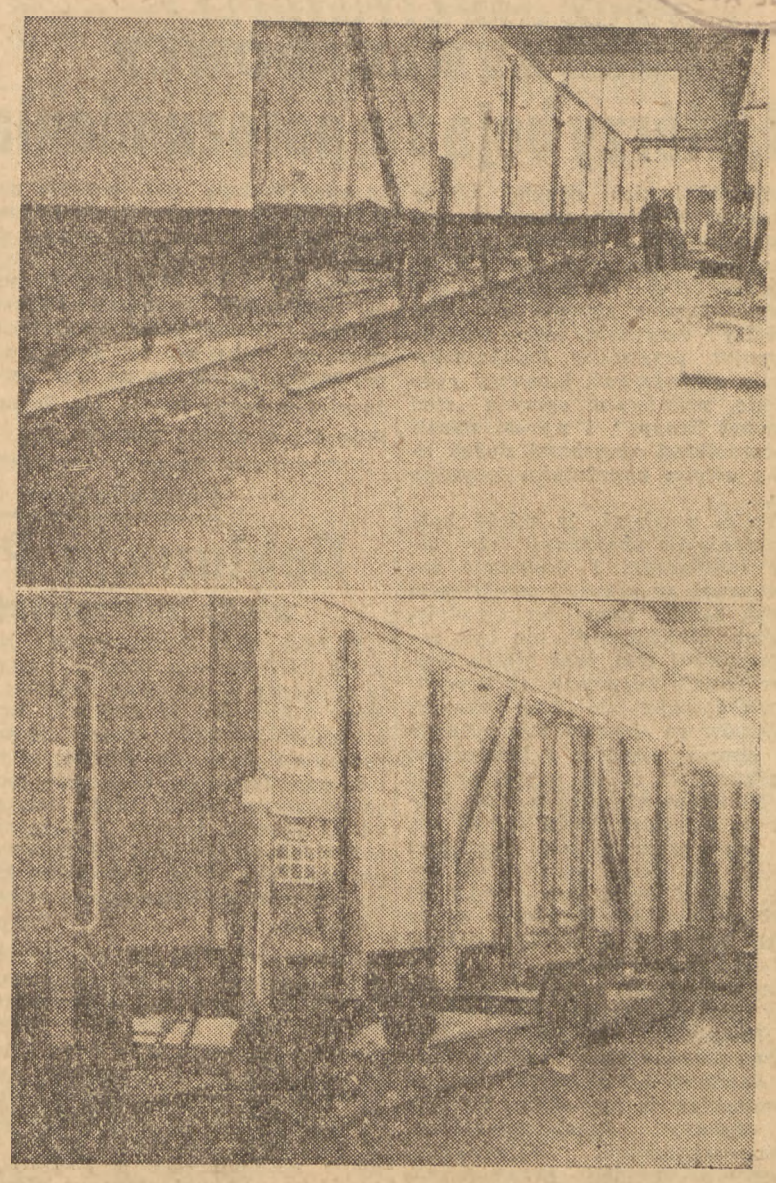

Wagony węglarki wykonane w Zaodrzańskich Zakładach Budowy Mostów i Wagonów, opuszczają hale fabryczne. **(Patrz reportaż na str. 13)**

Hutnictwo wykonało roczny plan

W DNIU 18 bm. przemysł hutniczy wykonał w całości państwowy plan produkcyjny na rok 1948.

Osiągnięcie to jest nowym triumfem hutnika polskiego, który zwycięsko pokonał trudności pierwszego okresu powojennego, zapewniając hutnictwu stały rozwój i wzrost produkcji.

O wykonaniu planu Centralny Zarząd Przemysłu Hutniczego zameldował ministrowi Przemysłu i Handlu, Hilaremu Mincowi.

Militarystyczna kampania w Bizonii

Nowy „führer" — Wernicke mówi głosem Hitlera

RZYM, 20.11 (BS). Prawicowy dziennik „Messagero" opublikował w piątek korespondencję z Frankfurtu nad Menem, w której stwierdza bez osłonek, że **polityka amerykańska zmierza do dozbrojenia Niemiec zachodnich, ponieważ „bez siły militarnej Niemiec obejść się nie będzie można. Korespondent „Messagero" wskazuje na niesłychaną intensywność militarystycznej kampanii w Niemczech zachodnich.**

W związku z tym autor artykułu przypomina, że w Essen i w Hamburgu od paru miesięcy działają już **organizacje byłych kombatantów, przypominające strukturą słynny „Stahlhelm" z okresu po tamtej wojnie.** Poza tym korespondent przynosi sensacyjną wiadomość o programie nowej „partii niemieckiej" niedawno powstałej w Bizonii. Partia ta uzyskała już pokaźną ilość głosów w ostatnich wyborach municypalnych w strefie brytyjskiej. Założycielem jej jest znany nacjonalista Wernicke, który na zebraniu organizacyjnym odbieścił: **„Bądźcie w każdej chwili gotowi chwycić za broń w nowej walce przeciw Wschodowi".** Wernicke oznajmił zebranym, że posiada **„tajne instrukcje angielskich władz okupacyjnych".** W związku z tym nowy kandydat na Fuehrera zażądał: **„Chcemy, aby naszej partii dano możność organizowania się na wzór wojskowy, oraz aby naszym towarzyszom pozwolono na zajmowanie kierowniczych stanowisk w administracji państwowej".**

Warto zaznaczyć, że „Messagero" jes organem pro-amerykańskim.

Hess kandydatem na niewiniątko

NORYMBERGA 20.11. (SAP). Niemiecka agencja prasowa DENA donosi, że dr Alfred Seidl, obrońca Rudolfa Hessa na procesie w Międzynarodowym Trybunale Wojskowym w Norymberdze, złożył w piątek prośbę o unieważnienie wyroku dożywotniego więzienia na swego klienta i o wypuszczenie go na wolność.

Rząd Queuille'a zamierza aresztować posłów komunistycznych

LONDYN, 20.11 (API). — Po prowokacyjnym przemówieniu Mocha i po expose premiera Queuille zawierającym równie bezpodstawne zarzuty przeciwko francuskiej partii komunistycznej konserwatywny londyński „Daily Telegraph" donosi **że we francuskich kołach rządowych mówi się o aresztowaniu posłów komunistycznych.**

Zapowiedzi tego rodzaju **opinia publiczna w Paryżu przyjmuje z oburzeniem.** Podkreśla się, że gabinet Queuille'a coraz to jawniej zmierza do pogwałcenia praw konstytucyjnych. Przyrównuje się go do rządu kolaboracjonisty Petain'a.

„Humanite" o oświadczeniu Duclosa

PARYŻ, 20.11 (API). — „Jak bomba spadła na Zgromadzenie Narodowe propozycja Jacques'a Duclos o wyznaczenie komisji dla sprawdzenia kont i depozytów Komunistycznej Partii Francji w bankach" — pisze Humanite.

Propozycja komunistyczna już sama przez się obaliła prowokacyjne oskarżenie rządowe. Propozycja ta oznacza potępienie przed historią ministrów, którzy co minuta kłamią i rzucają oszczerstwa.

Tylko osobnicy pływający sami w kłamstwach nie wierzą, że „istnieją ludzie o czystych rękach i spokojnym sumieniu" — konkluduje dziennik.

Dalsza mediacja sześciu w sprawie Berlina

Bramuglia przekonany o możliwości rozwiązania „kryzysu"

PARYŻ, 20.11 (BS). — Bramuglia wygłosił w piątek wieczór przemówienie radiowe, w którym oświadczył, że **jest przekonany, iż „kryzys berliński" można rozwiązać.** „Poprzednie rokowania wykazały, że rozwiązanie jest możliwe na drodze mediacji sześciu neutralnych w Radzie Bezpieczeństwa pod warunkiem, że rokowania będą prowadzone dalej, że trwać będą istniejące możliwości porozumienia i że zintensyfikuje się wysiłki w kierunku osiągnięcia kompromisu. **Rozwiązania należy szukać na drodze, która by nie naruszała interesów ani godności żadnych ze stron i któraby utrzymała zasadę jednoczesności w zniesieniu ograniczeń komunikacyjnych w Berlinie i ujednoliceniu waluty miasta".**

Przypuszcza się, że delegacja brytyjska dostarczy Bramuglii odpowiedzi na jego pytania w sprawie sytuacji walutowej w Berlinie najwcześniej we wtorek. Opóźnienie ma być wynikiem stanowiska delegacji amerykańskiej, która dopiero postanowiła sprowadzić własnych rzeczoznawców finansowych z USA i Niemiec. Rzeczoznawcy ci przeprowadziliby odpowiednie rozmowy z Bramuglią. Przypomina się, że Amerykanie odmówili dostarczenia analogicznych informacji sekretarzowi generalnemu ONZ, Trygve Lie, tłumacząc się „nieporozumieniem".

Przyjęcie polskiej rezolucji w sprawie obszarów powierniczych

PARYŻ, 20.11 (PAP). Zgromadzenie Narodów Zjednoczonych przyjęło jednomyślnie rezolucję polską, przedsawioną przez dr Laksa w sprawie obszarów powierniczych.

Rezolucja przypomina, że Karta Narodów Zjednoczonych stawia jako naczelny postulat uzyskanie niepodległości i samostanowienia obszarów kolonialnych oraz wzywa państwa kolonialne do poprawy sytuacji gospodarczej, kulturalnej i politycznej tych obszarów i przyśpieszenia ich rozwoju politycznego.

Rezolucja ta została uchwalona przez Komisję Powierniczą większością 26 głosów przeciwko 10 przy 10 wstrzymujących się. Państwa kolonialne widząc, że uchwała ta ma zapewnioną większość **obawiały się ponownego rozpoczęcia dyskusji na plenum i wobec tego rezolucja przeszła jednomyślnie.**

Otoczenie 40 tys. armii Kuomintangu

Rząd Czang-Kai-Szeka chce przenieść stolicę Chin do Kantonu

NOWY JORK 20.11 (PAP). — Sytuacja w rejonie Suczou w ciągu ostatnich 24 godzin nie uległa zmianie. W odległości 50 klm. na wschód od Suczou, w okolicach Sinanhen, wojska ludowe otoczyły 40-tysięczną grupę armii Kuomintangu pod dowództwem gen. Wan-Pa-Yo. Największy sukces armia ludowa odniosła na południu od Suczou.

W Nankinie krążą pogłoski, iż rząd zamierza przenieść stolicę Chin do Kantonu. Podobno gubernatorowi prowincji Kwantung, gdzie leży Kanton, wydano już odpowiednie zarządzenia, jakkolwiek Czang-Kai-Szek waha się jeszcze z podjęciem ostatecznej decyzji, rozumiejąc, iż byłaby ona równoznaczna z przyznaniem się do całkowitej klęski i wzmogłaby jeszcze bardziej nastroje paniczn-

Dymisja rządu Spaaka

BRUKSELA, 20. 11. (API). Regent belgijski książe Karol przeprowadził szereg rozmów z belgijskimi mężami stanu w sprawie utworzenia nowego gabinetu.

Jak wiadomo, rząd Spaaka podał się do dymisji w związku z rezygnacją ministra sprawiedliwości Paula Henri Struye, który spotkał się z ostrą krytyką społeczeństwa za uniewinnienie dwóch kolaboracjonistów skazanych przez sąd wojskowy na śmierć za szpiegostwo i współpracę z hitlerowcami.

na widowni MIĘDZYNARODOWEJ

Ci, którzy boją się porozumienia

(rz) Pod koniec drugiej wojny światowej dało się zauważyć ciekawe zjawisko. Wzmogła się aktywność międzynarodówki kolaboracjonistycznej. W momencie gdy klęska Niemiec stawała się coraz bardziej oczywista dla samych Niemców, przywódcy kolaboracjonistów organizowali kongresy europejskie, poświęcone sprawie „zjednoczonej Europy", i wprost starali się wszelkimi sposobami dodać otuchy swoim niemieckim protektorom.

Trzeba pamiętać, że wśród kolaboracjonistów znajdowali się ludzie inteligentni i doskonale zorientowani w sytuacji międzynarodowej. Gdyby sami bezpośrednio, wprost „biologicznie", nie byli zainteresowani tym, żeby klęska Niemiec została odroczona, to bezwątpienia doszliby do tych samych wniosków co obserwatorzy różnych ich imprez, zjazdów i kongresów, a mianowicie, że ich pomoc na nic się Niemcom nie przyda. Oni jednak do ostatniej chwili łudzili się, bo ze zrozumiałych względów chcieli się łudzić, musieli się łudzić. Dzięki temu kolaboracjoniści stali się bardziej niemieccy od samych Niemców, bardziej hitlerowscy od samego Hitlera.

Nie porównując mechanicznie Stanów Zjednoczonych z hitlerowskimi Niemcami, stwierdzić można pewne podobieństwo w zachowaniu się dawnych kolaboracjonistów proniemieckich w zachodniej Europie z obecnymi kolaboracjonistami proamerykańskimi. Największym zmartwieniem kół proamerykańskich w Europie jest dziś możliwość porozumienia między Stanami Zjednoczonymi a ZSRR. W takim bowiem wypadku sytuacja „partii proamerykańskich" w Europie stałaby się conajmniej groteskowa.

Słusznie też jeden z publicystów francuskich stwierdził niedawno, że niektóre koła rządzące w Francji są bardziej amerykańskie niż sama Ameryka. Te właśnie koła we Francji, Anglii i krajach Beneluxu nie tylko nie starają się ułatwić porozumienia sowiecko-amerykańskiego, ale obawiają się tego porozumienia.

Godny uwagi jest fakt, że od dłuższego czasu prawie nic się już nie pisze na łamach prasy marshallowskiej w Europie o koncepcji „trzeciej siły" w skali międzynarodowej, którąby miała za zadanie „utrzymać równowagę między ZSRR a Stanami Zjednoczonymi". Zamiast tego ideolodzy międzynarodowej „trzeciej siły" poświęcają główną uwagę tzw. paktowi atlantyckiemu. W tej sprawie toczą się już od dłuższego czasu pertraktacje między przedstawicielami Unii Zachodniej a przedstawicielami Stanów Zjednoczonych i Kanady. Nie ulega wątpliwości, że zawarcie paktu atlantyckiego nie posunie naprzód sprawy porozumienia międzynarodowego. Wręcz przeciwnie, zawarcie takiego paktu przyczyni się niewątpliwie do oddalenia momentu stabilizacji międzynarodowej. Jednakże europejskim Amerykanom nie tylko na tej stabilizacji nie zależy. Zależy im na tym, żeby do niej w żaden sposób nie doszło. Boją się o własne pozycje.

Rezolucja polska w Komisji Ekonomicznej ONZ

Podnieść wydajność rolnictwa

w krajach zniszczonych i zacofanych

PARYŻ, 20.11 (PAP). Na Komisji Ekonomicznej ONZ w toku debaty nad wnioskiem polskim, skierowanym przeciwko trwonieniu artykułów żywnościowych, zabrał głos w imieniu delegacji polskiej, ambasador Oskar Lange.

Mówca podkreśla, że obecna produkcja artykułów żywnościowych nie dorównuje poziomowi przedwojennemu, podczas gdy ludność świata wzrosła o 10 proc. Delegacja polska — powiedział ambasador Lange — podkreśla, że problem trwonienia środków żywnościowych winien być traktowany na tle ogólnej sytuacji żywnościowej.

W wielu krajach istnieje przestarzała struktura społeczna, hamująca rozwój zdolności produkcyjnej ludności rolniczej. Ambasador Lange w sposób wyczerpujący podaje następnie powody dla których uprzemysłowienie prowadzi do zwiększenia produkcji rolniczej.

Po wygłoszeniu przemówienia ambasador Lange złożył w imieniu delegacji polskiej następujący projekt rezolucji:

Zgromadzenie Ogólne, wziąwszy pod uwagę: 1) rezolucję Zgromadzenia Ogólnego przyjętą na sesji plenarnej 14 lutego 1948 roku w sprawie światowego niedostatku zbóż, 2) rezolucję Zgromadzenia Ogólnego z 1 grudnia 1946 roku o światowym niedostatku zbóż i innych środków żywnościowych, 3) rezolucję przyjętą przez VI sesję Rady Gospodarczo - Społecznej z marca 1948 roku, dotyczącą skoordynowania akcji w celu zwalczania światowego kryzysu żywnościowego i zważywszy, że:

1) znaczna część ludności świata jest obecnie niedożywiana na skutek rzeczywistego niedostatku pewnych artykułów żywnościowych, jak również wskutek braku siły nabywczej, wynikającej z niedorozwoju gospodarczego ogromnych obszarów; 2) by zapewnić stosowny poziom odżywczy ludności światowej, winny być zastosowane środki na długą metę, zmierzające do znacznego wzmożenia produkcji artykułów żywnościowych. Powinny być również niezwłocznie podjęte stosowne kroki, mające na celu zagwarantowanie najbardziej racjonalnego użycia, istniejących możliwości produkcyjnych oraz wyprodukowanej żywności; 3) że w związku z tym powinny być zastosowane środki, zwłaszcza w krajach nieroz winiętych albo zniszczonych przez wojnę w celu zwiększenia produkcyjności gospodarstw i uniknięcia strat wynikających z trwonienia, jak również polepszenia produkcji, organizacji zbytu i rozdziału;

a) zwraca uwagę członków ONZ na konieczność podjęcia stosownych kroków w celu uniknięcia trwonienia żywności i w celu powiększenia jej zasobów, nadających się do eksportu.

b) zaleca Radzie Gospodarczo - Społecznej wziąć pod szczególną rozwagę zagadnienia technicznej i finansowej pomocy dla nierozwiniętych albo zniszczonych przez wojnę krajów, koniecznej w celu podniesienia wydajności rolnictwa i polepszenia organizacji zbytu i rozdziału, jak również wskazanie innych sposobów, które by mogły zagwarantować urzeczywistnienie wyżej wzmiankowanych celów.

Przemówienie delegata polskiego

Deklaracja Praw Człowieka

winna zabezpieczyć przed bezrobociem

PARYŻ, 20.11 (PAP). Trzecia Komisja ONZ omawia obecnie klauzule społeczne w projekcie Deklaracji Praw Człowieka. W dyskusji nad artykułem Deklaracji, omawiającym prawo do pracy, do słusznej płacy i do organizowania się w związkach zawodowych, zabrał głos delegat Polski Henryk Altman. Wskazał on, że **Deklaracja powinna zabezpieczyć pracowników przed największą klęską ustroju kapitalistycznego — bezrobociem.**

Mówca wskazał na konieczność zagwarantowania w Deklaracji Praw Człowieka **prawa do godziwych warunków pracy.** Przytoczone przez delegata polskiego cyfry o wstrząsającej liczbie ofiar wypadków przy pracy w niektórych krajach, jak Stany Zjednoczone i Anglia, wywarły duże wrażenie. Mówca poparł żądanie zamieszczenia w Deklaracji klauzuli o **równej płacy za równą pracę bez względu na płeć, barwę skóry i narodowość pracowników.**

Mówiąc o prawie pracowników do organizowania się w związkach zawodowych, delegat Polski scharakteryzował **antyrobotnicze ostrze osławionej amerykańskiej ustawy Taft - Hartley'a i zażądał umieszczenia w Deklaracji klauzuli o nieograniczonym prawie robotników do tworzenia związków zawodowych i do należenia do tych organizacji w celu obrony swych interesów, jako też klauzuli o prawie pracowników do strajku jako oręża walki przeciwko zamachom kapitalistów na prawa i zdobycze klasy robotniczej.**

Wniosek polski w tej sprawie uzyskał 13 głosów przeciwko 15 przy 13 wstrzymujących się od głosowania.

Delegat USA opuszcza salę obrad

Jak głosowano nad rezolucją polską

w czasie obrad MOD

BUDAPESZT, 20.11 (PAP). — Delegat polski na sesję Komitetu Wykonawczego Międzynarodowej Organizacji Dziennikarzy Józef Kowalczyk złożył tekst polskiej rezolucji, który brzmi jak następuje:

„Komitet Wykonawczy potępia podżegaczy wojennych wśród dziennikarzy: Lawrence'a z „New York Times", Drew Pearsona z „Daily Miror", Paula Shuberta z „Colliers", Bela Kotchivari z „Look", Keebur'a z „Life", Yalcina — (Turcja), którzy zaprzedali swe pióra trestom gazetowym, wykorzystującym święte prawo wolności prasy na szkodę ludzkości.

Komitet Wykonawczy uważa, że udział w propagandzie i podżeganiu do wojny na łamach prasy, tak samo jak oszczerstwa i zniekształcone informacje, siejące brak zaufania między narodami, nie dadzą się pogodzić z wysokim i uczciwym powołaniem dziennikarza i wzywa narodowe organizacje dziennikarskie do usunięcia ze swych szeregów tych dziennikarzy, którzy skompromitowali się podżeganiem do wojny, nienawiścią rasową i oszczerstwem.

Komitet wzywa wszystkie narodowe organizacje do konsekwentnej i odważnej walki przeciwko kapitalistycznym trustom gazetowym, agencjom reklamowym i innym rodzajem presji mniejszości monopolistycznej na prasę. W rezultacie bowiem tej presji — największe organy prasowe są przewodnikami idei wrogich interesom milionów prostych ludzi, dziennikarze zaś zatrudnieni w tych wydawnictwach zmuszeni są bronić i propagować obce im jako ludziom pracy poglądy i idee.

Komitet Wykonawczy deklaruje swoje niezmienne i konsekwentne stanowisko w walce przeciwko podżegaczom wojennym, propagandzie rasowej, nietolerancji, nienawiści narodowej. Komitet Wykonawczy wzywa wszystkie narodowe organizacje dziennikarzy, by przyłączyły swój głos do głosu postępowych i demokratycznych organizacji świata, prowadzących uporczywą walkę o pokój, współpracę i wzajemne zrozumienie między narodami".

Rezolucja polska (jak donosiliśmy wczoraj) przyjęta została z dwiema poprawkami, na które wyraził zgodę delegat polski, a mianowicie z poprawką francuską oraz radziecką.

Delegacja francuska zaproponowała poprawkę, by po ustępie rezolucji polskiej, potępiającej podżegaczy wojennych — wskazać imienie tych dziennikarzy, którzy odważnie kontynuują walkę przeciwko podżegaczom wojennym, rozpowszechnianiu fałszywych wiadomości, oraz stoją wiernie po stronie wielkiej idei pokoju i wolności.

Poprawka radziecka wniesiona przez Zasławskiego proponuje, by w ustępie rezolucji polskiej, mówiącym o podżegaczach wojennych dać, iż „wojna toczy się w szeregu krajów: Grecji, Indonezji, Vietnamie, Chinach, Palestynie. Odpowiedzialność za te działania wojenne obciąża również tych dziennikarzy, którzy podżegają jeden naród przeciwko drugiemu".

W toku dyskusji nad rezolucją polską delegat amerykański Martin opuścił salę obrad. Komitet Wykonawczy po ożywionej debacie przyjął polską rezolucję dziesięciu głosami — Bułgarii, Czechosłowacji, Francji, Węgier, Polski, Izraela, Rumunii, Hiszpanii Republikańskiej, ZSRR i Jugosławii przy 5-ciu wstrzymujących się od głosu: Austrii, Holandii, Belgii, Szwecji i Anglii. Delegat amerykański był nieobecny podczas głosowania.

Następnie przyjęto rezolucję węgierską o ochronie postępowych dziennikarzy.

*

W dniu 18 listopada na zakończenie trzydniowych obrad Komitetu Wykonawczego MOD premier Dynnyes wydał przyjęcie na cześć dziennikarzy zagranicznych. W przyjęciu wzięli udział wicepremier Rakoszy, członkowie rządu oraz szereg przedstawicieli świata politycznego i dziennikarskiego.

Oświadczenie Wyszyńskiego na Zgromadzeniu Gen.

Wniosek ZSRR - konkretnym wstępem

do powszechnego rozbrojenia

PARYŻ, 20. 11. (PAP). Na plenarnym posiedzeniu Zgromadzenia Generalnego rozpoczęła się dyskusja nad wnioskiem radzieckim w sprawie zakazu broni atomowej oraz ograniczenia zbrojeń i sił zbrojnych wielkich mocarstw o 1/3.

Delegat brytyjski Hector Mac Neil powtórzył znane argumenty państw zachodnich, obliczone na storpedowanie wniosku o rozbrojeniu.

Z kolei zabrał głos wiceminister Wyszyński, który ponownie domagał się przyjęcia wniosku radzieckiego, jako konkretnego wstępu do powszechnego rozbrojenia. Mówca domagał się od delegata brytyjskiego, aby jasno odpowiedział na pytanie, czy jest za zakazem broni atomowej. Wyszyński zaznaczył, że decyzja w sprawie zakazu broni atomowej i ograniczenia zbrojeń konwencjonalnych winna zapaść równocześnie.

Omawiając francusko-belgijską propozycję w sprawie kontroli energii atomowej, Wyszyński określił ją, jako zamaskowany projekt stworzenia monopolu amerykańskiego w dziedzinie produkcji energii atomowej.

Następnie Wyszyński przytoczył dowody, świadczące o zbrojeniach Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii.

Strajki we Francji

trwają

PARYŻ, 20. 11. (PAP). We Francji trwają przygotowania do generalnego strajku robotników portowych, który zgodnie z decyzją władz związkowych, ma się rozpocząć w poniedziałek 22 bm. Przeciw strajkującym robotnikom portowym w Dunkierce, którzy zabarykadowali się w porcie, rząd wysłał 3 tysiące policji i wojska.

Jako wyraz protestu, przeciw wysłaniu przez rząd nakazów rekwizycyjnych niektórym oficerom marynarki, Krajowa Federacja Związków Zawodowych oficerów marynarki handlowej rozpoczęła 19 bm. 24-godzinny strajk protestacyjny.

W 46-ym dniu strajku ofiary na fundusz strajkowy wyniosły ponad 201 milionów franków.

Represje rządowe w stosunku do strajkujących górników nie ustają. Oddziały policji patrolują w dalszym ciągu ośrodki górnicze.

Marshall, Schuman i Mac Neil

chcą uspokoić opinię Francji

PARYŻ, 20. 11. (PAP). W Paryżu odbyła się konferencja Marshalla, Mac Neila i Schumana w sprawie przyszłości Zagłębia Ruhry. Min. Schuman przedstawił zastrzeżenia francuskie przeciwko przekazaniu przemysłu Zagłębia Ruhry w ręce niemieckie.

Po konferencji ogłoszono komunikat, mający na celu uspokojenie francuskiej opinii publicznej, wzburzonej decyzją anglosaską w sprawie Zagłębia Ruhry. Komunikat stwierdza, że „zastrzeżenia Francji będą rozważane".

W kołach politycznych zwraca się uwagę na charakterystyczną okoliczność, że przedstawiciele krajów Beneluxu nie brali udziału w konferencji. Podaje się, że Marshall i Mac Neil nie zgodzili się na zaproszenie reprezentantów Beneluxu, obawiając się, iż będą oni popierali Schumana.

„Ce Soir", omawiając konferencję 3 ministrów w Paryżu, pokreśla odpowiedzialność rządu francuskiego za obecną sytuację w Niemczech Zachodnich. „Protesty francuskie — pisze dziennik — są tylko manewrem. Rząd zdaje sobie bowiem sprawę z głębokiego niezadowolenia francuskiej opinii publicznej, wywołanego polityką mocarstw zachodnich w Niemczech. Obecnie pragnie rząd wmówić narodowi francuskiemu, że rozwój wydarzeń w Niemczech jest sprzeczny z kierunkiem jego polityki". W konkluzji dziennik podkreśla, że przekazanie przemysłu Ruhry Niemcom stanowi konsekwencję planu Marshalla.

Wniosek dziewięciu posłów Labour Party

LONDYN, 20.11 (PAP). — 9-ciu posłów, członków Labour Party, złożyło w parlamencie angielskim wniosek, domagający się odrzucenia decyzji okupacyjnych władz Bizonii w sprawie oddania przemysłu Zagłębia Ruhry w ręce niemieckie.

Wniosek 9-ciu posłów labourzystowskich domaga się również zwołania konferencji Wielkiej Brytanii, Ameryki, ZSRR, Francji i Niemiec w celu omówienia przyszłej kontroli własności przemysłu Zagłębia Ruhry i sprawy rozdziału produkcji niemieckiej

W kilku wierszach

— **Profesor College de France, Henri Vallon**, wiceprzewodniczący francuskiej delegacji przy UNESCO, został decyzją Rady Ministrów skreślony z listy delegatów, którzy mieli udać się na generalną sesję organizacji do Bejrutu. Wybitny ten uczony brał udział w Kongresie Intelektualistów we Wrocławiu.

✤

— **Przebywający obecnie w Bawarii** b. regent węgierski, Horthy, zamierza udać się do Portugalii, a następnie wyemigrować do Południowej Ameryki.

✤

— **W swej odpowiedzi Czang-Kai-Szekowi** na jego apel, prezydent Truman oświadczył, że Chiny kuomintangowskie nie powinny liczyć na żadne dodatkowe zobowiązania USA.

✤

— **Komitet walki o jedność Niemiec** i sprawiedliwy pokój wydał odezwę, wzywającą mieszkańców Berlina do zignorowania separatystycznych wyborów komunalnych, zapowiedzianych na grudzień.

✤

— **Brat gen. de Gaulle'a** — Pierre de Gaulle — został ponownie wybrany przewodniczącym paryskiej rady miejskiej.

✤

— **Rzecznik brytyjskiego zarządu wojskowego w Niemczech** oświadczył, że sprawa Schachta jest zagadnieniem czysto niemieckim. Z tego też powodu władze brytyjskie nie zamierzają w sprawie tej ingerować.

✤

— **Delegat USA** na sesję Organizacji Żywnościowo - Rolniczej oświadczył, że organizacja nie powinna liczyć na żadną dodatkową pomoc finansową ze strony Stanów Zjednoczonych.

✤

— **Tymczasowy rząd demokratyczny Grecji** złożył w związku z debatami na Komisji Politycznej ONZ deklarację w sprawie dzieci greckich, przebywających za granicami kraju, w której stwierdza gotowość nawiązania współpracy z ONZ i Międzynarodowym Czerwonym Krzyżem w celu realizacji pomocy dzieciom greckim.

✤

— **W prasie japońskiej** ukazało się ogłoszenie z podziękowaniami dla b. premiera Tojo i innych zbrodniarzy wojennych, skazanych ostatnio przez Międzynarodowy Trybunał Wojenny za to, że „wzięli na siebie winę Japonii". Ogłoszenie to ukazało się staraniem „wielkojapońskiej partii młodzieżowej", organizacji prawicowej.

✤

— **Robotnicy okręgu Modeny** (Włochy) rozpoczęli dnia 18 bm. strajk na znak solidarności z robotnikami rolnymi i w odpowiedzi na represje policyjne przeciw pracownikom i działaczom związkowym.

✤

— **W więzieniu Lansberg** powieszono w piątek rano 15 zbrodniarzy wojennych. Byli to podoficerowie i żołnierze skazani w zeszłym roku w Dachau, za torturowanie i mordowanie więźniów obozów koncentracyjnych.

✤

— **Rząd Izraela** wyznaczył 2 oficerów łącznikowych, którzy mają się spotkać z pełnomocnymi przedstawicielami arabskimi.

✤

— **Niezwykle silna burza śnieżna** nawiedziła centralne tereny Stanów Zjednoczonych od granicy Kanady aż do zatoki meksykańskiej. Śnieg spiętrzył się na szosach niejednokrotnie na wysokość domu.

✤

— **Pierwszy oficjalny spis ludności** ustalił, że na terytorium Izraela zamieszkuje 782.713 Żydów i 83 tysięcy Arabów. W roku 1946 żydowska ludność w Palestynie wynosiła 625 tysięcy.

✤

— **W północno-wschodniej części Nowej Walii Południowej** (Australia) musiano ewakuować samochodami ciężarowymi pół miliona owiec, zagrożonych katastrofalną posuchą.

Henryk Kassyanowicz

Wiara w „bezimiennych"

W WYPOWIEDZIACH przedstawicieli państw obozu demokratycznego dominuje zawsze użyty swego czasu przez Stalina zwrot o milionach prostych ludzi na całym świecie, którzy nie pragną wojny, nie rozumieją o co mieliby ze sobą walczyć, i zdecydowani są przeciwstawić się podżegaczom do nowej wojny.

Ta wiara w prostego człowieka mogła się wydawać nieuzasadniona. Bo jakże? Dotychczas do instynktu bezimiennych mas apelowali zazwyczaj różni bogowie wojny. Mas tych używano często jako taranu niszczącego, jako fali, która wszystko podmywa, ale rzadko apelowano do nich jako do czynnika przede wszystkim twórczego, jakkolwiek one są tą jedyną, istotną siłą twórczą.

Nigdy też nie pomyślano, że te rzekomo bezimienne masy nie są wcale bezimienne, że wystarczy je oświecić, pokazać im właściwą drogę i wytknąć cele, aby stały się zorganizowaną siłą twórczą, siłą pokoju. Gdybyśmy chcieli w wielkim skrócie uchwycić sens filozofii marksistowskiej i treść obecnej polityki ZSRR i państw demokracji ludowej, to trzeba byłoby podkreślić tę właśnie głęboką wiarę w miliony ludzi, robotników, chłopów, inteligencji, którzy nie tylko daleko skuteczniej niż czołgi i armaty potrafią strzec pokoju, ale potrafią go także budować, i to nie na fundamencie przemocy i dominacjii, lecz na fundamencie współpracy.

I oto wydarzenia ostatnich miesięcy na arenie międzynarodowej potwierdzają w sposób dla każdego oczywisty słuszność tej wiary w miliony ludzi na świecie jako siły twórczej i pokojowej.

Propaganda anglosaska ukuła termin „żelaznej kurtyny". Jest to bardzo zręczna, aczkolwiek dziś już całkowicie zdemaskowana mistyfikacja. Nie ma takiego podziału Europy, o którym mówią jego rzecznicy. Jedyne kryteria podziałowe, jakie można by tutaj zastosować i to bynajmniej nie w skali europejskiej jedynie, to to, iż część ludów świata wyzwolona spod jarzma kapitalistycznego zajęta już jest twórczą pracą pokojową, gdy olbrzymia druga część milionowych mas znajduje się dopiero w walce z tym jarzmem. Oto np. wybory w Stanach Zjednoczonych dowiodły, że i w tym kraju, w kraju o tak głęboko zakorzenionych tradycjach kapitalistycznych jest miejsce na postępowe reformy społeczne, że i w Stanach Zjednoczonych ludzie nie rozumieją, o co i dlaczego mieliby walczyć ze Związkiem Radzieckim. We Francji powszechny odzew na wezwanie do akcji protestacyjnej przeciw drakońskim metodom Mocha, walczącego ze strajkującymi górnikami, dowodzi, iż za „żelazną kurtyną" znajduje się przede wszystkim on sam i że to nie wyimaginowana żelazna kurtyna, lecz pierścień bagnetów bronić go ma przed powszechnym oburzeniem społeczeństwa. W Niemczech Zachodnich strajk dziesięciu milionów robotników jako wyraz protestu przeciw polityce anglosaskiej, pragnącej odbudować dawne imperialistyczne Niemcy, dowodzi również, że i w tym kraju organizują się siły, którym nie po drodze z imperializmem. W Wielkiej Brytanii rząd Partii Pracy uprawiając antyradziecką politykę, musi ją maskować frazeologiczną bzdurą o walce dwóch światów. W Grecji zwęża się coraz bardziej baza amerykańskiej interwencji i pomimo usilnych starań o rozszerzenie t. zw. koalicji rządowej jedyną siłą, na której mogą się oprzeć Amerykanie, jest obóz najskrajniejszej, najczarniejszej reakcji. Wreszcie ostatnie wydarzenia w dalekich Chinach może z wielu oczu zdjęły kataraktę, nie pozwalającą im dotychczas dostrzec, jak rozległe są obszary, na których toczy się jedna i ta sama walka o te same cele.

Równocześnie walka o te cele toczy się w Paryżu na sesji ONZ. Ne wszyscy może potrafią rozeznać się w arkanach procedury, zrozumieć sens sprzecznych rezolucji, w których jedno słowo zmienia treść, ale niewątpliwie wszyscy rozumieją ogólny sens tej walki.

Gdy więc mówi się dziś w skrócie, że nie ma w narodach świata takich sił, na których realnie mogliby się oprzeć podżegacze wojenni, natomiast coraz szersza i mocniejsza jest baza pokoju, to optymizm ten zdobywa na swe uzasadnienie coraz wiecej nieodpartych dowodów.

Zwycięstwo włókniarzy

—zwycięstwem gospodarki uspołecznionej

Z TRZECH naszych kluczowych przemysłów, przemysł włókienniczy zatrudnia najwięcej ludzi. Wobec triumfalnej wiadomości, że przemysł ten wykonał roczny plan produkcji o sześć tygodni wcześniej — fakt ten zasługuje na szczególną uwagę. Łatwiej uzyskać zwiększenie wysiłków i wydajności pracy w małym zespole, trudniej w większym. W przemyśle włókienniczym składna praca trzystu kilkunastu tysięcy ludzi złożyła się na to imponujące osiągnięcie.

I druga rzecz, której wymowy politycznej i społecznej nie podobna nie docenić. W przemyśle włókienniczym obok mężczyzn zatrudniony jest ogromny procent kobiet. Przedterminowe wykonanie planu jest w wielkiej mierze zasługą kobiety - robotnicy. W tym przemyśle lepiej niż gdzieindziej widać, jak kobieta w ciężkiej ale świadomie wykonywanej pracy — świadczy o tym ogromna ilość przodownic pracy — zdobywa sobie w nowej Polsce nową pozycję.

Ale sam wysiłek robotnika nie wystarcza do uzyskania sukcesów gospodarczych. Trzeba, aby praca robotnika była odpowiednio organizowana i planowana. Nasze poważne sukcesy w różnych dziedzinach życia gospodarczego są wynikiem planowej gospodarki.

Dla wielu ludzi w naszym społeczeństwie planowa gospodarka w skali państwowej była czymś zupełnie niepojętym. Byli to ludzie, którzy — całe życie tkwiąc w pojęciach i przesądach kapitalizmu — nigdy nie widzieli i nie rozumieli tego, co może gospodarka uspołeczniona. Ale dziś już nie widać sceptycznych uśmieszków i nie słychać ironicznych uwag, gdy się mówi o gospodarce planowej. Uzyskane wyniki są dla wszystkich zbyt oczywiste i zbyt namacalne, by można je było kwestionować.

Produkcja przemysłu włókienniczego to wyroby masowego spożycia i codziennych potrzeb. Jak ten przemysł pracuje, to dotyczy wszystkich, obchodzi każdego w mieście i na wsi. Dla tego też imponujący sukces tego przemysłu spotyka się z wdzięcznym odzewem w całym kraju.

Z

Wyrok i jego uzasadnienie

w procesie przywódców WRN

Wojskowy sąd rejonowy w Warszawie ogłosił wczoraj wyrok w sprawie członków organizacji WRN.

SKAZANI ZOSTALI:

KOZIMIERZ PUŻAK na karę 10 lat więzienia z utratą praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na okres 5 lat z przepadkiem całego mienia na rzecz Skarbu Państwa, przy czym na mocy ustawy o amnestii Sąd złagodził oskarżonemu karę do 5 lat więzienia.

SZTURM DE SZTREM na karę 10 lat więzienia z utratą praw na 5 lat i przepadkiem całego mienia na rzecz Skarbu Państwa. (Na mocy amnestii Sąd złagodził karę do 5 lat więzienia).

JÓZEF DZIĘGIELEWSKI na karę 9 lat więzienia z utratą praw na 5 lat i przepadkiem całego mienia na rzecz Skarbu Państwa. (Na mocy amnestii Sąd złagodził karę do 4 lat i 6 miesięcy więzienia).

FELIKS MISIOROWSKI skazany został na karę 5 lat więzienia i utratę praw na 2 lata z przepadkiem całego mienia na rzecz Skarbu Państwa. (Na mocy ustawy amnestyjnej Sąd oskarżonemu karę darował).

LUDWIK COHN skazany został na karę 5 lat więzienia i utratę praw na 2 lata z przepadkiem całego mienia na rzecz Skarbu Państwa. (Na mocy amnestii Sąd oskarżonemu karę darował).

WIKTOR KRAWCZYK skazany został na karę 9 lat więzienia i utratę praw na 5 lat i przepadkiem całego mienia na rzecz Skarbu Państwa. (Na mocy amnestii Sąd złagodził oskarżonemu karę do 4 lat i 6 miesięcy więzienia).

Skazanym przysługuje prawo wniesienia w ciągu 7 dni skargi rewizyjnej do Najwyższego Sądu Wojskowego.

UZASADNIENIE WYROKU

Przy rozważaniu winy i kary Sąd stwierdził, iż Pużak, Szturm de Sztrem, Dzięgielewski, Misiorowski i Krawczyk podczas okupacji zajmowali czołowe stanowiska w WRN, a po wyzwoleniu przystąpili do czynnej działalności, mającej na celu zmianę przemocą ludowo - demokratycznego ustroju państwa polskiego oraz usunięcia ustanowionych organów władzy zwierzchniej narodu, wydając nadal nielegalne czasopisma „AS" i „Wiadomości Robotnicze", w których siano nienawiść do ustroju ludowo - demokratycznego, do Związku Radzieckiego oraz rozpowszechniano defetyzm, usiłując poderwać zaufanie do władzy ludowej.

Po nieudanych próbach dywersji w łonie PPS, WRN usiłowało zalegalizować się pod nazwą PPSD i jednocześnie nastawiało się na nowe formy pracy konspiracyjnej. Stworzono krajowy ośrodek WRN z Pużakiem na czele. Zaremba ustalił wysokość poborów oraz ustanowił łączność ośrodka krajowego WRN z t.zw. Komitetem Zagranicznym PPS, z którym w stałym kontakcie pozostawał Szturm de Sztrem.

Ośrodek krajowy WRN odbył cztery zebrania pod przewodnictwem Pużaka.

Oskarżeni utworzyli również ośrodek peryferyjny WRN, którego przewodniczącym był Cohn.

W dalszym ciągu Sąd ustalił, iż ośrodek krajowy WRN uzależniony był od ośrodka zagranicznego, a ten z kolei od swych imperialistycznych mocodawców.

WRN oddał się całkowicie na służbę wywiadów obcych. Zależność WRN od obcych wywiadów występuje wyraźnie przez jego udział w t.zw. BIS-ie (Bereau International Socialist), czyli „Małej Międzynarodówki", złożonej z socjalistycznych odszczepieńców państw Europy Wschodniej. Zadaniem tej organizacji jest wzmożenie walki dywersyjnej z ustrojami demokracji ludowej oraz rozwinięcie w krajach demokratycznych szerokiej pracy propagandowej, celem siania zamętu i skłócenia społeczeństwa. Zadania BIS-u są stawiane w związku z przygotowaniem nowej wojny imperialistycznej. WRN-owcy na emigracji współpracują również z ALON-em (Antybolszewicka Liga Obrony Narodów), która zajmuje się organizowaniem szpiegostwa w Związku Radzieckim i w państwach demokracji ludowej oraz organizuje na emigracii jednostki wojskow

Następnie uzasadnienie wyroku ustala szereg faktów, związanych z nielegalną działalnością poszczególnych oskarżonych. Sąd ustalił te fakty na podstawie dokumentów, zgodnych zeznań oskarżonych i świadków.

Sąd ustalił ciągłość personalną i ideologiczną złych tradycji najbardziej prawicowego odłamu PPS i WRN. Ludzie tego obozu prowadzili bezwzględną walkę z jednolitym frontem i ruchem klasowym w ogóle. WRN-owcy byli obcą agenturą w ruchu robotniczym i narzędziem sanacji, a następnie obcych imperializmów. WRN służył rodzimej reakcji i międzynarodowemu kapitalizmowi, pokrywając swoją działalność frazesem robotniczym i pseudo-socjalistycznym.

Sąd stwierdził u oskarżonych całkowity nihilizm moralny. Oskarżeni nie zdobyli się na żadną próbę obrony własnej ideologii i stoczyli się do roli agentów i to agentów płatnych obcych sił imperialistycznych.

Ponieważ przewód sądowy nie wykazał, aby działalność oskarżonych przeciągnęła się dłużej niż do listopada 46 r. wobec tego Sąd zastosował w stosunku do wszystkich oskarżonych dobrodziejstwa ustawy amnestyjnej.

Przy ocenie winy Pużaka, Szturm de Sztrema, Dziegielewskiego i Krawczyka — Sąd nie dopatrzył się okoliczności łagodzących.

W stosunku do Cohna sąd poczytał za okoliczność łagodzącą fakt, iż przebywał on przez cały czas wojny w niewoli i nie znał roli, jaką odegrał WRN w okresie okupacji. Sąd również wziął pod uwagę jako okoliczność łagodzącą szczere przyznanie się Misiorowskiego do winy.

Delegacje bratnich partii na Kongres Zjednoczenia

W dalszym ciągu napływają telegramy, podające skład delegacji bratnich partii komunistycznych i robotniczych na Kongres Zjednoczeniowy.

Węgierską partię pracujących reprezentować będzie Gevoe Erne, członek Biura Politycznego KC partii, minister Komunikacji oraz Georgi Marasan, zastępca sekretarza generalnego partii.

Komunistyczną partię Włoch reprezentować będzie Scoccimarro członek dyrekcji partii, senator.

Komunistyczną partię Anglii reprezentować będzie Harry Pollit — sekretarz generalny K.P. Anglii.

Dla zbadania przyczyn i przebiegu strajku Górnicy Polski i innych krajów zaproszeni do Francji

Za pośrednictwem Światowej Federacji Związków Zawodowych Federacja Górników Francuskich zaprosiła do Francji przedstawiciela górników polskich. Podobne zaproszenia otrzymały Związki Zawodowe Górników Anglii, Stanów Zjednoczonych, Belgii, Czechosłowacji i Węgier.

Górnicy francuscy proszą delegatów zagranicznych o zbadanie przyczyn i przebiegu ich strajku oraz o zapoznanie się z położeniem górników we Francji.

Federacja Górników Francuskich przekazując zaproszenia do wyżej wymienionych krajów wyraża przeświadczenie, że pobyt we Francji delegatów górniczych Związków innych krajów przygwoździ kłamstwa szerzone przez reakcyjne radio i reakcyjną prasę francuską o sytuacji strajkowej.

Delegacja z Budapesztu

na Tydzień Węgierski w Warszawie

W związku z rozpoczynającym się dnia 22-go bm. Tygodniem Węgierskim w Polsce przybywa do Warszawy liczna delegacja węgierska, z prof. Jerzym Lukacsem, posłem do Parlamentu, na czele.

W skład delegacji wchodzą: dr. Józef Bognar — prezydent m. Budapesztu, Ernest Mihalyffy, prezes Tow. Przyjaźni Węgiersko-Polskiej; dr. Elisabet Andios, prof. Uniwersytetu, poseł do parlamentu; Jeno Katona, redaktor naczelny „Hirlap", poseł do parlamentu; Janos Anatol, sekretarz Zw. Zawod. Włókniarzy, poseł do parlamentu; Helena Antal, radca Min. Oświaty; dr. Jeno Czinkotzki, radca MSZ: Edward Zathuhetzky, skrzypek, dyrektor Akademii Muzycznej; Aleksander Szalay, prof. socjologii Uniw. Bud.; dr. Józef Valdapfel, prof. Uniwersytetu; dr. Laszlo Warga, dyrektor Muzeum Etnograficznego; Józef Makis, sekretarz Zw. Zaw. Metalowców; Ludwik Nagy — literat; Jules Illyes — literat; Michał Szekely, śpiewak operowy; Franciszek Fricsay, dyrygent; Korody, dyrygent; Karol Hay, art. malarz; Stefan Antal, pianista; Elemer Szilas, architekt; Georges Rade, referent do spraw polskich w BSZ; Iwan Balassa, naczelnik Wydz. Muzeów Sztuki Ludowej; Rosa Sarfi, przedstawicielka organizacji kobiecych; Miko Zoltan, Sarok Antal, przedstawiciele organizacji młodzieżowych; Losonczy, dziennikarz; Georgy Nemes, członek redakcji „Szabad Nep."; Lajos Szekely, prof. gimnazjalny; Iwan Szabo, art. rzeźbiarz.

Poza tym przybywają: liczna delegacja sportowa, z Juliuszem Hegy, podsekretarzem Stanu do Spraw Kultury Fizycznej w Ministerstwie Oświaty na czele oraz 25-osobowy zespół baletowy.

Święto kombatanta polskiego we Francji

PARYŻ, 20. 11. (PAP). Z inicjatywy Związku Polaków b. uczestników Ruchu Oporu pod honorowym przewodnictwem konsula RP Kuśniewicza odbył się w Lille uroczysty obchód święta Kombatanta Polskiego, w którym wzięły udział organizacje b. kombatantów jeńców wojennych oraz deportowanych polskich, francuskich, żydowskich i greckich. Po złożeniu kwiatów na grobie poległych oraz marszałka Focha zasłużeni uczestnicy walk o wyzwolenie udekorowani zostali odznaczeniami francuskimi i polskimi.

KRONIKA POLITYCZNA

PRZYJĘCIA W MSZ

Min. Modzelewski przyjął w dniu 19 b.m. posła Hiszpanii w Warszawie p. Manuela Sanchez Arca.

28.XI zbiórka na budowę CDM

W dniu 28 bm. w ramach Młodzieżowego Czynu Kongresowego odbędzie się ogólnokrajowa zbiórka uliczna na rzecz budowy Centralnego Domu Młodzieży. W zbiórce tej weźmie udział Związek Młodzieży Polskiej oraz Związek Harcerstwa Polskiego.

Akcja będzie manifestacją młodzieży z okazji zjednoczenia się polskiej klasy robotniczej. W masowym czynie kongresowym współzawodniczyć będą ze sobą poszczególne organizacje ZMP i ZHP.

Walka o program Roosevelta trwa

(Korespondencja własna z Waszyngtonu)

W r. 1946, gdy wybierano 80-ty Kongres Stanów Zjednoczonych Prezydent Truman nie wygłosił przemówienia w przeddzień wyborów. Złamał tradycję, wedle której przed wyborami Prezydent przemawia do wyborców i wzywa ich do poparcia partii, której zawdzięcza swe stanowisko. W ten listopadowy wieczór przed dwoma laty nie zabrzmiał głos Trumana, gdyż bano się, że swym przemówieniem popsuje i tak niewielkie szanse partii demokratycznej. Zarząd tej partii uważał, że głos jednego z najmniej popularnych ludzi może tylko zaszkodzić.

Od tego czasu nikt nie wątpił, że data wyprowadzenia się Trumana z Białego Domu zbliża się bardzo szybko. O tym mówiono głośno a pisano niemal że we wszystkich gazetach, magazynach, enuncjacjach i w przedwyborczych przypuszczeniach. Truman tymczasem pogrążał coraz więcej politykę amerykańską w najbardziej ryzykanckie i awanturnicze przedsięwzięcia. Straszenie wojną, wprawki w postaci nerwowych rozgrywek „zimnej wojny", likwidowanie swobód obywatelskich, marshallowskie plany podboju Europy — wszystko to historia zapisywała na jego rachunek. Od pierwszej chwili jego rządów partia, która Trumana przy boku Roosevelta wysunęła na czołowe stanowisko, zaczęła chylić się ku upadkowi.

GŁOS POŁUDNIA

Dwa lata temu słuchałem przez radio wyniku wyborów do Kongresu w hotelu małej miejscowości w jednym z południowych stanów. W poczekalni hotelowej koło głośnika radiowego zasiadła przypadkowa grupa ludzi, którzy żywo interesowali się przyszłością polityczną swojego kraju. Od 9-ej wieczorem zaczęto podawać pierwsze wiadomości, z których wynikało, że partia republikańska jest wszędzie górą. Z godziny na godzinę można było się jeszcze mocniej upewnić, że wybory do 80-tego Kongresu przyniosły kompletną klęskę partii demokratycznej, a w niej wszystkim liberalnym i postępowym elementom. Zwycięzcami pozostali reakcjoniści z partii republikańskiej i wstecznicy z południowych stanów, wybierani tam z ramienia partii demokratycznej. Gdy wszyscy wpatrzeni byliśmy w głośnik radiowy, słuchając tych ponurych wiadomości, usłyszałem pogodny, pełen radości głos siedzącego za mną człowieka: „Teraz dopiero skończyliśmy z Rooseveltem". Radość tego wstecznika była w pełni uzasadniona.

DZIEŁO 80 KONGRESU

Wyszedłem późną nocą na ulicę, by zatrzeć deprymujące wrażenia wieczoru. Przed jednym z hoteli przechadzało się paru mężczyzn z transparentami. Pikietowano ten hotel, wzywając do bojkotowania jego właścicieli, gdyż źle opłacają służbę hotelową, która wyszła na strajk. Wśród pikietujących byli biali i murzyńscy robotnicy. Widok ten na południu robi wrażenie, gdyż pikieta i związek zawodowy, manifestacja lewicowa i zebranie strajkowe, to jedyne miejsca, w których Murzyni są w tej części kraju równouprawnieni. Trzeba pamiętać, że tam Murzyni żyją w „czarnym getcie", że zamiast poczekalni kolejowej mają malutki pokoik, w którym zgnieceni czekają na pociąg, by jechać osobnymi wagonami.

Dlatego też widok tej pikiety, w której braterstwo wszystkich ludzi święci swój triumf, nastroił mnie optymistycznie.

Ale nie na długo. Przypomniałem sobie o wieczornych wynikach wyborców. Nie wiedziałem wtedy, rzecz jasna, o przygotowywanym przez republikanów zamachu na związki zawodowe w postaci ustawy zwanej od nazwisk inicjatorów Taft-Hartley Act. Lecz przeczuwałem, że nawet na te resztki postępu, na tę niezależną od koniunktur politycznych walkę o prawa robotnicze, że nawet na tę pikietę manifestującą braterskie uczucia — zostanie dokonany zamach. I rzeczywiście tak się stało. Rządzony przez republikanów 80-ty Kongres Stanów Zjednoczonych dokonywał szalonych zmian, likwidując wszystkie osiągnięcia postępowe. A Truman jako prezydent niszczył spuściznę pozostawioną mu przez jego wielkiego poprzednika, Franklina D. Roosevelta.

SŁOWA BEZ POKRYCIA

W tej sytuacji na widowni politycznej ukazała się nowa partia. Henry Wallace oświadczył, że w imię postępu i utrzymania pokoju światowego wysuwa swoją kandydaturę na Prezydenta Stanów Zjednoczonych. Rozrost nowo założonej partii występującej pod nazwą Partii Postępowej zmusił Trumana do zasadniczych decyzji. Okazało się przecież rzeczą jasną, że nie przelicytuje republikanów w reakcjonizmie. Z drugiej zaś strony przy reakcyjnym programie widoczne było, że utraci poparcie czynników postępowych, które pójdą za Wallacem do Partii Postępowej. Wobec tego postanowił upozorować nawrót do tradycji rooseveltowskich. W tym nastroju rozpoczął kampanię wyborczą, w tym duchu przeprowadzono konwencję partyjną.

Przed konwencją, jak wiadomo wahano się, czy Truman będzie odpowiednim człowiekiem do reprezentowania takiego programu. Szukano kogoś innego ale nie znaleziono odpowiedniego kandydata, zresztą Truman trzymający w swych rękach ster polityki partyjnej nie dopuszczał do wysunięcia innej kandydatury.

Podszywając się więc pod niektóre punkty programu Roosevelta, Truman potępił politykę republikańskich reakcjonistów, potępił prawa antyrobotnicze, zapewnił, że dążyć będzie do utrzymania pokoju — i wyborcy uwierzyli jego słowom.

Oczywiście są to tylko słowa, i to słowa bez najmniejszego pokrycia. Mimo to zapanowały złudzenia i nadzieje, że pod tymi słowami kryć się będzie faktyczny nawrót do epoki Roosevelta. I to jest wielki błąd popełniony przez amerykańskich wyborców.

IDEE ROOSEVELTA ŻYJĄ

Wallace otrzymał minimalną liczbę głosów. Znacznie mniej niż ktokolwiek przewidywał. Z kandydatów jego partii wszedł do Kongresu jedynie zasłużony bojownik o prawa robotnicze Vito Marcantonio. Przegrał dotychczasowy kongresman Isacson, przegrał wybory świetny prawnik i dzielny obrońca związków zawodowych adwokat Lee Pressman. Nie wszedł do Kongresu Edmund Bobrowicz, Amerykanin polskiego pochodzenia, pełen młodzieńczego temperamentu działacz robotniczy z Milwaukee i bohaterski weteran ostatniej wojny, którą spędził na Pacyfiku. Wybory nie dały im zwycięstw.

Lecz mimo to wybory wygrali. Swoim wystąpieniem bowiem zmusili partię demokratyczną do zamarkowania nawrotu do dawnych tradycji rooseveltowskich. Obecnie zaś rozpoczną walkę o to, by słowa zostały zamienione w fakty, o to, by Truman dotrzymał swych obietnic danych wyborcom, by urzeczywistnił to, co przed wyborami przyrzekał. Partia Postępowa wygrała też dlatego, że przez swoje wystąpienie wykazała, iż „epoka Roosevelta" nie skończyła się, że jest dalej aktualna. Pochowano Roosevelta ale nie idee, które on reprezentował. I to jest olbrzymie zwycięstwo Partii Postępowej. Gdyby Partia Postępowa nie wkroczyła na widownię, walka toczyła by się między dwoma rywalizującymi w reakcjonizmie programami, między którymi naród amerykański musiałby wybierać.

Wyborcy amerykańscy uwierzyli złudzeniom. Partia Postępowa będzie teraz stała na straży interesów narodu w walce ze złudzeniami, domagając się realizacji programu postępowego i prawdziwego zwycięstwa tradycji pozostawionych przez człowieka, który był dumą tego kraju a jest obecnie symbolem postępu i pokoju. Partia Postępowa nie zaprzestanie walki o program F. D. Roosevelta.

STEFAN CZARNY

Waszyngton, w listopadzie.

Do Paryża po spleen - do Moskwy po energię

K. I. Gałczyński o swym pobycie w stolicy ZSRR

Ostatnio powrócił z Moskwy wybitny poeta — Konstanty Ildefons Gałczyński. W rozmowie z przedstawicielem API mistrz naszej poezji lirycznej opowiada o swych wrażeniach z podróży.

— Wrażenia z Moskwy? Moje wrażenia można zamknąć w dwóch słowach: o k r z e p ł e m o r a l n i e. To jest najsilniejsze moje doznanie, jakie wyniosłem z podróży do Zw. Radzieckiego, doznanie artystyczne i — po prostu — ludzkie.

Mógłbym powiedzieć, że świat, nasz świat — Europa, ma dwa centra: Moskwę i Paryż. Do Paryża jedzie się po spleen, do Moskwy — po energię.

— Moskwa jest miastem mego dzieciństwa. Oglądałem ją kiedyś oczyma dziecka i oglądałem ją teraz. Różnica olbrzymia. Przede wszystkim widać ogromny rozmach pracy w każdej dziedzinie. Praca pokojowa, twórcza wrosła tam w rzeczywistość. Ludzie nią żyją.

— Czy mógłby Pan powiedzieć coś o sztuce, o ludziach sztuki radzieckiej?

— Byłem w MCHAT (Moskiewski Teatr Artystyczny) na „Zwycięzcach", nowej sztuce radzieckiej o tematyce wojennej. Byłem również na jubileuszu 20-lecia pracy artystycznej wybitnego pisarza dziecięcego, Sergieja Michałkowa, gdzie wystawiono urywki z jego utworów scenicznych: „Czerwony Krawat" i „Wesoły sen". Oglądałem przeróbkę filmową powieści Fadiejewa „Młoda Gwardia". Każdy z tych obrazów cechuje solidny stosunek do roboty, zarówno artystycznej, jak i reżyserskiej, a co za tym idzie, solidny stosunek do widza.

Teatry moskiewskie nie boją się dłużyzn. Nie stosuje się tam, często praktykowanego u nas, „obcinania sztuki" dla zwiększenia tempa akcji. Każda sztuka wystawiana jest w całości, bez reżyserskich skrótów. Spektakle trwają do godziny 12 w nocy. Mimo to publiczność nie nudzi się.

Charakterystyczna jest atmosfera panująca na widowni. Nie wyczuwa się dystansu między widzem a sceną.

Świadczy o tym najlepiej miły obrazek jaki zaobserwowałem na jubileuszowym przedstawieniu Michałkowa. Do artysty podszedł mały, może 9-letni chłopczyk i zapytał, czy sztuka „Wesoły sen" wystawiona będzie w całości czy w urywkach. Dowiedziawszy się, że tylko w urywkach, odszedł szczerze zasmucony. To żywe zainteresowanie, jakie przejawiają najmłodsi nawet widzowie dla sztuki i jej autora, bezpośredni kontakt między nimi, to niejako symbol wartości kulturalnej moskiewskich teatrów.

— W czasie defilady wojsk na Placu Czerwonym rzucił mi się w oczy jeszcze jeden symbol: przelot samolotów nad kopułami zabytkowej budowli „Wasilia Błażennowo". Błysk stalowych skrzydeł nad złotem bizantyjskich kopuł, to jakgdy by podanie sobie rąk przez przeszłość i teraźniejszość Moskwy, przeszłość i teraźniejszość zharmonizowane w nowej rzeczywistości.

— Czy wrażenia, jakich pan doznał w Moskwie, znajdą oddźwięk w pańskiej twórczości?

— Naturalnie. Już w tej chwili pracuję nad zbiorem wierszy o Moskwie, które ukażą się w druku w najbliższym czasie.

Rzeczywiście na biurku, przy którym pracuje poeta, leży kartka rękopisu, zatytułowana „Moskwa — wieniec wierszy".

— Jeden z tych wierszy wysłałem już do „Przekroju", kolejno ukażą się inne. Ponadto wydam mały zbiór, który zawierać będzie 20 utworów.

— Jeszcze jedno pytanie: czy ma pan w związku z odbytą podróżą jakieś nowe plany artystyczne?

— Na wiosnę mam zamiar wybrać się do Moskwy powtórnie. Na dłużej, niż tym razem. Przypuszczam, że na miesiąc. Poświęcę ten czas studiom teatralnym, zamierzam bowiem w przyszłości zająć się twórczością dramatyczną.

— Czy ma pan już konkretne plany w tej dziedzinie?

— Tak. Dramat o tematyce społecznej, obrazujący wrastanie polskiej inteligencji w nową rzeczywistość. Ale to jeszcze dalekie zamierzenia. Na razie — liryka, bez której żyć nie mogę, no i... „Zielona gęś".

Organizacja pionierów w szkole radzieckiej

RADZIECKA pedagogika uważa szkołę za podstawowe ogniwo w wychowywaniu i kształceniu młodego pokolenia. Radziecki nauczyciel udziela bowiem uczniom nie tylko tekich czy innych wiadomości z dziedziny ojczystego języka, geografii czy matematyki ale wychowuje ich w duchu komunizmu, uczy szanować pracę i gorąco kochać swą socjalistyczną ojczyznę, stawiać interesy zbiorowości ponad własne.

Do pomocy w tej pracy, obok organizacji komsomolskiej, powołana jest organizacja młodych pionierów, skupiająca dzieci i młodzież w wieku od 9 do lat 15.

Głównym zadaniem wychowawczym tej organizacji jest współpraca z szkołą i nauczycielem nad podniesieniem poziomu nauczania i wzmocnieniem świadomej dyscypliny wśród uczniów, dalej nad poszerzeniem ich zainteresowań i wychowywaniem w duchu patriotycznym.

Zadania te organizacja realizuje w ścisłym kontakcie z tymże nauczycielem i z nadrzędnymi organami szkolnymi. I dlatego właśnie — inaczej niż to dzieje się za granicą, gdzie organizacje młodzieżowe powstają przeważnie w oparciu o teren zamieszkania — pionierstwo radzieckie powstaje wyłącznie przy szkole.

Uczniowie jednej lub kilku klas tworzą jeden zastęp, z kolei zaś zastępy całej szkoły łączą się w drużyny. Plan prac drużyny zatwierdza dyrektor szkoły, włączając go do ogólnego planu wychowawczego.

Zebrania pionierów odbywają się 2 — 3 razy w miesiącu. Dzieci wysłuchują referatu drużynowego o aktualnych sprawach szkolnych, dyskutują o najciekawszych książkach, biorą udział w zawodach sportowych, turniejach albo grach. Pod kierunkiem zastępowych odbywają wycieczki lub organizują pochody.

Pierwszym obowiązkiem radzieckiego ucznia jest osiąganie jak najlepszych wyników w nauce. To też dla zastępu pionierów nie są obojętne postępy w nauce poszczególnych członków tej organizacji. Drużyna „podciąga" go, dopóki w stopniu dostatecznym nie opanuje zaniedbanych przedmiotów i nie poprawi ocen.

Fakt ten sam przez się jest chwytem wysoce pedagogicznym nie tylko w stosunku do opieszałego ucznia, ale i do jego kolegów, w których wyrabia poczucie koleżeństwa i wzajemnej życzliwości.

Pionier leniwy, uchylający się od nauki i oszukujący nauczyciela, spotyka się ze strony kolektywu dziecięcego z surową naganą i napiętnowaniem. Zastępnie przejdzie do porządku nad tym zjawiskiem, aż dany chłopiec czy dziewczyna nie zmieni swego postępowania.

Wpływ kolektywu dziecięcego nie kończy się na szkole, ale sięga głęboko w pozaszkolne życie ucznia, a zadania organizacji nie ograniczają się li tylko do dopingowania uczniów w kształceniu się. Musi ona poza tym wychowywać ich w zamiłowaniu do wiedzy i wpływać na wszechstronny — umysłowy i fizyczny — rozwój dzieci.

Z inicjatywy pionierów powstają w szkołach koła młodych miłośników historii, geografii, matematyki, literatury, przyrody itp. W kołach tych, w godzinach pozalekcyjnych, pionierzy pod kierunkiem pedagoga pogłębiają swą wiedzę szkolną. Wspólnie odwiedzają muzea, odbywają wycieczki w teren. Wszystko to wpływa nie tylko na ogólny rozwój ucznia, ale ułatwia wszechstronny rozwój jego indywidualności.

Pionierskie zastępy i drużyny organizują masowe imprezy, pozwalające nauczycielowi na głębsze zainteresowanie uczniów jakimś specjalnie wybranym zagadnieniem lub na wybitne poszerzenie ich horyzontów w jakiejś dziedzinie. Czynią temu zadość wieczory poświęcone popularyzacji poważnych zagadnień naukowych, w których biorą udział wybitni uczeni i wynalazcy, bądź też koleżeńskie zebrania dyskusyjne na temat przeczytanych książek, poranki literackie itp. Organizacje pionierskie w oparciu o szkołę urządzają turnieje i olimpiady matematyków, fizyków, wystawy prac młodych przyrodników czy techników: elektryków, radiomatorów itd.

Budząc w dziecku pragnienie wiedzy, organizacja daje mu zarazem możność zaspokojenia tych pragnień — w kołach szkolnych czy w dziecięcych towarzystwach naukowych przy miejscowym Domu Pionierów, w czasie wycieczek, czy przy pracy społecznej. Pionierzy pomagają bowiem rolnikom w ich robocie na farmach doświadczalnych, pielęgnują drzewa owocowe i zieleńce. Młodzi utcy techniczy wyrabiają najprostsze przyrządy dla szkolnych laboratoriów, młodziutcy przyrodnicy gromadzą dla gabinetów szkolnych zbiory owadów, minerałów, roślin czy traw.

Wszystko to jest owocem wspólnej pracy wychowawczej nauczyciela i drużynowego, przydzielonego tu przez organizację komsomolską, która bezpośrednio opiekuje się pracą pionierów.

Współdziałanie nauczyciela i zastępowych uwydatnia się najbardziej w klasie i w samym zastępie. Zastępowy czy zastępowa chętnie korzysta ze wskazówek nauczyciela, po prostu dlatego, że ten ma większe doświadczenie pedagogiczne. Nawzajem, nauczyciel - wychowawca opiera się w swych zarządzeniach na zastępowym reprezentującym tu społeczność dziecięcą. Im kontakt ten jest bliższy, tym lepiej pracuje zastęp, tym wyżej stoi dyscyplina w klasie, tym większe są postępy uczniów.

Wszechstronne zespolenie szkoły z organizacją dziecięcą, a nauczyciela z drużynowym i zastępowymi przynosi doskonałe wyniki w wychowaniu młodego pokolenia.

ALEKSANDER STROGOW

redaktor naczelny czasopisma „Wożatyj" („Zastępowy")

Za granicą piszą

Monopoliści niszczą zboże
Dwa programy w Austrii
„Trud"

stwierdza:

Monopoliści amerykańscy dalej uprawiają politykę wygłodzenia narodów Europy i Azji przez stałe zmniejszanie obszarów, przeznaczonych na zasiewy, i niszcząc zapasy żywności. Sytuacja żywnościowa wielu krajów europejskich i azjatyckich jest nadal tragiczna.

Ale rządy państw, będących głównymi eksporterami zboża — USA, Kanady, Argentyny i Australii — nie zwracają uwagi na wyjątkowo ciężką sytuację żywnościową. Rządy tych krajów w interesie spekulantów i monopolistów tolerują marnowanie i niszczenie produktów spożywczych. W Argentynie zaledwie 11 proc. ogólnej powierzchni kraju wykorzystano pod uprawę. Jak stwierdził prezydent Argentyny Peron, zniszczono tam celowo 7 milionów ton zboża na pniu i planuje się jeszcze spalenie 300 tys. ton pszenicy.

Polityka niszczenia zapasów żywności sztucznie zmniejsza światowe zapasy, co ułatwia imperializmowi amerykańskiemu wykorzystywanie deficytów zbożowych na całym świecie dla wywierania presji gospodarczej i politycznej na narody, pozbawione własnej produkcji żywnościowej. Koła rządzące Stanów Zjednoczonych obietnicami dostaw potrzebnych zapasów żywności zdołały uzależnić od siebie narody Europy zachodniej. Znamienny jest fakt, że plan Marshalla zmusza kraje Europy zachodniej do zmniejszenia obszarów, przeznaczonych pod zasiewy.

Monopoliści zza oceanu — konkluduje dziennik — pod osłoną górnolotnych przemówień o „pomocy" usiłują ujarzmić narody Europy.

„Nowoje Wremia"

w artykule zatytułowanym „Austria na rozdrożu" pisze:

Koła rządzące Austrii starają się zrzucić z siebie odpowiedzialność za ciężką sytuację gospodarczą kraju. Koła te jednak ani słowem nie wspominają, że właśnie one wydały gospodarkę Austrii w ręce kapitału amerykańskiego. Plan Marshalla stara się z Austrii stworzyć dodatek do amerykańskiej strefy okupacyjnej Niemiec. Austria musi dostarczać Niemcom surowce nie otrzymując nic prawie w zamian. Na rozkaz mocodawców zza Oceanu przemysł austriacki został niemal całkowicie zlikwidowany.

Jedynie partia komunistyczna Austrii dąży do zapewnienia suwerenności gospodarczej i politycznej kraju. Wskazuje ona na konieczność przeprowadzenia reformy rolnej, która dałaby możność uprawienia olbrzymich latyfundiów obszarniczych leżących w ¾ odłogiem. Uniezależniłoby to Austrię prawie w zupełności od importu zboża. Komunistyczna partia Austrii wysunęła również plan trzyletni, przewidujący podniesienie produkcji Austrii do poziomu wyższego, niż przed wojną. Nawiązanie ściślejszych stosunków gospodarczych ze Związkiem Radzieckim oraz krajami demokracji ludowej dało by Austrii ogromne korzyści zarówno w odbudowie przemysłu jak i żeglugi na Dunaju.

Na 6 dni przed terminem

„Huta Pokój" wykonała plan roczny

PIERWSZYM zakładem w przemyśle hutniczym, który odpowiedział na apel górników kopalni „Zabrze - Wschód" była największa w Polsce huta „Pokój"

Załoga huty zobowiązała się wykonać roczny plan produkcji do dnia 22 listopada br. i do końca grudnia br. dać krajowi ponad plan dodatkową ilość produkcji wartości 30 milionów złotych przedwojennych.

Załoga dotrzymała przyrzeczenia, wykonując plan na 6 dni przed zapowiedzianym terminem.

Inicjatywa przedterminowego wykonania planu oraz zwiększenia normy produkcyjnej wyszła od walcowni wlewków, której załoga postanowiła uczcić dzień Zjednoczenia Partii Robotniczych wyprodukowaniem 34 tys. t. wlewków, podczas gdy plan miesięczny przewiduje produkcję 30.000 t. Do dnia 16 bm. a więc w przeddzień wykonania rocznego planu przez całą hutę, załoga wydziału walcowni wlewków wyprodukowała 18.150 t., co stanowi 108,7 proc. przyjętych do tego dnia zobowiązań. (Przed wojną walcownia ta produkowała miesięcznie 19 tys. t.). Wszystko wskazuje na to, iż załoga walcowni nie tylko że wykona przyjęte na siebie zobowiązania, ale uzyska jednocześnie poważną nadwyżkę.

Za przykładem walcowni wlewków poszły inne wydziały produkcyjne huty. Załoga młotowni np. postanowiła w listopadzie br. wykonać 5.000 t. produkcji. Do dnia 16 bm. młotownia wyprodukowała 2.670 t., co stanowi 113,4 proc. planowanej produkcji.

— W historii młotowni naszej huty— oświadcza jeden z robotników — nie było jeszcze takiego miesiąca, w którym by osiągnięto 5.000 t. produkcji. Plan miesięczny przewiduje produkcję 4.250 ton.

Również inne oddziały, a jest ich w hucie „Pokój" 29, zorganizowały samorzutnie zebrania swych załóg, na których postanawiano zwiększyć produkcję. Wyniki były następujące: koksownia osiągnęła 16 bm. 102,9 proc. planu, wielkie piece — 104 proc., stalownia — 109,3 proc., odlewnia stali — 119 proc., elektrownia — 101.2 proc., warsztaty konstrukcyjne — 115,1 proc.

MASOWY RUCH WSPÓŁZAWODNICTWA

Zapytany o genezę tych sukcesów jeden z robotników tak nam tłumaczy swoje stanowisko:

— Charakterystyczną cechą czasów dzisiejszych jest obiecie niespotykanej dotychczas ilości zakładów pracy akcją współzawodnictwa. Przed wojną współzawodnictwo pracy nie miało racji bytu, gdyż właściciele ciężkiego przemysłu nie dbali o interesy robotnika. Ot np. w naszej młotowni. Przed wojną młotownia huty „Pokój" pracowała tylko na jedną zmianę, gdyż nie było co robić. Pracownicy młotowni tułali się po innych oddziałach produkcyjnych, byli zwalniani z pracy i powiększali armie bezrobotnych. Dziś młotownia pracuje na trzy zmiany, gdyż potrzeba nam kół do wagonów kolejowych, osi oraz wielu innych produktów niezbędnych w okresie odbudowy kraju.

— Zdajemy sobie doskonale sprawę z tego — wtrąca inny — że od ilości wyprodukowanej przez polskie hutnictwo stali oraz innych wyrobów zależy szybkość uprzemysłowienia naszego kraju. Aby przyspieszyć osiągnięcie tego celu oraz podwyższyć własne zarobki zorganizowaliśmy w hucie współzawodnictwo pracy. Do tej pory współzawodnictwo pracy obejmowało tylko część załogi. W naszej np. hucie było tylko kilku przodowników pracy, nie mieliśmy zaś na ogół do tej pory takich faktów, aby cała załoga wspólnie walczyła o podniesienie produkcji, wspólnie oznaczała daty przedterminowego wykonania rocznych planów produkcyjnych na wszystkich oddziałach, wspólnie wyznaczała cyfry produkcji ponad plan. Tego dokonała idea zjednoczenia partii robotniczych. Nawet pracownicy umysłowi naszej huty oraz uczniowie szkoły zobowiązali się poza służbą przepracować 10.000 robocz-godzin. My pozostajemy — o ile to można tak nazwać — państwowe plany produkcyjne. Chcemy dać krajowi więcej stali i żelaza, chcemy też dać wyroby o lepszej jakości.

— Tak wyteżona obecnie praca — oświadcza dyrektor huty — wymaga od pracownika tylko uważnego śledzenia przebiegu procesu produkcyjnego. Jeżeli stan taki da się utrzymać w dalszym ciągu, jeżeli nie będziemy mieli innych najrozmaitszych przeszkód, to śmiało można powiedzieć, że takie wyniki, jakie uzyskujemy w bieżącym miesiącu będziemy mogli uzyskiwać w ciągu wszystkich miesięcy całego roku, z wyjątkiem oczywiście okresów przewidzianych na remonty.

Jest jednak jedna strona zagadnienia, która łączy się ściśle ze wzmożonym ruchem akcji współzawodnictwa pracy. Współzawodniczyć to znaczy produkować więcej, lepiej oraz szybciej. Dużą zaś rolę odgrywają tu pomysły i wynalazki pracowników. W czasie trwania akcji „czynu kongresowego" do skrzynki wpłynęły w listopadzie 2 pomysły, mające na celu ulepszenie dotychczasowych metod pracy. Pierwszy z nich dotyczy urządzenia do separacji gruzu, drugi zaś maszyny do wyrostowywania szyn. Oba te projekty są obecnie przedmiotem rozważań komisji usprawnień.

MECHANIZACJA PRODUKCJI

Mógłby ktoś wysunąć przypuszczenie, iż tak wysokie osiągnięcia hutników „Pokoju" dokonywane są dzięki większej ilości zatrudnionych pracowników. Cyfry jednak wyraźnie temu zaprzeczają.

Omawiając wyniki pracy huty „Pokój", należy też wspomnieć o dokonanych w rb. inwestycjach, których celem jest jak największe zmechanizowanie przestarzałych urządzeń produkcyjnych, które wymagają większej obsługi oraz cięższej pracy. Największe inwestycje przeprowadza się w walcowni. Realizacja tych inwestycji zwiększy trzykrotnie produkcję walcowni w stosunku do przedwojennej. Inwestycje mają ponadto na celu usunięcie dotychczasowych karłowatych warsztatów, które hamują produkcję.

Wszystkie inwestycje przeprowadza się we własnym zakresie, zaś przeprowadzanie ich nie powoduje żadnych przerw w normalnym toku produkcyjnym huty. Inwestycje dokonywane są przede wszystkim w tych działach, które odrazu dają efekty w postaci zwiększonej produkcji. Huta „Pokój" jest jedyną hutą w kraju, która tak przeprowadza roboty inwestycyjne. Inwestycje oraz produkcja idą tutaj w parze, jest między nimi zupełna harmonia. Dużą wagę załoga huty przywiązuje do całkowitej mechanizacji wykańczalni. Po jej całkowitym ukończeniu huta „Pokój" będzie najbardziej zmechanizowaną hutą na kontynencie.

(am)

Wykonali plan

Dalsze meldunki napływają ze wszystkich stron ze wszystkich gałęzi wytwórczości:

Centrala Skór Surowych wykonała przedterminowo roczny plan zbiórki skór surowych w kraju w 102 proc.

Pomorskie Zakłady Obuwia w Bydgoszczy wykonały w dniu 10 listopada roczny plan produkcji w 100,1 proc., według ilości, oraz w 100,9 proc. według wartości.

Śląskie Zakłady Obuwia w Otmęcie wykonały w dniu 4 listopada roczny plan produkcji w 100.5 proc. według ilości oraz w 101,9 proc. według wartości.

Fabryka Chemikalii Garbarskich w Łodzi wykonała roczny plan produkcji w 114.5 proc. według ilości i w 120,5 proc. według wartości.

Państwowe Zakłady Przemysłu Wełnianego Nr. 24 w Głuszycy wykonały w dniu 17 bm. roczny plan produkcyjny.

Wykonywanie zobowiązań

dla uczczenia Kongresu Zjednoczeniowego

Z całego kraju w dalszym ciągu nadchodzą wiadomości o wypełnieniu zobowiązań, powziętych przez robotników dla uczczenia zjednoczenia partii robotniczych.

Robotnicy „Mosto-stal" zakończyli montaż czwartego z kolei przęsła mostu Śląsko - Dąbrowskiego wykonując o 11 dni przed wyznaczonym przez siebie terminem zobowiązanie.

Załoga Największej w Polsce fabryki sieci rybackich „Filet" w Bydgoszczy, realizując uchwałę o przedterminowym wykonaniu rocznego planu produkcji zgłosiła wypełnienie powziętego zobowiązania w dniu 16 bm. o 4 dni przed terminem. Fabryka wyprodukowała 30 tys. kg sieci.

Załoga Cementowni „Goleszów" która wykonała państwowy plan roczny już w dn. 5 października, postanowiła wyprodukować dodatkowo 30.000 t klinkru cementowego do końca br.

Pracownicy cementowni „Nowa Wieś" k. Opola, która zameldowała już w dniu 9 października o wykonaniu planu rocznego, postanowili dać w rb. nadwyżkę w wysokości 20 proc. ilości, którą przewiduje dla tego zakładu tegoroczny państwowy plan produkcji.

Załoga cementowni „Wejherowo" uchwaliła do dn. 10 grudnia br. wyprodukować ponad ilość przewidzianą w rocznym planie, 2000 t cementu.

ODZEW CHŁOPA

W gromadach wiejskich woj. łódzkiego chłopi pragnąc uczcić zjednoczenie partii robotniczych, przystępują do naprawy dróg, budowy, mostów, organizowania świetlic i bibliotek itd.

Przoduje w tych pracach **pow. radomszczański**, gdzie prace podjęło już 50 gromad.

W pow. kutnowskim gromada Wychny gm. Krośniewice rozpoczęła oczyszczanie rowów odwadniających na przestrzeni 100 m. bieżących z tym, że prace zakończone zostaną do dnia 7 grudnia, Gromada Gołębiówek tej samej gminy żwiruje drogę na przestrzeni 100 km.

Gromada Hogowo remontuje most i porządkuje obejścia.

W gminie Gostków pow. Łęczyckiego gromada Spędoszyn uchwaliła wybudować nowy most i naprawić drogę, gromada Zdany gm. Tkaczewskiej naprawia 5 km. drogi i stawia most na rzece Zianie. Gromada Janówka gm. Gałkówek wykańcza budowę 100 m. drogi bitej.

Gromada Kochanów gm. Głuchów, wykończy Dom Ludowy, zorganizuje kurs fachowy i powiększy księgozbiór i biblioteki, Gromada Nowy Dwór zaprenumeruje znaczną ilość czasopism i reorganizuje bibliotekę, a gromada Sulisz gm. Dolek zakłada zespół ludowy i organizuje dwa kursy dla gospodyń wiejskich.

MŁODZIEŻ W ŚLADY STARSZYCH

W pow. Nowosądeckim 48 junaków Hufca Szkolnego I Gimnazjum zasypało 90 m. sześć. rowów i okopów. Hufiec gminny wykonał do dnia 16 bm. skocznię narciarską w Falkowej.

Hufiec gminny z Andrychowa oczyścił 1 ha lasów państwowych w dniu 16 bm.

Hufiec gminny z Wadowic wykopał 45 dołów pod słupy linii elektrycznej i blisko 100 m. rowu odwadniającego.

W pow. Brzesko hufiec gminny z Ifkowej wykonał w trzydniówce w dniu 17 bm. plan przewidziany do końca br. budując 200 m. drogi bitej.

Hufiec fabryczny „SP" **fabryki lokomotyw** „Fablok", który w ostatniej trzydniówce miał przetransporować 50.000 cegieł do budowy stolarni przeniósł 90.000 cegieł.

Inne przewidziane planem prace, jak splantowanie terenu pod fundamenty szkoły i budowa dwóch boisk do siatki i jednego do koszykówki, wykonał ten hufiec w 100 proc.

W pow. Nowotarskim hufiec miejski z Suchej — zgodnie z postanowieniem — zakończył w dniu 15 bm. prace przy budowie skoczni narciarskiej.

Hufiec gminny z Radagoszczy przeprowadził regulację potoku Radagoszczanka na przestrzeni 1 kilometra.

Dolnego Śląska donoszą, że zrzeszona w ZMP młodzież weźmie udział w sztafecie, która ruszy z kilku miast Polski, aby po przebiegnięciu setek kilometrów przynieść uczestnikom Kongresu Zjednoczenia pozdrowienia od młodzieży dolnośląskiej.

W poszczególnych gminach i gromadach odbywają się masowe zebrania młodzieżowe, na których młodzież uchwala rezolucje, zobowiązując się włączyć do czynu przedkongresowego.

Nowe wsie samopomocowe

na Pomorzu

Ministerstwo Odbudowy przeznaczyło kredyty w wysokości 35 mln. zł na budowę nowych wsi samopomocowych na terenie woj. pomorskiego.

Z początkiem r. przyszłego rozpoczęta zostanie budowa 4 wzorowych wsi w miejscowościach: Kazin, Dąbrówka-Słupska, Ciszewka w pow. sępolińskim i Ciszewka w pow. wyrzyski

Władze USA utrudniają rewindykacje

27 października Misje Restytucyjne Austrii, Belgii, Czechosłowacji, Francji, Włoch, Jugosławii, Polski i Rumunii, przygotowały w Karlsruhe wspólny protest do generała Clay'a w przedmiocie utrudniania przez władze amerykańskie rewindykacji dóbr zrabowanych w czasie wojny przez Niemców.

Przedstawiciele zainteresowanych państw zarzucają Amerykanom wywieranie na nich presji nielicującej z ich pozycją jako reprezentantów sojuszniczych narodów. Celem tej presji jest faworyzowanie Niemców połączone z oczywistą szkodą pokrzywdzonych narodów. Protest stwierdza, iż ustanowione dla składania wniosków restytucyjnych terminy są wręcz niemożliwe dla dotrzymania, mimo wszelkich starań sojuszniczych misji restytucyjnych. Protest wskazuje również na wadliwość procedury amerykańskiej, zezwalającej na składanie wniosków tylko w wypadku, gdy wnioskodawca udowodni, iż obiekt został ukryty podstępnie przez Niemców. Podstęp winien być uznany za udowodniony przez sam fakt niezgłoszenia przez obecnego niemieckiego dzierżyciela przedmiotu, pochodzącego z grabieży wbrew obowiązującym przepisom grożącym karami za niezgłoszenie. Obecna procedura, nie zezwala nawet poszukującemu na prowadzenie koniecznych badań w terenie. Stwierdzić przy tym należy, że wielkie koncerny przemysłowe niemieckie ani niemieckie urzędy nie zgłaszają niemal zupełnie zrabowanych przedmiotów, znajdujących się w ich posiadaniu.

Protest stwierdza dalej, że z uwagi na fakt, iż poszukiwania prowadzone są przez urzędy niemieckie, posiadacz zrabowanego przedmiotu korzysta z ostrzeżeń tych urzędów i ukrywa poszukiwany obiekt do czasu upływu terminu prekluzyjnego.

W oparciu o powyższe wywody, protest żąda, aby władze amerykańskie zaniechały wywierania nacisku przez zbyt nie ograniczenie pracy restytucyjnej terminami, aby rozpatrzyły ponownie odrzucone już wnioski, wreszcie zaś aby zmieniły na czas, aż do zawarcia traktatu pokojowego, swą dotychczasową politykę restytucyjną.

Poprawa warunków socjalnych robotników budowlanych

Prowadzona przez Zw. Zaw. Rob. i Prac. Przem. Budowlanego i pokrewnych zawodów akcja socjalna w zakładach Centr. Zarz. Przem. Mineralnego zyskała trwałe podstawy z chwilą przyznania przez Min. Przemysłu i Handlu w 1947 r. na ten cel 7 proc. ogólnego funduszu płac.

Akcja socjalna w przemyśle mineralnym obejmuje szeroki zakres opieki nad robotnikiem i jego rodziną, a mianowicie opiekę nad matką i dzieckiem, organizowanie żłobków, kuchni mlecznych, dożywianie dzieci oraz zakładanie przedszkoli oraz kolonii i półkolonii letnich. W r. 1947 zakłady podległe Centr. Zarz. Przem. Mineralnego posiadały 4 żłobki, 5 stacji opieki oraz 30 przedszkoli. W połowie r. b. cyfry te znacznie się podniosły, co jest wyrazem troski o człowieka zarówno Centralnego Zarządu jak i organów Związku Zawodowego. W r. b. w zakładach przemysłu mineralnego czynnych jest 6 żłobków, 30 stacji opieki oraz 36 przedszkoli. W żłobkach przebywa obecnie 104 dzieci, a w stacjach opieki z dożywiania korzysta 1.194 dzieci. Blisko 3.500 dzieci wysłano na kolonie letnie, ponadto 76 dzieci skierowano do prewentorium.

Akcja socjalna obejmuje również organizowanie wczasów dla pracowników, udzielanie zapomóg pracownikom w razie nagłej potrzeby, organizowanie konsumów pracowniczych, świetlic i teatrów amatorskich.

Znacznie słabiej rozwijała się akcja socjalna prowadzona przez związek na terenie państwowych przedsiębiorstw budowlanych, które nie przeznaczyły na ten cel żadnych funduszów. Dopiero w r. b. zarząd PPB przyznał 2 proc. funduszu płac na cel akcji socjalnej, która w przemyśle budowlanym ze względu na jego sezonowy charakter posiada szczególne znaczenie.

Dużym sukcesem związku było zagwarantowanie w układach zbiorowych dla budownictwa i ceramiki ekwiwalentu gotówkowego za urlop w wypadku jeśli pracownik na skutek zbyt krótkiego okresu zatrudnienia nie nabędzie praw do urlopu ustawowego. Ekwiwalent ten w wysokości 2,65 proc. od sumy wynagrodzenia pozwala zredukowanemu robotnikowi na spokojne przeżycie okresu dzielącego go od obiecia nowej pracy.

Półtora miliarda zł. oszczędności w lasach państwowych

W wyniku rozwijającej się masowo akcji współzawodnictwa pracy na terenie Lasów Państwowych obok racjonalnego wykorzystania wszelkich środków produkcji, Min. Leśnictwa wykonało plan oszczędności budżetowych w roku gospodarczym 1947/48 w 110 proc., osiągając oszczędność w kwocie 1.581.755.000 zł.

Polsko - czechosłowacka konwencja o tranzycie

W dniu 12 bm. w Min. Komunikacji podpisana została polsko-czechosłowacka konwencja o uprzywilejowanym tranzycie z Czechosłowacji do Czechosłowacji przez Głuchołazy. Ze strony polskiej konwencję podpisał minister komunikacji inż. J. Rabanowski, ze strony czechosłowackiej zaś ambasador F. Pisek.

Dzięki tej konwencji połączenie Pragi z Zagłębiem Ostrawsko-Morawskim skrócone będzie w 100 km.

W toku rokowań, które toczyły się w atmosferze przyjaźni i zrozumienia wzajemnych interesów, przedstawiciele kolei obu stron ustalili ponadto otwarcie nowego przejścia kolejowego Zawidów — Cernousy, które skraca drogę z zachodnich polaci Czechosłowacji do naszych portów o 162 km.

5 mln. par obuwia w 1949 r. dadzą zakłady w Otmęcie

(am) W ramach polsko-czechosłowackiej umowy gospodarczej sprowadzane są obecnie do Śląskich Zakładów Obuwia w Otmęcie na Opolszczyźnie czeskie maszyny obuwnicze, dzięki którym w ciągu najbliższego roku zakłady te będą mogły produkować rocznie 5 mln. par rozmaitego obuwia.

Produkcja zakładów ulega stałemu wzrostowi. W r. 1946 wynosiła ona 93 tys. par obuwia wartości 3,2 mln. zł, w 1947 roku 650 tys. par łącznej wartości ponad 600 mln. zł. Obecnie fabryka produkuje dziennie 5 tys. par butów, co daje w stosunku rocznym 2 mln. par.

Zakłady zatrudniają ok. 1.600 robotników, przy czym 80 proc. załogi stanowi miejscowa ludność opolska autochtoniczn

Zwyciężyliśmy dywersanta z Colorado
wysiłkiem 11 milionów osób

DYWERSANT z Colorado, jak nazywają stonkę ziemniaczaną, jest bodajże największym i najtrudniejszym do zwalczania wrogiem pól ziemniaczanych. Jego bazą wypadową na Polskę, są przede wszystkim Niemcy i Czechosłowacja.

Walkę z tym szkodnikiem prowadzimy od początku naszej niepodległości i trzeba przyznać, że z wynikiem o wiele lepszym aniżeli w krajach, które miały możność wcześniej niż my zaznajomić się z niepozornym chrząszczem Zawdzięczać to należy przede wszystkim Stacjom Ochrony Roślin i powiatowym referatom ochrony roślin, które potrafiły zorganizować powszechną akcję poszukiwania stonki i jej zwalczania. W akcji tej wzięli udział nie tylko zainteresowani rolnicy, ale również członkowie Zw. Samopomocy Chłopskiej, młodzież zorganizowana w ZMP oraz młodzież szkolna, tak ze wsi jak i z miast.

Rok bieżący szczególnie ważne nałożył na nas zadanie bowiem urodzaj ziemniaków nie zapowiadał się nadzwyczajnie. Trzeba więc było walczyć o każdy hektar upraw ziemniaczanych, którym zagrażała zachłanna stonka. Na terenie całego kraju wykryto w roku bież. 36 ognisk stonki ziemniaczanej w tej liczbie trzy ogniska z ub. roku, które się „odnowiły". Powierzchnia upraw zarażonych stonką wynosiła łącznie ok. 78 hektarów. Wszystkie ogniska zostały zlokalizowane i zlikwidowane tak, że straty wyrządzone przez szkodnika są minimalne.

OK. 8 MILIONÓW HA W CIĄGU ROKU

Likwidacja ognisk stonkowych jest nadzwyczaj żmudna i pociąga za sobą poważne koszty materialne i nakład sił roboczych. Tam gdzie stonka zagnieździła się na dobre trzeba było cały teren przekopać i odkazić. Ponadto dla pełnego bezpieczeństwa trzeba było opryskiwać i opylać tereny sąsiednie, zagrożone przez naloty stonki. Czynności te były przeprowadzone na obszarze sięgającym ok. 14 tys. hektarów. Zużyto przy tym ok. 118 ton środków chemicznych. Najważniejszym jednak czynnikiem w walce ze stonką są powszechne lustracje. One chociaż pociągają za sobą konieczność zaangażowania do pracy milionów ludzi, są najskuteczniejsze. W roku bież. na terenie całego kraju przeprowadzone zostały trzy powszechne lustracje. Zlustrowano ogółem 7.956.876 hektarów upraw ziemniaczanych. Przeciętnie każdy hektar zlustrowano 3.6 razy. W akcji poszukiwania stonki wzięło udział ok. 11 milionów osób zorganizowanych w 135 tys drużyn. Praca lustracyjne prowadzone w terenie przez drużyny zwalczające stonkę kontrolowane były zawsze przez czynnik społeczny. Kontrolę tę przeprowadzono ogółem w 64.700 gromadach. Akcja zwalczania stonki ziemniaczanej pociągnęła za sobą konieczność wypełnienia 13.773 tys. roboczodniówek.

WSPÓŁZAWODNICTWO PRACY NIE ZAWIODŁO

Tegoroczna akcja mimo licznych nalotów stonki szczególnie na terenie Ziem Odzyskanych została wykonana w stu procentach. Można bez przesady powiedzieć, że zlustrowano dokładnie każdy krzak ziemniaczany. Zawdzięczać to należy przede wszystkim współzawodnictwu pracy, które na tym odcinku zostało zastosowane poraz pierwszy w tym roku. Ono też przyczyniło się w głównej mierze do zlikwidowania ognisk niebezpiecznego dywersanta. W współzawodnictwie pracy w akcji likwidacji niebezpieczeństwa stonkowego wzięły udział wszystkie województwa. Jak określano wyniki współzawodnictwa pracy na tym odcinku? W punktach brano pod uwagę ilość lustracji przeprowadzonych na hektarze, dokładność i sprawność przeprowadzonych lustracji, ilość zlustrowanych hektarów i t. p. W ostatecznym podsumowaniu wyników tegorocznej akcji przeciwstonkowej stwierdzono, że najlepsze wyniki osiągnęły następujące woj.: poznańskie (214 punktów), warszawskie (164 punkty), wrocławskie (162 punkty). Oto jest bilans żmudnej walki z dywersantem z Colorado, przeprowadzonej w roku bież. Nie można jednak spocząć na laurach.

Stonka ziemniaczana jest bardzo żywotna i ostateczna jej likwidacja będzie od nas wymagała kilku lat podobnych wysiłków na jakie zdobyliśmy się w roku bież. Słowem w roku przyszłym musimy z nie mniejszą starannością, i z nie mniejszym nakładem sił i środków materialnych przystąpić do akcji. Doświadczenia roku bież. powinny nam posłużyć jako nauka do przygotowań w okresie zimy, przygotowań które wcielilibyśmy w życie w chwili kwitnienia mleczu, który jak wiadomo jest pierwszym alarmem sygnalizującym dogodną pogodę dla działalności stonki.

(mil.)

7.629 spółdzielczych sklepów spożywczych

Ostatnio odbyło się posiedzenie Rady Nadzorczej Centrali Spółdzielni Spożywców „Społem". Sprawozdanie zarządu złożył prezes „Społem", Żerkowski.

Przed spółdzielczością spożywców stoją poważne i trudne do wykonania zadania, m. in. utworzenie półtora tysiąca gospód spółdzielczych, zorganizowanie piekarstwa i masarstwa spółdzielczego. Wypełnienie tych zadań wiąże się z zacieśnieniem współpracy z Ligą Kobiet. Ponadto planowane jest wprowadzenie do obrotu większej ilości półfabrykatów kuchennych, jak przygotowane do użytku jarzyny, mięso itd., co odciążyłoby kobiety od pracy domowej.

Plan handlowy przewiduje na rok przyszły obroty Spółdzielni Spożywców na 227 mld. zł. Obroty Centrali „Społem" za trzeci kwartał wyniosły ponad 46 mld. zł. Przeciętny obrót na pracownika wypada 1.015 tys. zł miesięcznie. Plan obrotów na rb. przekroczony został o 15 proc.

Rada Nadzorcza zatwierdziła plan sieci spółdzielni, zrzeszonych w CSS „Społem"', który obejmie 489 Spółdzielni Spożywców i 30 innych spółdzielni handlowych, przeważnie młodzieżowych. Spośród Spółdzielni Spożywców 87 proc. posiada do 20 sklepów każda, 9,2 proc. po 20—100 sklepów, wreszcie 3 proc. — ponad 100 sklepów każda. Takich spółdzielni-kolosów spółdzielczość posiada 16. Ogółem z chwilą wykonania planu reorganizacji, co nastąpi z dniem 1 stycznia 1949 r., spółdzielczość posiadać będzie 7.629 sklepów spółdzielczych spożywców i 1.061 zakładów przetwórczych spółdzielczości spożywczej.

Ponieważ reorganizacja idzie w kierunku tworzenia wielkich spółdzielni, posiadających własne hurtownie, „Społem" postanowiło przekazać 173 własne placówki hurtowe powiatowym związkom gminnych spółdzielni Samopomocy Chłopskiej. Przekazane będą składnice hurtowe w Gdyni, Gorlicach, Zakopanem, Tomaszowie Lubelskim, Pabianicach, Ostródzie, Inowrocławiu, Przemyślu, Mińsku Mazowieckim, Pruszkowie, Piasecznie i Świdnicy.

Rada Naczelna postanowiła ponadto utworzyć fundusz specjalny, celem udzielania zapomóg Spółdzielniom Spożywców, powstałym w wyniku akcji konsolidacyjnej, które przejęły spółdzielnie ze stratami.

Wielkie roboty regulacyjne na Wiśle i Drwęcy

Gdańska Dyrekcja Dróg Wodnych prowadzi wielkie roboty regulacyjne na Wiśle. Największe natężenie prac skupia się w okolicach Włocławka. Koszt robót wynosi 120 mln. zł. Po ukończeniu rozlane koryto rzeczne, którego szerokość wynosi miejscami do 1.300 mtr. zostanie zwężona do 300 mtr.

Obecnie Dyrekcja przeprowadza pierwszy etap wielkich prac regulacyjnych, polegających na zakładaniu materaców na dno Wisły, przy czym plan prac na rok bież. jest już niemal całkowicie wykończony. Pod Włocławkiem dokonano na Wiśle przekopu długości 1.500 m. i szerokości — 60 m., skracając drogę statkom, poprzez stworzenie sztucznego koryta.

W dniu 18 bm. zakończono na przełomie Wisły pod Pleniewem prace pogłębiarskie. Wydobyto przy pomocy 3 pogłębiarek 50.000 mtr. sześć ziemi. Na odcinku tym pracowała jedna z największych bagrownic „Belzebub", której wydajność na godzinę wynosi 360 mtr. sześć. ziemi.

Wielkie roboty prowadzone są również na Drwęcy, gdzie wyprostowuje się kręte koryto rzeki. Na Drwęcy, podobnie jak na Tudze, Świętej i Widzie — w związku z regulacją przeprowadza się umacnianie brzegów rzecznych faszyną.

Zasiewy jesienne w majątkach państwowych

Jesienne zasiewy zbóż ozimych wykonano w Państwowych Nieruchomościach Ziemskich w 101 proc. Plan zasiewu pszenicy wykonano w 104 proc., żyta w 99 proc., jęczmienia w 105 proc., a rzepaku w 113 proc. Najlepsze wyniki w zasiewach jesiennych osiągnęło woj. gdańskie — 110 proc. normy, poznańskie — 105 proc. oraz lubelskie — 105 proc. Jeśli chodzi o pszenicę rekord osiągnęło woj. gdańskie, wykonując 119 proc. normy, w zasiewach żyta woj. lubelskie 109 proc. normy, jęczmienia woj. warszawskie 600 proc. normy, woj. lubelskie 109 proc. normy, jęczmienia woj. warszawskie 600 proc. normy i łódzkie 210 proc. normy.

Państwowe Zakłady Hodowli Roślin wykonały plan zasiewów jesiennych w 100 proc. Najlepsze wyniki osiągnięto, jeśli chodzi o zasiewy żyta (100 proc. normy) i jęczmienia (103 proc.). Najbardziej pozytywne rezultaty osiągnęły jeśli chodzi o całokształt zasiewów PZHR-y w woj. poznańskim i lubelskim.

Zasiewy zbóż ozimych na terenie Państwowych Zakładów Chowu Koni wykonano w 98 proc.

2 mln. kredytu dla pszczelarzy

Pszczelarze okręgu śląsko-dąbrowskiego otrzymali 2 mln. zł kredytu na zakup cukru dla pszczół w okresie zimowym oraz organizowanie stacji kopulacyjnych, których zadaniem jest dostarczenie pszczelarzom doborowego materiału hodowlanego.

Prace nad rozwojem pszczelarstwa w woj. śląsko-dąbrowskim prowadzone są w 3 kierunkach. Specjalną uwagę zwrócono na doszkalanie pszczelarzy, hodowlę rasowego materiału pszczelarskiego i zwalczanie chorób zakaźnych pszczół. W ramach tej akcji zorganizowano 65 kursów i 31 odpraw przodowników pszczelarskich, utworzono 2 stacje kopulacyjne, roztoczono kontrolę nad pasiekami pszczół chorych zakaźnie.. Wszystkie ogniska chorób zakaźnych zostały zlikwidowane.

Plan na rok 1949 przewiduje rozszerzenie upraw roślin miododajnych.

Ekstrakt drożdżowy
odżywką spożywczą

Nadodrzańskie Zakłady Przemysłu Drożdżowego w Szczecinie, niezależnie od produkcji drożdży, wytwarzają ekstrakt drożdżowy — wysoko-wartościową odżywkę spożywczą. Miesięczna zdolność produkcyjna wynosi około 30 ton ekstraktu. Analizy przeprowadzane przez Zakłady Chemii Farmaceutycznej przy Uniwersytecie Poznańskim wykazują, że odżywka zawiera cenne witaminy.

Notowania cen giełdy zbożowo-towarowej
(w złotych za 100 kilogramów)

TOWAR	Poznań 17 XI	Warszawa 19 XI	Lublin 17 XI	Katowice 17 XI
Pszenica	3.500	3.550	3.450	3.550
Żyto	2.175	2.225	2 225	2.240
Jęczmień pastewny	—	—	—	—
Jęczmień przemiałowy	2.075	2.125	2.075	2.140
Jęczmień browarniany	—	—	—	—
Owies	2.075	2.075	2.075	2.090
Mieszanka pastewna	—	—	1.800-1.900	—
Gryka	3.800	3 800 - 4.000	3.600-3.800	3.850-4.000
Proso grube	3.500	—	3.200-3.400	—
Kukurydza	—	—	—	—
Mąka pszenna 97%	4.650	4.600	4.650	4.650
Mąka pszenna 80%	5.400	5.400	5.400	—
Mąka pszenna 70%	5.600	5.700	5.500	5.600
Mąka pszenna 67%	6.000	6.000	6.050	6.050
Mąka pszenna 50%	6.650	6.650	6.700	6.700
Mąka poślednia	3.300	3.250	3.400	3.350
Mąka żytnia 97%	3.000	3 000	3 100	3 050
Mąka żytnia 80%	3.300	3 250	3 400	3 350
Mąka żytnia 65%	4.000	4 000	4.100	4.050
Mąka ziemniaczana	7.800-8 300	7.700 8.000	—	8.300
Otręby pszenne	1.350	1.350	1.350	1.350
Otręby żytnie	950	950	950	950
Otręby jęczmienne	850	850	850	1 000
Otręby owsiane	—	—	—	
Płatki owsiane	6.100	6 100	6.100	6.100
Otręby kukurydziane	850	850	850	850
Kasza jęczmienna 63	4 100	4 100	4.100	4.100
Kasza perłowa 46%	5,300	5.300	5,300	5.300
Kasza jaglana	—	—	6.000--6.400	6.700-6.900
Kasza gryczana	—	11.000-11 500	10.500-11.500	—
Peczak	4 100	4.100	4.100	—
Groch polny	—	—	—	—
Groch Viktoria	5.300-5.700	—	—	—
Groch „Folger"	4.800-5.300	—	—	—
Groch pastewny	—	—	—	—
Fasola biała jedn.	4 800-5 000	—	—	4.800 5.000
Fasola kolorowa	4.000-4.300	—	—	3.900-4,200
Fasola »Jasiek«	—	—	—	—
Bobik	—	—	—	—
Wyka	3 400-3 800	—	—	—
Peluszka	3 400-3.800	—	—	—
Łubin żółty	—	—	—	—
Łubin słodki	—	—	—	—
Łubin gorzki	—	—	—	—
Łubin niebieski	—	—	—	—
Łubin odgoryczony	—	—	—	—
Seradela	—	—	—	—
Rzepak ozimy	6 800-7.000	6.500-6.600	—	6.600-6 900
Rzepak jary	6.200-6.400	5.800-5 900	6.000-6.200	—
Rzepak przemysłowy	—	—	—	—
Rzepik letni	—	—	—	—
Siemię lniane	6.200-6.400	11.000-12.000	11.500-12.000	12.000
Siemię konopne	7.800-8-000	—	6 500-7 000	7.800-8.300
Lnianka	6 700-7.200	—	7 000-7 500	—
Mak niebieski do siewu	15.000-16 000	16.000-18.000	13.000-16-000	15.000-16.00
Gorczyca	7 300-7 5 0	—	6,500—7.000	—
Inkarnatka	—	—	—	—
Koniczyna czerw. czyszcz.	—	—	—	—
Koniczyna biała czyszcz.	—	—	—	—
Koniczyna czerw. sur.	—	—	—	—
Koniczyna biała sur.	—	—	—	—
Koniczyna szwedzka	—	—	—	—
Nasiona buracz. past.	—	—	—	—
Nasiona buracz. miesz	—	—	—	—
Kminek	—	—	—	—
Rzepa ścierniskowa	—	—	—	—
Tymotka	—	—	—	—
Nasiona marchwi	—	—	—	—
Nasiona brukwi	—	—	—	—
Nasiona pomidorów	—	—	—	—
Lucerna	—	—	—	—
Makuch kokosowy	—	—	—	—
Makuch lniany	400 3 5.0	3.300-3.60	3.300-3.500	—
Makuch rzepakowy	1 700-1 800	1.4.0-1.500	1 600-1 700	—
Śrut kokosowy	—	—	—	—
Śrut lniany	—	2 100-2,2 0	—	—
Śrut rzepakowy	—	—	—	—
Śrut sojowy	—	—	—	—
Olej lniany	5.00 60.00	48 000-50 000	—	60.000-63.000
Olej rzepakowy surowy	24 000 26 0	23.000-24 000	—	—
Pokost lniany	—	—	—	—
Chmiel (50 kg) I gat.	—	—	—	—
Słoma żytnia luzem	—	—	—	—
Słoma pras. żytnia	500-550	600-650	700-750	450-550
Siano zw. luzem	—	—	—	—
Siano zw. prasowane	—	700-800	800-850	650-750
Siano pras. n/noteckie	650-750	—	—	—
Ziemniaki jadalne				530-600
(dla producenta)	500	500	500	—
(dla ap. handlowego)	570	570	570	—
Ziemniaki przemysłowe				480-550
(dla producenta)	450	450	450	—
(dla ap. handlowego)	520	520	520	—
Marchew jadalna	65 -750	600-700	500-600	600-700
Kapusta	700 8 0	900-1 000	600-700	800
Kapusta kiszona	—	2 600-2 800	—	—
Buraki	750-850	1 25 -1.350	1.000-1.200	650-750
Pietruszka	—	1 600-1.700	2.000-2.300	2.000-2.200
Jabłka jadalne	8.000-.12.000	—	11 000-14.000	—
Jabłka przem.	—	—	—	2.500-3.000
Jabłka zimowe I gat.	—	—	—	—
Cebula	1 300-1 40	1 700-1 800	1 300-1.500	1.500
Tendencja:	spokojna	spokojna	spokojna	spokojna
Podaż	—	—	—	—

Ceny żywca

Na targowisku zwierzęcym w Poznaniu, za 1 kg. żywca w dniu 16 bm. płacono (ceny loco targowisko Poznań, łącznie z kosztami handlowymi):

Bydło: krowy dobrze opasione 135 — 145, średnio opasione 122 — 130, mało opasione 100 — 109, buhaje dobrze opasione 135 — 140, średnio opasione 125 — 130, bukaty dobrze odżywione 120 — 127, miernie odżywione 109 — 115, cielęta pełnomięsiste 145—150, małomięsiste 118 — 140.

Świnie słoninowe poniżej 150 kg. żywej wagi 220, mięsno - słoninowe powyżej 130 kg. żywej wagi 220, poniżej tej wagi 215 — 218, mięsne powyżej 80 kg. żywej wagi 215 —214.

Owce: młode skopy i maciorki pełnomięsiste 155 — 160, małomięsiste 148 — 150, starsze skopy i maciorki pełnomięsiste 145, małomięsiste 110.

Nastrój na targu ożywiony, tendencja przy bydle zwyżkowa, przy świniach utrzymana. Obrót mały. Stosunek podaży do popytu niecostateczny

Wały przeciwpowodziowe zapewniają bezpieczeństwo

SĄ prace w rolnictwie, których nie można zaliczyć do przedsięwzięć produkcyjnych jednak pośrednio wpływają one na rentowność wielu gospodarstw na długi okres czasu. Są to tak zwane melioracje podstawowe, chociaż nie należące do melioracji właściwych, związane ściśle z całokształtem robót melioracyjnych.

Melioracje podstawowe obejmują regulacje rzek i potoków, budowę kanałów odwadniających oraz obwałowanie rzek. Nadmierne namulanie dna i podwyższanie się poziomu wód gruntowych sprzyja zabagnieniu nadbrzeżnych gruntów, obrywaniu brzegów a przez to samo zmniejszaniu się obszarów uprawnych. Przedwojenne urządzenia melioracyjne, zwłaszcza w postaci obwałowań rzecznych, uległy uszkodzeniu lub całkowitemu zniszczeniu. Wojsko wykorzystywało tego rodzaju urządzenia jako linie obronne. Nic więc dziwnego, że nasze krnąbrne rzeki i potoki pozbawione kagańca, hasały sobie co roku, wyrządzaiac naszej gospodarce narodowej nieobliczalne wprost straty.

3.500 KM. WAŁÓW

Organa naszej służby wodno-melioracyjnej przystąpiły natychmiast po zakończeniu działań wojennych do prac naprawczych, dysponując często jedynie prymitywnymi środkami. W ciągu 1945 roku zdołano naprawić uszkodzenia wojenne na całej długości istniejących wałów tj. na długości ponad 3.500 km. Ponadto wybudowano cały szereg nowych wałów ochronnych na długości ok. stu kilometrów. W ten sposób zabezpieczono przed powodzią najżyźniejsze grunty uprawne i najpiękniejsze łąki w dolinach rzeki Wisły, Odry i ich dopływów. Uregulowano również ok. 7.300 km. rzek, potoków i kanałów. Wartość wykonanych robót oceniana jest na ok. miliarda zł. przedwojennych. Mimo tych ogromnych wysiłków kosztów materialnych i wielkości wykonanych dotychczas prac, na odcinku melioracji podstawowych, potrzeby nasze nie są zaspokojone całkowicie. Musimy jeszcze dokonać regulacji rzek potoków i kanałów na długości ok. 20 tys. km., oraz zbudować nowe wały ochronne o łącznej długości ponad 2 tys. km. Realizacja tych prac wymaga przede wszystkim zmiany sposobów wykonywania robót co w konsekwencji pociągnie za sobą również potanienie kosztów. Przy tego rodzaju przedsięwzięciach ręce ludzkie uzbrojone w łopatę czy taczkę, a nawet sprzężaj konny, nie nadają tempa wymaganego przez potrzeby chwili. Tempo nadać mogą zmechanizowane środki pracy.

A więc mechaniczne kopaczki, pogłębiarki spychacze, zgarniacze itp. Jeden spychacz obsługiwany przez ośmiu ludzi wykona przeciętnie w ośmiogodzinnym dniu roboczym, w średnich warunkach terenowych, ok. 200 m. sześć. nasypu wałowego. Przy wykonywaniu tej pracy jedynie przy pomocy sił rąk ludzkich trzebaby zatrudnić ok. 70 robotników. Ponadto trzeba wziąć pod uwagę i to, że wały ochronne wykonywane przy pomocy buldożerów są o wiele mocniejsze niż wykonywane przy pomocy prymitywnych środków.

„MAGAZYNY" NA WODĘ

Obok wałów przeciwpowodziowych stosowane są też sztuczne zbiorniki, których zadaniem jest zatrzymanie wysokiej fali. Zbiorniki te tworzy się przez poprzeczne zamknięcie rzek (zapory), względnie obwałowanie dolin rzecznych. Dwa duże zbiorniki mamy w Rożnowie i Porębce, które w sumie mogą pomieścić ponad 260 milionów metrów sześć. wody. Ponadto mamy szereg mniejszych zbiorników w górnej części dorzecza Odry, na Nysie Kłodzkiej i innych mniejszych, a równie niebezpiecznych w okresie powodzi, rzekach lub potokach.

Ostatnie lata w okresie powojennym wykazały jednak, że zbiorniki te są niewystarczające. Jeśli chcemy, by nas nie trapiły ciągle klęski powodziowe musimy te niedociągnięcia usunąć. Nie zależnie od wałów przeciwpowodziowych trzeba będzie również przystąpić do budowy nowych zbiorników o łącznej pojemności ponad trzy mld. metrów sześć. W ciągu najbliższych lat dla potrzeb naszego rolnictwa będziemy musieli zmagazynować łącznie ok. 6 miliardów metrów sześć. wody.

Jeśli chodzi o wały przeciwpowodziowe to roboty na tym odcinku wykonywane były w roku bież. na wielką skalę, zwłaszcza przy ochronie terenów nad wiślańskich. Duża pomoc przy tym oddały Brygady SP, oraz ludność wiejska, która często zaofiarowała pracę bezinteresownie. Niejednokrotnie zapytują czy prace te kiedykolwiek zamortyzują się? Oczywiście, że tak. W ciągu dwóch czy trzech kolejno następujących po sobie powodzi wał ochronny mamy już „za darmo". A trzeba przy tym pamiętać, że wiek wału ochronnego określa się na sto. Korzyści płynących z tego dla gospodarki narodowej nie da się ująć w cyfry.

Czyn chłopów z Garwolińskiego winien znaleźć naśladowców

(m.) W połowie bież. miesiąca chłopi wsi Wróble-Wargocin, Strych, Tyżyn, Kobylnica, Kawęczyn (pow. garwoliński), położonych w dolinie zalewowej rzeki Wisły podjęli wielką akcję samopomocową, której celem jest naprawa zniszczonych wałów przeciwpowodziowych. Jak wiadomo, w roku bież. ponieśliśmy ogromne straty na skutek wylewu Wisły. Powódź może powtórzyć się każdej wiosny, dlatego czynniki państwowe postanowiły zlikwidować niebezpieczeństwo w zarodku.

Budowa wałów ochronnych pociąga za sobą ogromne koszty materialne i wielki nakład sił roboczych. Dużo już zrobiono na tym odcinku, jednakowoż kredyty państwowe na ten cel zostały już wyczerpane. To też najwyższej pochwały godna jest inicjatywa chłopów wymienionych wsi, którzy postanowili ulżyć państwu w tych troskach. Pomoc ta to 1.600 dniówek pieszych i 700 końskich. Zadeklarowane dniówki mają być wykonane w ciągu dwóch tygodni, tak, by przed nastaniem mrozów uszkodzenia wału przeciwpowodziowego na przestrzeni 3 km zostały całkowicie załatane. W ten sposób zostanie zabezpieczony wielki majątek narodowy, pola uprawne zabudowania, nawet życie ludzkie.

Ten piękny przykład chłopów garwolińskich winien znaleźć naśladowców we wszystkich wsiach położonych nad rzekami grożącymi powodzią.

Lubelskie przoduje w skupie ziemniaków

Woj. lubelskie, należące do rzędu województw nadwyżkowych w produkcji ziemniaków, winno zaspokoić nie tylko własne potrzeby aprowizacyjne, ale zgodnie z ustalonym planem również zaopatrzyć częściowo ośrodki robotnicze na Śląsku, oraz miasta Kraków, Radom i Rzeszów, położone w województwach deficytowych pod względem uprawy ziemniaków.

Okręgowy Oddz. CRS „Samopomoc Chłopska" w Lublinie przystąpił do akcji skupu ziemniaków już w sierpniu, przygotowując aparat skupu i podejmując związane z tym prace organizacyjne.

Do 5 listopada br. zakupiono 17.959 ton ziemniaków, z tytułu podatku gruntowego uzyskano 1333 tony, razem więc 19.292 tony. Powyższa ilość ziemniaków została skierowana zgodnie z planem do następujących ośrodków: Śląsk 10.937 t., Kraków 2597 t., Radom 400 t., Rzeszów 300 t., przemysł 1507 t., zaopatrzenie rynku wewnętrznego — 775 t. oraz różne 249 t.

Dostawa ziemniaków dla przemysłu będzie wykonana w zakreślonym terminie. Na pierwsze miejsce w dostawie ziemniaków wysunęły się północne powiaty woj. lubelskiego.

Nowy dekret o podatku obrotowym

W numerze 52 Dziennika Ustaw z dnia 12 listopada br. ogłoszony został nowy dekret o podatku obrotowym (z dnia 25 października br.) Postanowienia dekretu zawarte są w 36 artykułach.

W rozdziale pierwszym dekret ustala ogólne zasady opodatkowania. Zgodnie z artykułem 3 podatkowi podlegają prywatno - prawne zawodowe i odpłatne świadczenia rzeczy i usług, wykonywane na obszarze Rzeczypospolitej, przy czym w przypadku likwidacji przedsiębiorstwa podatkowi podlega także określona wartość towarów.

Od podatku wolne są pewne kategorie świadczeń, szczegółowo wymienione w artykule czwartym dekretu, m. in. świadczenia przedsiębiorstw państwowych i związków samorządu terytorialnego prowadzonych wyłącznie na potrzeby administracji państwowej lub samorządowej, świadczenia banków państwowych, zakładów ubezpieczeń, szkół i zakładów naukowych oraz praca zawodowa nauczycieli, twórczość lub działalność naukowa, oświatowa, artystyczna, literacka i publicystyczna nie połączona z prowadzeniem przedsiębiorstwa, świadczenia stowarzyszeń sportowych turystycznych i krajoznawczych itd.

Podstawę opodatkowania stanowi obrót, to jest odpłata za świadczenie będące przedmiotem podatku poza przypadkami, które określa szczegółowo dekret w art. 6. Nie włącza się do obrotu podatków oraz opłat, które obciążają lub mogą obciążyć obrót, natomiast wyłączeniu nie podlega sam podatek obrotowy.

Dekret ustala następujące zasadnicze stawki podatku obrotowego (art. 7):

1. od obrotów przedsiębiorstw wydawnictw książek, dzienników oraz czasopism drukowanych w kraju — 1 procent;
2. ze sprzedaży lub wymiany nabytych w tym celu i nieprzerobionych towarów przez spółdzielnie należące do CZS, centrale i przedsiębiorstwa spółdz. - państwowe. przedsiębiorstwa państwowe i związków samorządu terytorialnego, dalej ze sprzedaży lub wymiany surowców, półwyrobów lub wyrobów gotowych, wytworzonych na rachunek własny lub na zamówienie przez spółdzielnie należące do CZS a zatrudniające łącznie do 50 osób, oraz od obrotów spółdzielni zrzeszających rzemieślników, chałupników oraz osoby trudniące się przemysłem ludowym lub domowym — 1,5 proc.
3. z czynności kredytowych z wyjątkiem zysku brutto z dokonanych operacji obcymi walutami, dewizami, lub wszelkiego rodzaju papierami wartościowymi — 2 proc.
4. ze sprzedaży lub wymiany nabytych w tym celu i nieprzerobionych towarów — 2,5 proc.
5. ze sprzedaży lub wymiany surowców, półwyrobów lub wyrobów gotowych wytworzonych na rachunek własny lub na zamówienie — przez spółdzielnie, centrale i przedsiębiorstwa spółdz. - państwowe, państwowe i związków samorządu terytorialnego, oraz od obrotów państwowych. samorządowych i spółdzielczych przedsiębiorstw budowlanych — 3 proc.
6. ze sprzedaży lub wymiany surowców, półwyrobów lub wyrobów gotowych wytworzonych na rachunek własny lub zamówienie — 3,5 proc.
7. od przedsiębiorstw budowlanych, z tytułu świadczeń usług polegających na wytwarzaniu, przerobie lub naprawie rzeczy, od aptek, lekarzy, techników dentystycznych, felczerów, położnych, pielęgniarek — 4 proc.
8. od adwokatów i obrońców sądowych — 6 proc.
9. z prowizji i innych wynagrodzeń — 10 proc.
10. od wszystkich innych — 5 proc.

Od obrotów, osiągniętych ze sprzedaży lub wymiany wymienionej szczegółowo w art. 8 artykułów (m. in. wina, piwa, cukru skrobiowego, sztucznych środków słodzących, kart do gry, drożdży, kwasu octowego oraz ich namiastek dekret ustala stawki podatku wahające się od 10 do 80 proc.

W dalszym ciągu dekret ustala dla obrotu przedmiotami zbytku, szczegółowo wymienionymi w art. 9, specjalne stawki wahające się od 11.5 proc. do 15 proc.

Bardzo ważny jest przepis mówiący, że jeśli podatnik wykonuje świadczenia kilku rodzajów, podlegające różnym stawkom, do każdego rodzaju stosuje się stawkę właściwą.

W dziale drugim dekretu znajdują się przepisy określające szczególne zasady opodatkowania, upoważniające m. in. Ministra Skarbu do zryczałtowania poboru podatku od niektórych grup podatników, do wyprowadzenia scalonego podatku obrotowego dla niektórych obrotów oraz stosowania ulg.

W dziale trzecim, obejmującym art. 22—29, znajdują się przepisy dotyczące zgłoszenia obowiązku podatkowego, przy czym ustalona jest wysokość opłat za karty rejestracyjne od poszczególnych zakładów, przedsiębiorstw i zajęć.

Rozdział czwarty zawiera przepisy przejściowe i końcowe, przy czym dekret ustala, że rozporządzenia wydane na podstawie dotychczasowych przepisów zachowują moc obowiązującą do chwili zastąpienia ich nowymi rozporządzeniami, opartymi na nowym dekrecie, pod warunkiem, że nie są sprzeczne z jego postanowieniami. (V)

Z życia gospodarczego ZSRR

Wzrost produkcji

W r. 1948 produkcja surówki przekroczyła poziom 1913 r. — 4 razy, stali — 4,5 raza, a wydobycie węgla — 5,5 raza. Również zboża zebrano w tym roku o 17 milionów ton więcej aniżeli w roku 1913.

Obrabiarki — kolosy

Wielkie zakłady budowy ciężkich obrabiarek opracowały produkcję kilku nowych typów obrabiarek, przeznaczonych do obróbki ogromnych detali i części mechanizmów. Zakłady produkują m. in. obrabiarkę ważącą 500 ton, której używa się do obróbki detali sięgających 30 metrów długości i 2,5 metra szerokości lub średnicy.

Wydobycie węgla ponad plan

Górnicy obwodu woroszyłowgradzkiego w Zagłębiu Donieckim wydobyli już ponad plan 152 tys. ton węgla. Również robotnicy tulskiego zagłębia węglowego wykonali swe zobowiązanie i wydobyli ponad plan 300 tysięcy ton węgla.

Zespół robotników zrzeszenia węglowego „Rostowugol", który zobowiązał się wydobyć w roku 1948 ponad plan 225 tysięcy ton węgla, wykonał już swe zobowiązanie. Według stanu na 15 listopada wydobyto już 243 tysiące ton węgla ponad plan 10-ciu miesięcy.

Sukcesy przemysłu leningradzkiego

Według oficjalnych danych przemysł leningradzki wykonał swój plan produkcyjny w październiku w 112,5 proc. W prównaniu z październikiem roku ubiegłego produkcja globalna powiększyła się o 18,9 proc.

Poza produkcją seryjną przemysł leningradzki wykonuje liczne powierzone mu zamówienia specjalne, wymagające ciągłych inowacji technicznych i organizacyjnych.

Tak np. wielkie zakłady przemysłowe „Elektrosiła" skonstruowały i wyprodukowały 56 maszyn nowych typów i przeszło sto nowych wielkich jednostek sprzętu elektrotechnicznego, w tej liczbie turbogenerator z chłodzeniem wodorowym o mocy 100 tysięcy KW i potężny generator wodny dla Dnieprogesu o mocy 82.000 KW.

Znane zakłady przemysłowe im. Swierdłowa wyprodukowały nową obrabiarkę o szybkości 2 tysiące obrotów na minutę.

Zakłady „Swietłana" produkują nowy, jedyny w swoim rodzaju typ potężnej lampy generatorowej dla stacji nadawczych, której moc przewyższa wszystkie znane dotąd na świecie typy lamp nadawczych.

Wystawy rolnicze

W ośrodkach rejonowych i obwodowych Republiki Białoruskiej dokonano w ostatnim czasie otwarcia kilku wystaw rolniczych, które odzwierciadlają wyniki rozwoju rolnictwa na terenie Republiki w r. 1948.

W Kiszyniowie otwarto wystawę rolniczą, która obrazuje sukcesy rolnictwa Mołdawskiej Republiki. W wystawie uczestniczą najlepsze kołchozy, majątki państwowe, stacje doświadczalne i poszczególne brygady kołchozowe Mołdawii.

Pismo młodych dla młodych

Ilustrowany tygodnik Związku Młodzieży Polskiej

„Nowa Wieś"

Kr 3822-0

Podaje młodzieży wiejskiej opis życia wsi i miast, najważniejsze wiadomości z kraju i świata, stały dział nauki ze szczególnym uwzględnieniem nauk rolniczych, kolumnę kulturalno - oświatową, listy, porady, humor, satyrę.

Prenumerata miesięczna — 20 zł., kwartalna — 50 zł. Konto P.K.O. I-8004.

23 miliardy w gotówce i ziemiopłodach z podatku gruntowego do 1 listopada

Termin płatności II raty podatku gruntowego w gotówce i II raty wkładów na FOR minął w końcu października rb., zaś termin wpłaty podatku w ziemiopłodach trwać będzie do końca grudnia rb.

Według dotychczasowych danych zamiast przewidzianego w październiku wpływu 7.900 milionów złotych, wpłynęło 7.857 milionów złotych, czyli 99,5 proc. Wyróżniły się w tym zakresie województwa: łódzkie, pomorskie, wrocławskie, krakowskie, poznańskie, gdańskie, rzeszowskie.

W dostawach zbóż, które w związku z ograniczoną pojemnością magazynów wyniosły 177,471 ton, na 195.000 zaplanowanych wyróżniły się specjalnie województwa: poznańskie, łódzkie, gdańskie i lubelskie.

Jeżeli chodzi o całoroczne wpłaty gotówkowe podatku gruntowego, to wyniosły one 15.134.260.000 zł., co stanowi 87,9 proc. ogólnego wymiaru, który wynosił 17.632.612.000 zł. Ponadto wpłynęło 1.573.639 tys. na poczet zaległości z lat ubiegłych.

Z tytułu podatku w ziemiopłodach, ze względu na przesunięcie terminu płatności, na ogólny wymiar 472.799 ton zboża, wpłynęło 299.719 ton zboża. Dostawy zaległości zeszłorocznych wyniosły 24.176 ton.

Jeżeli ziemiopłody przeliczy się na gotówkę, to otrzymamy łączną sumę wpłat tegorocznych na podatek gruntowy, wynoszącą około 23 miliardów złotych.

Wpływy na FOR

Ogólny wymiar wkładów oszczędnościowych wyniósł z górą 16 miliardów złotych. Od sumy tej odjąć należy udzielone głównie rolnikom średniorolnym, o przychodowości nieprzekraczającej 80 kwintali, zwolnienia na ogólną kwotę 850 milionów złotych oraz wpłaty na Państwowych Fundusz Ziemi, które wyniosły 2.376 milionów złotych.

Ogólnie rolnicy wpłacili na rzecz Społecznego Funduszu Oszczędnościowego Rolnictwa do dnia 31.10. br. 8.964 miliony zł. Łącznie z wpłatami na Fundusz Ziemi — wpłynęło 11.340 milionów złotych.

Obecnie na terenie całego kraju realizowane są zaległości z tytułu podatku gruntowego i FOR-u oraz trwają zgodnie z planami, ustalonymi dla poszczególnych gmin i gromad dalsze dostawy zbóż z tytułu podatku gruntowego w ziemiopłodach, obowiązującego większe gospodarstwa rolne

Tam gdzie drzewo zamienia się... w ocet

Co produkuje Państwowa Fabryka

Suchej Destylacji Drzewa w Hajnówce

Państwowa Fabryka Suchej Destylacji Drzewa w Hajnówce koło Białegostoku oprócz wielkiego tartaku państwowego, który zatrudnia tu 350 robotników, stanowi jedyny obiekt fabryczny, którym się szczyci nie tylko cicha „zabita deskami" miejscowość przycupnięta niemal do ściany Puszczy Białowieskiej, ale całe województwo białostockie. Na tle granatu lasów fabryka w Hajnówce wygląda malowniczo i gdyby nie kominy, wzięlibyśmy ją raczej za wielki dwór, otoczony potężnym kombinatem budynków folwarcznych.

Historia fabryki w Hajnówce zaczyna się w 1917 roku, kiedy to Niemcy w celu eksploatacji Puszczy Białowieskiej uruchomili ten obiekt przemysłowy. Po wojnie światowej fabryka należała do spółki akcyjnej „Grodzisk", a w czasie okupacji przejęta została przez niemiecką firmę „Degussa". Historia obiektów przemysłowych w Polsce, które znajdowały się pod rządami Niemców jest identyczna — i fabryka w Hajnówce nie może mieć więc również swej oryginalnej pozycji. Cofając się pod naporem Armii Czerwonej Niemcy, znaleźli dość czasu, aby wywieźć najcenniejsze maszyny. Resztę zdewastowali, rozbijając ciężkimi młotami. Na szczęście pociąg towarowy z maszynami utknął gdzieś po drodze, a władze polskie po dłuższych poszukiwaniach znalazły go pod Siedlcami.

SUROWIEC I PRODUKCJA

Gdy wychodzimy z budynku, w którym mieści się administracja fabryki, wzrok nasz zatrzymuje się na stertach drzewa pociętego na wąskie, długie szczapy, które zalegają obszerny dziedziniec. Podstawowym surowcem dla produkcji fabryki jest drzewo liściaste, a więc: grab, brzoza, buk, olcha, dąb.

Myliłby się ten, ktoby sądził, że drzewo do produkcji dostarczane jest z Puszczy Białowieskiej. Puszcza daje jedynie 10 proc. całego surowca potrzebnego do przeróbki. Niezwykłe zdewastowanie Puszczy przez Niemców sprawia, że surowiec trzeba sprowadzać z innych rejonów leśnych kraju.

Tuż obok piramid pociętego drzewa stoją rzędami półkoliste żelazne bębny o pojemności 5 mtr. sześć. Do bębnów tych ładuje się pocięte na szczapy drzewo, a następnie wstawia się je do pieców i podgrzewa. Wskutek podgrzewania w bębnach następuje chemiczny rozkład drzewa. Powstałe przy rozkładzie gazy przechodzą odpowiednimi rurociągami do wspólnej magistrali, po czym poddaje się je procesowi odsmalenia, wreszcie przepuszcza przez chłodniki rurowe i skrubary chłodzone wodą, gdzie gazy skraplają się.

Otrzymana ciecz stanowi podstawowy surowiec dla wszystkich produktów, które wytwarza fabryka w Hajnówce, z wyjątkiem smoły, która zostaje odprowadzona przy podgrzewaniu. Ciecz tę rozdziela się następnie na kolumnach rektyfikacyjnych, na kwas octowy i surówkę spirytusową.

Fabryka w Hajnówce wytwarza 14 podstawowych produktów, które mają szerokie zastosowanie w przemyśle i w medycynie.

Zdolność przetwórcza fabryki przed wojną i podczas okupacji wynosiła 250 m. sześć. drewna na dobę, obecnie wskutek wielkich zniszczeń dokonanych przez Niemców fabryka pracując na trzy zmiany może przerabiać od 100—150 m. sześć na dobę.

Z jednego m. sześć drzewa otrzymuje się 100 kg. węgla drzewnego, 18 kg. kwasu octowego, 6 kg. spirytusu drzewnego i 30 kg. smoły drzewnej.

WZOROWE PRZEDSZKOLE

Fabryka w Hajnówce posiada własną siłownię elektryczną o mocy 350 kW, stację pomp gazowych, warsztat elektrotechniczny, warsztat mechaniczny itd.

Jeżeli chodzi o sprawy socjalne należy w pierwszym rzędzie wymienić wzorowo urządzone przedszkole, z którego rzeczywiście może być dumny dyr. Siemaszko. Przedszkole zajmuje osobny budynek i wyposażone jest w najbardziej nowoczesne urządzenia, jak łazienki, muszle do mycia, nowoczesną kuchnię itd.

Jeżeli chodzi o sytuację finansową robotników, to trzeba stwierdzić, że gdyby nie własne działki, które otaczają ich domki, nie byłaby ona różowa, gdyż umowa zbiorowa w przemyśle chemicznym wymaga istotnej unifikacji.

Fabryka nie posiada ani jednego inżyniera, a pracą kierują wyłącznie robotnicy, którzy mają długoletnie doświadczenie. (U)

Hajnówka, w listopadzie

Współzawodnictwo w przemyśle drzewnym

Mysłowice zwyciężają Kraków

W ramach współzawodnictwa Związku Zawodowego Pracowników Leśnych i Przemysłu Drzewnego, załoga Państwowej Fabryki Mebli w Mysłowicach uzyskała poważne osiągnięcia, zwyciężając załogę Państwowej Fabryki Mebli w Krakowie.

Na uwagę zasługują rezultaty osiągnięte przez robotników zakładów wyrobów drzewnych w Zabrzu, należących do dyrekcji przemysłu miejscowego. Wyróżnili się przy produkcji mebli: Michał Pielich, który uzyskał 407 proc. normy, Bernard Zoja — 381 proc., Julian Wanad — 364 proc., Gruca — 364 proc., Piotr Chajte — 306 proc. oraz Hubert Kulik — 303 proc.

W trosce o człowieka pracy

Znalazły się mieszkania w Olsztynie

Katastrofalny brak mieszkań w Olsztynie zmusił miejscowe czynniki do przeniesienia niektórych urzędów i instytucji, które do tej pory zajmowały lokale mieszkaniowe na biura, do baraków, służących turystom w porze letniej jako schroniska. Akcja przystosowywania tych baraków do nowych potrzeb jest w pełnym toku i już w krótkim czasie wytypowane urzędy i instytucje zostaną tam przeniesione, zaś opróżnione mieszkania przydzielone zostaną ludziom pracy, którzy do tej pory mieszkają niejednokrotnie na strychach i w suterynach. Poza tym pewną ilość wolnych mieszkań uzyska się przez translokację urzędów i instytucji do bloków pokoszarowych, oddanych władzom kwaterunkowym przez wojsko.

Na marginesie należy zaznaczyć, że choć akcja przeniesienia urzędów i instytucji do baraków i do koszar jest niezwykle pożyteczna, nie rozwiąże ona jednak w pełni problemu braku mieszkań w Olsztynie, który to problem może być rozwiązany jedynie przez prowadzenie odbudowy zniszczonych i budowy nowych zabudowań. Akcja budowy nowych domów mieszkalnych ma być rozpoczęta na większą skalę w roku przyszłym, przy czym plany zabudowania poszczególnych dzielnic zostały opracowane. Plan rozwoju miasta przewiduje, że Olsztyn stanie się w przyszłości ośrodkiem miejskim, liczącym ponad 100.000 mieszkańców. Obecnie miasto to liczy 45.000 i do osiągnięcia planowanej liczby mieszkańców trzeba będzie wybudować około 3.000 nowych domów. Jest rzeczą zrozumiałą, że akcja budowy nowych domów potrwa przynajmniej kilka lat, a zatem konieczne są doraźne akcje, które choć częściowo spowodują pewne odprężenie w sytuacji mieszkaniowej przeludnionego miasta.

Ponad 300 tys. q cukru

wyprodukowały już cukrownie D. Śląska

Dolnośląski przemysł cukrowniczy wykonał już 50 proc. tegorocznego planu przerobu buraków cukrowych, produkując ponad 300 tys. q cukru. Przewidziana w planie kampanii norma dobowa dla zjednoczenia dolnośląskiego przekraczana jest stale o 20 proc. Cukrownie przerabiają dziennie ponad 100 tys. q buraków zamiast planowanych 82 tys. q. Wyniki te zawdzięczać można przeprowadzeniu gruntownych remontów zakładów cukrowniczych, uzupełnieniu i unowocześnieniu urządzeń oraz podjętemu przez pracowników wszystkich ośmiu cukrowni dolnośląskich współzawodnictwu pracy.

Tegoroczny plan przerobu buraków przewidywał wyprodukowanie 660 tys. q cukru z 4,5 miliona q buraków, co w porównaniu z rokiem ubiegłym stanowi wzrost o przeszło 100 proc. Urodzaj buraków, wynoszący przeciętnie ok. 190 q z 1 ha, a dochodzący na wzorowych plantacjach do 500 q z 1 ha oraz usprawnienie przetwórczości pozwolą przed nastaniem mrozów wyprodukować ponad plan ok. 80 tys. q.

Szkolimy fachowców

Centralny Zarząd Przemysłu Mineralnego zorganizował dwie nowe szkoły przemysłowe w Polanicy Zdroju i Szczytnej. Są to gimnazja zawodowe z trzyletnim programem nauczania. Szkoły mają program ogólnokształcący, uzupełniony przedmiotami zawodowymi.

Funkcje nauczycielskie wykonują wykładowcy ze Szkoły Zdobienia Szkła w Polanicy Zdroju. Absolwenci tych szkół zostaną zatrudnieni w państwowych hutach szkła. Uczniowie pobierają naukę bezpłatnie, a poza tym C. Z. P. Mineralnego pokrywa całkowicie koszt wszystkich pomocy naukowych. W obydwu tych szkołach kształci się na razie tylko około 50 uczniów.

Szkoła szlifierzy, grawerów i malarzy na szkle w Polanicy Zdroju posiada taki sam program nauczania, uzupełniony jedynie nauką języka rosyjskiego, z tym jednak, że znacznie większy nacisk kładzie się tu na naukę rysunku zawodowego. Jest to jedyna tego rodzaju szkoła w Polsce, kształci obecnie 64 dziewczęta oraz 85 chłopców w wieku od 15 do 20 lat. Przy szkole istnieją dwa bezpłatne internaty w Polanicy Zdroju dla dziewcząt i w Szczytnej dla chłopców.

4.000 pracowników

zatrudni przemysł prywatny Pomorza Zachodniego

Jak wykazują zestawienia na Pomorzu Zachodnim pracuje obecnie 612 placówek przemysłowych różnych branż. Największą grupę stanowią młyny: jest ich 388. Ilość zatrudnionych w nich ludzi jest stosunkowo niewielka, bowiem wynosi jedynie niecałe 700 osób. Jak z tego wynika, są to niewielkie placówki.

Na drugim miejscu znajduje się dział przemysłu spożywczego, tutaj pierwsze miejsce zajmuje przemysł fermentacyjny, posiadający 61 placówek i zatrudniający 300 ludzi, 7 wytwórni win daje pracę 100 ludziom. Czynnych jest też po 7 przetwórni rybnych i olejarni, 5 palarni kawy, 4 wytwórnie naniastek spożywczych oraz po 2 wytwórnie cukierków, rozlewnie octu i fabryczki konserw.

Łącznie wszystkie placówki zatrudniają około 4 tysięcy ludzi.

Nowe holowniki dla żeglugi na Odrze

Ostatnio wydobyto z Odry wielki holownik poniemiecki. Statek trzeba było przepiłować na dwie części, wyjąć z wody częściowo i odprowadzić do stoczni. Statek ten zostanie poddany gruntownemu remontowi, po którym będzie stanowił największą jednostkę tego typu na Odrze, o maszynach mocy 500 HP. Do stoczni we Wrocławiu zostały przez Gdańsk i Odrę przyholowane 4 holowniki z demobilu angielskiego, z których trzy są jednośrubowcami i jeden dwuśrubowcem. Tą samą drogą przybyło 5 łodzi desantowych z demobilu amerykańskiego. Łodzie te brały udział w desancie w Normandii, obecnie po przerobieniu służyć będą jako holowniki na Odrze.

Dyrekcja Dróg Wodnych zamierza w roku przyszłym uruchomić nową stocznię w rejonie kanału Gliwickiego, w Ujeździe. Uruchomienie tej stoczni jest już związane z rozpoczęciem robót przy budowie kanału Odra-Dunaj. Stocznia w Ujeździe będzie nastawiona na obsługiwanie wyłącznie robót przy budowie tego kanału.

Jak pracuje śląskie Biuro Regionalne CUP

W ciągu drugiego półrocza br. biura regionalnego Centralnego Urzędu Planowania zorganizowane zostały w każdym województwie, jednakże w ważniejszych gospodarczo ośrodkach istnieją one już od roku ubiegłego. W zakres prac biura regionalnego CUP w Katowicach wchodzą: studia i wysuwanie koncepcji, dalej planowanie, wreszcie zaś kontrola i sprawozdawczość. Biuro obowiązane jest znać strukturę gospodarczą swego terenu, śledzić bieg życia gospodarczego i inicjować specjalne badania gospodarcze. Planowanie dotyczy przede wszystkim związków samorządowych. Biuro regionalne organizuje i nadzoruje tworzenie planów tych związków. W roku przyszłym rola CUP-u i jego biur regionalnych w tej dziedzinie jeszcze bardziej wzrośnie, ponieważ gospodarka samorządu terytorialnego objęta zostanie planem państwowym. Należy oczekiwać, że w pewnej mierze działalność biura obejmie również gospodarkę spółdzielczą i prywatną, w zakres jego prac nie wchodzi jednak przemysł, kierowany centralnie, jak np. węglowy, hutniczy czy chemiczny, który poprzez swe zjednoczenia i centralne zarządy podlega wprost Ministerstwu Przemysłu.

Do najważniejszych zadań biura regionalnego należy kontrola wykonania planu Wszystkie czynniki, dokonujące przewidzianych planem państwowym inwestycji, obowiązane są złożyć sprawozdania na podstawie których biuro regionalne CUP sporządza swoją ocenę sytuacji. Opracowano już takie sprawozdanie za okres pierwszych trzech kwartałów br., dalej zaś opracowuje się sprawozdania miesięczne. Projektowane są zaś również i dalsze konferencje tego typu.

Wkład przemysłu metalowego w odbudowę komunikacji

STRATY, jakie poniosła gospodarka polska na skutek zniszczeń wojennych, wynoszą 38 proc. majątku narodowego, z czego znaczną część przypada na przemysł.

Przeobrażenia polityczno - gospodarcze i społeczne, które dokonały się u nas po drugiej wojnie światowej, jak również odzyskanie Ziem Zachodnich, pozwoliły na szybką odbudowę przemysłu, a nawet na jego rozbudowę na niektórych odcinkach. Już na przełomie lat 1945/46 przemysł polski osiągnął ok. 80 proc. wartości produkcji przedwojennej, natomiast w r. 1947 zdecydowanie przekroczył poziom przedwojenny w produkcji szeregu artykułów.

Olbrzymie osiągnięcia w przemyśle umożliwiła Ustawa o Unarodowieniu Przemysłu. Unarodowienie wielkiego i średniego przemysłu stworzyło warunki dla gospodarki planowej, warunkującej postęp na drodze ku socjalizmowi. Trzyletni Plan Gospodarczy stawiając przed przemysłem metalowym wielkie i śmiałe zadania jest pierwszym krokiem na drodze do stworzenia silnej gospodarczo Polski bez przesady rzec można „Polski — kraju metalu". Szczególnie silny nacisk kładzie plan na rozwój produkcji obrabiarek, narzędzi oraz na rozbudowę przemysłu i sprzętu kolejowego.

Poniższe zestawienie ilustruje ogrom zniszczeń, jakie pozostawił okupant hitlerowski w naszym taborze kolejowym i urządzeniach komunikacyjnych.

Przedmiot	Stan przed wojenny	Ubytek skutkiem zniszczeń
Budynki stacyjne w tys. m²	7.518	2.417
Magazyny „ „	4.745	1.939
Nastawnie „ „	1.736	579
Parowozownie „ „	7.053	2.845
Pompowanie i wieże ciśnień	1.192	448
Warsztaty	8.202	4.587
Mosty km/bież.	204	97
Parowozy	—	5.431
Wagony osobowe	—	10.978
„ towarowe	—	166.996

Pomimo ogromu zniszczeń, dzięki ofiarnej pracy tysięcy robotników zdołano w krótkim czasie uruchomić komunikację kolejową. Wysiłkom tym przyszedł z pomocą przemysł metalowy, zwłaszcza zaś Przemysł Taboru i Sprzętu Kolejowego, który cały swój wysiłek skierował na wyprodukowanie i oddanie do ruchu jak największej ilości jednostek taboru kolejowego.

Analizując dostawy w r. 1947 dla Ministerstwa Komunikacji widzimy gwałtowny wzrost produkcji przemysłu metalowego. Niżej podane cyfry dają pojęcie tego wzrostu w głównych pozycjach dokonanych dostaw.

L. p.	Artykuł	Ilość
1	Parowozy sztuk	205
2	Wagony osobowe „	95
3	„ towarowe „	11.081
4	Sprzęt kolejowy szt./tony	93.026/49.746
5	Odlewy „	90/10.736
6	Narzędzia sztuk	369.944
7	Maszyny obrabiarki „	196
8	Narzędzia prec.-opt. szt./ton	5.472/39
9	Konstrukcje mostów i inne ton	68
10	Nawierzchnia kolej. ton	10.104

Z powyższych cyfr wynika, że w r. 1947 położono w przemyśle metalowym główny nacisk na produkcję taboru i sprzętu kolejowego, wartość której zamknęła się kwotą 9.463 mln. złotych.

Przy produkcji parowozów skasowano zbędną obróbkę upiększającą, kładąc natomiast większy nacisk na jak najbardziej precyzyjną obróbkę tam, gdzie zachodziła tego potrzeba. Wyzyskano doświadczenia okresu wojny zastępując np. paleniska miedziane stalowymi, zaś w produkcji wagonów zastąpiono konstrukcję nitowaną konstrukcją tańszą — spawaną.

W drugim roku Planu Gospodarczego zauważyć daje się zmniejszenie tempa inwestycji w polskim kolejnictwie, a to wobec usunięcia zasadniczych braków i wykonania planu inwestycyjnego.

Zmniejszenie dostaw dla Ministerstwa Komunikacji pozwoliło wyjść na rynki zagraniczne z taborem i sprzętem kolejowym. Nawiązane zostały kontakty handlowe celem ulokowania tej produkcji przemysłu metalowego na rynkach bałkańskich, niezależnie od zawartych już transakcji ze Związkiem Radzieckim, Bułgarią, Jugosławią i Rumunią.

Przemysł metalowy wraz ze wzrostem produkcji pomyślał również o wygodach dla podróżujących, zwłaszcza na dłuższych szlakach.

Sytuacja na rynku żywnościowym coraz lepsza

ROZPATRUJĄC sytuację na rynku zbożowym musimy zacząć od podstawowego czynnika, jakim jest areał zasiewów i wysokość zbiorów z jednostki powierzchni W tej dziedzinie życia gospodarczego sytuacja przedstawiała się u nas gorzej, niż w jakiejkolwiek innej.

Kluczowym problemem było zaludnienie i zagospodarowanie Ziem Odzyskanych, które w momencie ich obejmowania przedstawiały jedynie wartość potencjalną. Tym samym areał zasiewów bezpośrednio po wojnie był poważnie zmniejszony w stosunku do roku 1938, kiedy to pszenicą i zbożem obsiadzone było ca. 6.500 tys. ha. Odbudowa jego osiągnęła w r. 1946 ca 70 proc. stanu przedwojennego. Rok następny nie należał do urodzajnych, a stan istniejący pogorszyła powódź.

W ciągu pierwszych trzech lat powojennych deficyt zbożowy pokrywaliśmy z dostaw zagranicznych, w pierwszym rzędzie ze Związku Radzieckiego, który zapewnił nam pokrycie zapotrzebowania. Dopiero w rb. stanęliśmy na właściwym poziomie zapewniającym całkowitą samowystarczalność w zbożach i przekraczającym zadania planu. Dzięki pomocy okazanej rolnictwu, pomyślnym warunkom atmosferycznym zarówno w czasie wzrostu, jak i sprzętu roślin uprawnych uzyskane z 1 ha przeciętne plony znacznie przekraczają przewidywania planu i wynoszą jeżeli chodzi o pszenicę 12,0 q, żyto 12,6 q. Według prowizorycznych obliczeń zbiory zbóż są o ca 40 proc. wyższe niż w ub. r. i przedstawiają się następująco: pszenica 1,6 mln. t., żyto 6,4 mln. t. W przeliczeniu na głowę ludności wyraźnie przekroczyliśmy stan przedwojenny.

Osiągnięcia te pozwoliły na zniesienie reglamentowanego zaopatrzenia w chleb i zastąpienia go dogodniejszym ekwiwalentem pieniężnym. Równocześnie wprowadzono nowe przemiały zbóż. W konsekwencji zwiększył się asortyment pieczywa, oraz dowolność jego nabywania. Równocześnie zwiększona ilość pełnowartościowych otrąb zaopatrzy gospodarstwa w treściwy pokarm dla trzody na okres zimowy, co nie pozostanie bez wpływu na rynek mięsny. W ten sposób znika jeden z ostatnich śladów ograniczeń gospodarki okresu powojennego.

Kształtowanie się cen zbóż i ich pochodnych, którymi są mąka i przetwory mączne, uzależnione było nie tylko od podaży i popytu, ale i organizacji rynku. Rynek słabo zorganizowany przechodził szereg wstrząsów. W kulminacyjnym okresie płacono do 11 tys. zł za q pszenicy i do 7 tys. zł za q żyta. Stan ten trwał nader krótko, lecz za to wyraźnie charakteryzował rolę czynników spekulacyjnych. Ceny wolnorynkowe płacone producentowi (średnie) wynosiły za pszenicę w maju 1947 r. 6.000 zł za q, w tym samym okresie br. 4.700, za żyto w analogicznych okresach 4.300 i 2.900. Korzyści z tego stanu ciągnęli pośrednicy i hurtownicy zbożowi, w większości kosztem producenta. W licznych piekarniach zabrakło mąki, która ukazała się w większych ilościach w okresie spadku cen zboża, wyśrubowanego powyżej wszystkich przesłanek ekonomicznych.

Akcja Funduszu Aprowizacyjnego, a następnie PZZ przywróciła porządek. O ile w roku ubiegłym były jeszcze ośrodki nieogarnięte w całości siecią organizacyjną F. A., o tyle obecnie PZZ docierają do najodleglejszych zakątków, zapewniając właściwą organizację rynku zbożowego.

Elementy spekulacyjne zostały całkowicie wyeliminowane. Przestrzeganie ustalonej ceny zakupu zapewnia w ciągu całego roku możliwość zbytu, eliminując jednocześnie paskarskie metody chowania zboża na przednówek. Metody te zresztą już w zeszłym roku skończyły się całkowitym fiaskiem, narażając spekulantów na poważne straty. Utrzymanie jednolitej ceny, która w roku bieżącym wynosi dla żyta 2.000—2.100 zł, a dla pszenicy 3.200—3.300 za q płatne producentowi, chroni drobnych i średnich chłopów przed możliwością wyzysku.

Jak zaobserwowano w szeregu ośrodków czynione były próby płacenia poniżej norm ustalonych przez Rząd, próby te jednak spotkały się z natychmiastową kontrakcją. W tym stanie rzeczy rolnictwo posiada zapewnioną całkowitą rentowność produkcji.

Jeżeli uwzględnimy zmienione obciążenia fiskalne, kredyty, pomoc Państwa, siewną i maszynową, to świadczy to jeszcze wyraźniej o rentowności gospodarki rolnej.

Dla konsumenta miejskiego stabilizacja ceny mąki i przetworów mącznych przy całkowitym zaopatrzeniu rynku jest mało widoczna i traktowana za objaw zupełnie normalny. Dawno już zapomniano, że w maju ub. roku w okresie prób paniki rynkowej spowodowanej przez spekulantów, płacono za kg chleba od 90 do 100 zł.

Okres zwyżki cen na zboże i jego przetwory miał miejsce w pierwszej połowie 1947 r., wynosiła ona: dla żyta 126 proc., a dla pszenicy 82 proc. Dla przetworów mącznych wahania były niższe i wynosiły dla mąki od 65 do 90 proc. W tym samym okresie czasu różnice w cenie wolnorynkowej chleba żytniego wynosiły do 180 proc. Dziś z perspektywy niepełnego 1½ roku zjawiska te należą do rzeczy zapomnianych.

Najlepszym przykładem całkowitego naszego pokrycia zapotrzebowania i właściwej organizacji rynku zbożowego jest fakt, że wprowadzenie nowych przemiałów, a następnie zniesienie reglamentowanego zaopatrzenia nie wywołało na rynku krajowym nawet śladu jakichkolwiek niedociągnięć, nie mówiąc już o próbach spekulacji. Pomimo zniszczeń wojennych, jesteśmy jednym z nielicznych państw europejskich, które mogło sobie pozwolić na zniesienie reglamentacji chleba przy równoczesnym pokryciu całości zapotrzebowania ludności.

Sytuacja w połowie listopada na innych rynkach utrzymała się bez istotnych zmian. Ceny maksymalne na wszystkie artykuły nie wykazują żadnych istotnych różnic w stosunku do stanu sprzed dwóch tygodni. Zaopatrzenie poza mięsem wieprzowym i tłuszczami pokrywa całkowicie istniejący popyt. W okresie najbliższych kilku tygodni należy liczyć się z wyraźną poprawą na rynku mięsnym.

Charakterystycznym dla obecnego sezonu jesiennego było dobre zaopatrzenie w jarzyny i owoce tak ilościowo, jak i ze względu na kształtujące się ceny. Akcja ziemniaczana pozwoliła zaopatrzyć się przed nadejściem mrozów w wystarczające ilości kartofli po obowiązujących cenach. Ciężar dystrybucji spoczywał na PCH i przedsiębiorstwach spółdzielczych. W pierwszej połowie listopada wprowadzony został na rynek makaron z mąki pszennej 50 proc., którego jednolita cena tak produkcji państwowej, jak i prywatnej oraz spółdzielczej w detalu dla konsumenta ustalona została na 125 zł.

Jedyną istotną zmianą w nowym cenniku jest wprowadzenie cen serów, które uznane są za artykuł pierwszej potrzeby. Kształtują się one, w zależności od gatunku w ramach od 230 do 890 zł za kg w detalu. I tak wysokogatunkowe sery, jak „Ementalski" i „Groyer" kosztują od 550 do 890 zł za kg, sery miękkie od 230 do 380 zł. Zawartość tłuszczów w serze w przeliczeniu na suchą masę powinna wynosić 40 proc.

(mgr. W. Ł.)

Robotnicy rolni awansują

W ostatnim czasie szereg robotników rolnych wyróżniających się pracowitością i wyjątkowymi zdolnościami administracyjnymi skierowanych zostało na specjalne kursy, których celem jest przygotowanie ich do objęcia wyższych stanowisk. I tak np. na zespole Konarzewo w majątku Słajsino wyróżniającego się znajomością rolnictwa włodarza Wacława Wawrzyniaka skierowano na kurs rządców do Elbląga, po powrocie z kursu będzie on zarządcą jednego z państwowych majątków na Pomorzu Zachodnim.

Na kurs szwajcarów skierowana została Anna Ryczajczuk z majątku Dawno. Jest to dojarka, która wyróżniła się zamiłowaniem do pielęgnacji i racjonalnej hodowli bydła.

Na zespołach Pęzino i Starkowo w powiecie stargardzkim wyróżnia się pracowitością traktorzyści i fornale. Traktorzyści, by osiągnąć wyższe wyniki pracują w nocy i orzą nawet przy bardzo złych warunkach atmosferycznych. Szczególną pracowitością przy pracy nocnej odznacza się traktorzysta Gadomski z Pęzina. Spośród fonrali wymienić należy Józefa Łucko i Huculaka, którzy dbają o właściwy stan koni i dla tego celu nie szczędzą wysiłków.

PNZ-ty Pomorza Zachodniego

dostarczają nadwyżki zbożowe

Najlepszym dowodem szybko postępującej akcji zagospodarowania rolnictwa na Pomorzu Zachodnim jest fakt, że tereny te odrzucają już nadwyżki zbożowe. Obydwie dyrekcje Państwowych Nieruchomości Ziemskich istniejące na terenie województwa szczecińskiego wysyłają już pewne partie ziarna do Polski centralnej. Ilość tego „eksportu" będzie w najbliższych latach stale wzrastała. Pomorze Zachodnie nie potrzebuje więc już w zakresie zboża pomocy z innych terenów kraju, ale jest już w stanie znaczne ilości zbóż wysyłać do ważniejszych ośrodków przemysłowych kraju.

O ile chodzi o dyrekcję szczecińską PNZ to odstawiała ona dotychczas żyta na siew około 250 ton, a pszenicy na siew przeszło 600 ton. Pszenicy konsumcyjnej wywieziono 5 tysięcy ton, jęczmienia browarnianego 500 ton i jęczmienia jednolitego 2560 ton oraz rzepaku 1400 ton.

Jęczmień browarniany zostanie przerobiony na słód i wyeksportowany zagranicę. Również znaczne partie żyta wysłane zostaną do krajów skandynawskich.

Pow. bytowski pierwszy

w spłacie podatku gruntowego

Powiat bytowski leży we wschodniej części województwa szczecińskiego i zajmuje powierzchnię 62.500 ha. Posiada przeszło 24.000 ha ziemi ornej z czego na drobną własność przypada 22.500 ha. W obrębie powiatu przeważają gleby żytnioziemniaczane, IV, V i VI klasy. Okręg bytowski nie należy do uprzemysłowionych. W okolicy rozrzuconych jest zaledwie kilkanaście gorzelni, tartaków i 5 młynów.

Mimo trudnych warunków naturalnych powiat bytowski zdobył pierwsze miejsce w Polsce pod względem wysokości dokonanych wpłat na podatek gruntowy i FOR. Wyniki takie udało się uzyskać dzięki uświadomieniu chłopów. Chłopi powiatu bytowskiego uiścili drugą ratę na FOR w wysokości 99,2 proc., a na podatek gruntowy w wysokości 99 proc. Pozwala to przypuszczać, że także w tym zakresie powiat bytowski zajmie jedno z pierwszych miejsc w Polsce.

Jesienna akcja siewna zakończona została z wynikiem 114 proc. planu. W akcji dostawy ziemniaków dla robotników śląskich chłopi bytowscy wykazali także dużo dobrej woli. Zamiast planowanych 1.000 ton ziemniaków wysłano na Śląsk 1.480 ton i to przed terminem.

Maszynista kolejowy

usprawnia pracę

Maszynista kolejowy Kamil Jackowski z Dzierżoniowa zgłosił do skrzynki pomysłów racjonalizacji pracy, projekt automatycznych urządzeń smarowniczych w parowozie. Po stwierdzeniu przez Ministerstwo Komunikacji możliwości zastosowania i rentowności projektowanego urządzenia, pomysł Jackowskiego został zatwierdzony, a autor otrzymał premię w wysokości 45 tys. zł.

Sukcesy przeładunkowe naszych portów

Sukcesy naszych portów i ich wielkie osiągnięcia w zestawieniu z osiągnięciami portów zagranicznych są wręcz niezrozumiałe, znane jest bowiem „niedozbrojenie" techniczne wszystkich naszych portów, posiadających stosunkowo małą ilość dźwigów i nie posiadających dostatecznej ilości urządzeń do szybkiego przeładunku masowego. Gdańsk — Gdynia posiadają łącznie ponad 70 dźwigów, podczas gdy Antwerpia posiada ich 3000, podobnie jak Rotterdam i Amsterdam. Wielki statek, zabierający 12 tys. t. rudy ładowany jest w Antwerpii 8 godzin — i to dzięki nowoczesnym dźwigom mostowym o 40 tonowych chwytakach. Mimo braku takich urządzeń Polska nie płaci dewiz z tytułu przestojów statków ponad normy wyznaczone przez międzynarodowe konferencje. Tajemnica sukcesów naszych tkwi w naszej pracowitości. Robotnicy wszystkich portów świata pracują tylko przez jedną zmianę, u nas zaś praca trwa przez całą dobę bez przerwy (na 3 zmiany), mimo trudnych warunków pracy nocnej. W ten sposób robotnik nasz zdoła osiągnąć w swym przeładunku wystarczające normy i w efekcie nie ustępuje normom sprawności przeładunkowej innych portów bałtyckich.

Współzawodnictwo na wsi

Związek Samopomocy Chłopskiej zwołuje na dzień 18 i 19 listopada br. ogólnopolską konferencję w sprawie współzawodnictwa pracy na wsi. Konferencja ustali osiągnięcia i wyniki tegorocznej akcji współzawodnictwa, oraz omówi plan współzawodnictwa pracy na wsi na rok 194[illegible]

Oddano do ich dyspozycji wagony sypialne (Orbisowskie) i restauracyjne w ilości 30 sztuk.

Zaplanowaną i, w znacznej części wykonaną już dostawę taboru i sprzętu kolejowego w r. 1948 charakteryzują cyfry następujące: 1948 r.

L. p.	Artykuł		Ilość
1	Parowozy	sztuk	210
2	Wagony osobowe	„	200
3	Wagony towarowe	„	13.750
4	Sprzęt kolej.	szt/tony	1234/36.475
5	Odlewy	tony	18.358
6	Narzędzia	szt tony	476.820/40
7	Maszyny obrabiarki	„	46 3
8	Narzędzia prec. opt.	„	5.916/15
9	Konstrukcje mostów i inne	„	159
10	Nawierzchnia kolej.	tony	12.062

W r. 1948 produkcja przemysłu metalowego dla potrzeb komunikacji wzrośnie bardzo poważnie w stosunku do okresu przedwojennego. Plan na r. 1948 nakłada na przemysł metalowy wzrost wydajności pracy o 10 proc. Dźwignią wydajności będzie istniejący w przemyśle metalowym masowy ruch współzawodnictwa pracy.

Obok ilościowego zwiększenia produkcji w roku 1948 położono silny nacisk na jakość, standaryzację i normalizację produkcji, na ścisłe wykonanie planów asortymentowych i na terminowe wykonanie zamówień przez przemysł metalowy.

Wartość dostaw w roku 1948 dla Ministerstwa Komunikacji w taborze i sprzęcie kolejowym wyniesie sumę ca 14.747 mln. zł., co stanowi 155 proc. w stosunku do wartości dostaw w r. 194[illegible]

Na szczególne podkreślenie zasługuje wzmożenie produkcji dla uczczenia Kongresu Zjednoczeniowego Partii Robotniczych. I tak: załoga „Pafawagu" we Wrocławiu zobowiązała się wykonać plan roczny do 1 grudnia 1948 r. dając do końca roku ponad plan: 1.314 sztuk węglarek bezhamulcowych, 280 sztuk węglarek hamulcowych oraz 31 tenderów. Załoga zakładów H. Cegielski zobowiązała się wykonać plan roczny do dnia Kongresu i wyprodukować ponad plan 5 parowozów, 9 wagonów i wiele części technicznych. Jasne jest, że przekroczenie wykonania państwowego planu produkcyjnego w taborze i sprzęcie kolejowym w r. 1948 przyczyni się do dalszego usprawnienia komunikacji.

Plan inwestycyjny P.K.P. w przeważającej części, gdyż w ok. 90 proc. pokrywa odbudowę zniszczeń wojennych, z czego najważniejszą pozycję bo 45 proc. stanowi uzupełnienie taboru, zagrabionego przez okupanta hitlerowskiego.

Wkład przemysłu metalowego w odbudowę zniszczonej komunikacji ilustrują dane cyfrowe, stanowiące porównanie danych z roku 1938 do stanu roku 1948.

Rok 1938 — parowozów 5 080, wagonów osobowych 10.671, wagonów towarowych 159.937.

Rok 1948 — parowozów 6.124, wagonów osobowych 9.321, wagonów towarowych 156 217.

Jak wynika z porównania, wysiłek Polski Ludowej jest ogromny. To czego dokonaliśmy obecnie w niespełna 3 lata — w Polsce kapitalistycznej budowanoby kilkadziesiąt lat. W r. 1949 posiadać będziemy tabor kolejowy większy niż przed rokiem 1939.

W trzecim roku Planu Gospodarczego zaplanowano produkcję taboru i sprzętu kolejowego przez przemysł metalowy wartości 16.250 mln. złotych.

W ujęciu cyfrowym produkcja przedstawiać się będzie następująco:

1949 r.

L. p.	Artykuł		Ilość
1	Parowozy	sztuk	313
2	Wagony osobowe	„	215
3	Wagony towarowe	„	16.600
4	Sprzęt kolej.	tony	68.230
5	Odlewy	„	20.978
6	Narzędzia	„	1.408
7	Maszyny - obrabiarki	szt./tony	2.392
8	Narzędzia prec. opt.	„	71.805 3
9	Konstrukcja most. i inne	szt.	13 977
10	Nawierzchnia kolej.	tony	39.500

W toku realizacji Trzyletniego Planu Gospodarczego produkcja parowozów wyniesie powyżej 700 sztuk, z czego 313 wyprodukowanych zostanie w roku 1949. W roku tym produkcja parowozów wzrośnie jedenastokrotnie w stosunku do produkcji roku 1938. Produkcja wagonów towarowych w roku 1949 wyniesie 16.600 sztuk t.j. przeszło 29 razy więcej niż w roku 1938.

Z danych cyfrowych przedstawionych w tekście wynika, że na przestrzeni lat od 1946 — 1949 wzrost dostaw produkcji przemysłu metalowego zmniejsza się w porównaniu z dostawami roku 1946, co z jednej strony wskazuje na szybkie tempo odbudowy komunikacji, zaś z drugiej na wagę i wzrost dla gospodarki narodowej znaczenia eksportu taboru i sprzętu kolejowego.

HENRYK WENCEL

Zaodrzański kolos pracuje

Stąd wychodzą wagony i mosty

Jeszcze przed pięcioma laty budowali tu Niemcy stalowe kadłuby do łodzi podwodnych. Trzy lata temu nieliczny zespół polskich robotników czynił na tym terenie cuda, by zaprowadzić w panującym po zniszczeniach wojennych chaosie jakiś ład. Nie wiele czasu ponad rok upłynęło od chwili, gdy od była się tu podniosła uroczystość wyprowadzenia z hali fabrycznej na tory kolejowe, wyprodukowanej tu setnej z kolei węglarki. Cicho i bez rozgłosu odbyło się za to pożeg nanie 5-tysięcznej węglarki. która przed kilkoma dniami, wtoczona na bocznicę kolejową i doczepiona do długiego węża podobnych wagonów. ruszyła w głąb kraju. by usprawnić nasz transport kolejowy a przede wszystkim transport węgla.

WŚRÓD TOWARZYSZY

Zaodrzańskie Zakłady Budowy Mostów i Wagonów rozłożyły się na przedmieściach miasta. Gdy w portierni pytam, czy zastałem **pana dyrektora** pełniący służbę wartownik odpowiada: — Dyrektor, towarzysz Nosek, jest w swoim gabinecie. I już potem przez kilka godzin nie słyszałem innych tytułów, prócz: towarzysz inżynier, towarzysz majster, towarzysze z rady zakładowej, towarzysze robotnicy itd. Poczułem się w gronie tych ludzi dopiero wówczas dobrze, gdy i mnie również zaczęto tytułować per towarzysz redaktor!

Wkraczamy do hali taśmowej produkcji węglarek. Przed halą, pod gołym niebem znajdują się na rozległym placu magazyny blachy i żelaza różnego kształtu. Pozornie mroczne wnętrze hali, po chwili, gdy wzrok się przyzwyczaił, wydaje się jasne, o wiele jaśniejsze, niż podobne hale, oglądane w innych fabrykach. Z trudem — poprzez ogłuszający hałas — łapię słowa towarzyszącego mi przewodnika, który informuje o wszystkim.

JAK POWSTAJĄ WAGONY?

Wielkie nożyce i piły tarczowe tną na poszczególne części grube arkusze blachy i żelaza o różnych profilach. Dalej, na wiertarkach (bormaszynach) obsługiwanych przez kobiety, stalowe świdry drążą w żelazie setki otworów. Niciarze (nazwa pochodzi nie od nici lecz od nitów) oraz spawacze (szwejserzy) łączą poszczególne części blach i żelaza w całość, która stopniowo zamienia się w szkielet wagonu i składową cześć podwozia, ustawionego na razie na kozłach. W naszych oczach odbywa się dalszy montaż wagonu umieszczonego na olbrzymim kole obrotowym. Stąd szkielet przenosi się na ustawione już na osi i kołach podwozie. Od tego momentu łatwo już to czy się po szynach ku końcowej fazie produkcji, kilkakrotnie wyjeżdża poza mury hali na olbrzymią platformę, która przerzuca go na inny odcinek torów przecinających halę, aż wreszcie trafia do odziału, w którym zaczerwienią się pod powłoką przeciwrdzewnej miniї, i przetoczony do malarni, otrzymuje ostateczną szatę zewnętrzną, numer oraz napisy.

Poznaję młodego montera, Franciszka Pietraszewskiego, przodownika, który pobił wszystkie rekordy, osiągając 396 proc. normy. Tak nie wiele brakuje mu do 400, że nie mam sumienia oderwać go od pracy i przeprowadzić wywiad na temat, jak to się robi. Z najwyższym uznaniem wyraża się o nim kierownik działu produkcji, w towarzystwie którego przechodzimy do drugiego działu produkcji wagonów. Tu montaż nieznacznie różni się od montażu węglarek. Budowa zaczyna się od przycinania i zwijania blachy na walcach, potem odbywa się spawanie, przytwierdzanie do podwozia, próba wodna, malowanie i wreszcie ekspedycja na bocznicę kolejową.

W dziale węglarek pracuje duża ilość robotników; owoc ich pracy to 12 nowych wagonów tego typu dziennie na usługach naszego transportu.

W czasie przerwy obiadowej dziedziniec fabryki zalewa fala młodzieży. Są to uczniowie gimnazjum przemysłowego, odbywający praktykę w warsztatach fabrycznych mieszczących się nad halami produkcji wagonów. W warsztatach

Monter Franciszek Pietraszewski, przodownik pracy Zakładów Zaodrzańskich, wykonał w październiku 396 proc. normy.

tych pracuje 200 uczniów. Za naukę uczniowie nie tylko że nic nie płacą, lecz jeszcze otrzymują wynagrodzenie w gotówce, przydziały oraz wyżywienie w stołówce, składające się z dwóch dań.

BUDOWA KONSTRUKCJI ŻELAZNYCH I MOSTÓW

Z dziedzińca wkraczamy do jeszcze jednej hali, w której zaczęto produkcję pierwszego polskiego typu wagony-kamionki, 12 takich wagonów zamówiła ostatnio Zjednoczenie Przemysłu Chemicznego.

Następnie zwiedzamy kompletnie zmechanizowany oddział obróbki drzewa. Wielka obrabiarka dokonywa tu jednocześnie obróbki desek z czterech stron. Włożona na transporter obrotowy deska w stanie surowym, po chwili wychodzi z tej maszyny nie tylko w stanie cheblowanym, lecz z wyżłobionymi profilami i felcami.

Z tej hali pachnącej żywicą i płynami służącymi do impregnowania drzewa, przenosimy się do zupełnie innego działu, działu produkcji mostów i ciężkich konstrukcji żelaznych. Wewnątrz niesamowity zgiełk i oślepiające blaski spawarek elektrycznych. Nad naszymi głowami śmigają masywy ciężkich konstrukcji przenoszonych z miejsca na miejsce przy pomocy dźwigów i powietrznych transporterów.

Z hal tych wyszły lub znajdują się w montażu ciężkie elementy różnego rodzaju konstrukcji stalowych.

TOWARZYSZ REFERENT MA GŁOS

Zwiedzanie zajęło nam już kilka godzin, a daleko jeszcze do obejrzenia wszystkiego. Rezygnuję z dalszych oględzin i na tym skończyłby się mój reportaż, gdyby nie to, że spotkaliśmy towarzysza - referenta spraw socjalnych i współzawodnictwa pracy. Rzuciłem więc jeszcze „okiem" na wzorowo urządzoną stołówkę i znajdującą się w budowie pralnię ubrań roboczych, zobaczyłem zbudowaną przez strażaków drabinę do ćwiczeń, świetlicę, instrumenty orkiestry dętej i rozrywkowej, gabinety i salę posiedzeń Rady Zakładowej, żłobek dla dzieci i wiele innych rzeczy, z posiadania których dumna jest załoga Zakładów (m. in. wzorowy chlewik, w którym tuczy się około 40 kandydatek na okrasę obiadów stołówkowych).

Pierwszy etap współzawodnictwa pracy zaczął się na terenie tych zakładów 1 kwietnia br. obejmując 13 grup pracowników. Zwycięzcami tego etapu byli: w grupie spawaczy wagonów Stanisław Borodziej (350 proc. normy), w grupie maszynowej produkcji węglarek Bronisław Łabędzki (390 proc.), wśród monterów cystern wyróżnił się Julian Puczko (320 proc.), wśród monterów chłodni Stanisław Hausdorf (370 proc.), wśród spawaczy — Bol. Wertel (365 proc.) W dalszych grupach zwyciężyli Zygm. Łepek— (345 proc.), Michał Zawadzki (250 proc.), Stefan Piotr (280 proc.), Sten. Ścisłowski (275 proc.), Feliks Hebel (280 proc.), Antoni Kózka (240 proc.), Wład. Gronowski (280 proc.) i Ludwik Drygas (320 proc.). Do współzawodnictwa stanęło 508 robotników. Zwycięzcy otrzymali nagrody w gotówce w sumie 167.500 zł.

W drugim etapie przystąpiło do współzawodnictwa 604 robotników, przy czym dwukrotne zwycięstwo odnieśli Łepek, Hausdorf, Piotr, Wertel i Hebel. Obliczanie wyników współzawodnictwa w trzecim etapie jeszcze trwa. W czwartym etapie, który zaczął się 1 listopada br., biorą już udział pracownicy wszystkich działów produkcji, łącznie z gospodarczym i personelem biurowym. Walka o zwycięstwo toczyć się będzie już nie tylko na terenie tych zakładów, lecz również Zakładów Cegielskiego w Poznaniu gdyż doszło do współzawodnictwa między tymi dwoma wielkimi przedsiębiorstwami. CZ. Zw. Metal. i C.Z. Przem. Metalowego w związku z tą akcją ufundowały nagrody przechodnie, o zdobycie których toczyć się będzie rozgrywka na terenie obu zakładów.

Jeszcze nie wszystko. Nie można pominąć faktu powstania przy Zakładach Zaodrzańskich klubu sportowego „Wagmo", który liczy 6 sekcji, zrzesza 200 czynnych członków i około 1.500 członków wspierających. Najczynniejsza w tym klubie jest sekcja piłki nożnej, która w sezonie ub. rozegrała 31 spotkań międzyklubowych z wynikami 25 wygranych, 3 remisowe i 3 przegrane.

ROBOTNIK POMAGA CHŁOPU

Na zebraniu wszystkich pracowników Zakładów postanowiono do końca listopada br. ukończyć roczny plan produkcji, a w grudniu wykonać dodatkowo znacznie więcej robót niż w normalnych warunkach wykonać można.

Nadto, aby zadokumentować realnym przykładem wzmocnienie sojuszu robotniczo - chłopskiego, załoga fabryki postanowiła objąć patronat nad ośrodkiem maszynowym w Bojadle i wysłać do tego ośrodka ekipę robotników, którzy bezpłatnie wykonają w zagrodach najbiedniejszych chłopów roboty remontowo - budowlane, blacharskie, szklarskie, ciesielskie i kowalskie (naprawy narzędzi i kucia koni). Do prac tych ekipa użyje narzędzi i materiałów fabrycznych.

ROMAN KWIATKOWSKI

Robotnicy na kierowniczych stanowiskach w przemyśle drzewnym

Z 48 robotników i stolarzy, którzy wyróżnili się w swoich zakładach pracy i zostali skierowani przez Rady Zakładowe fabryk przemysłu drzewnego na studia w Technicum Przemysłu Drzewnego w Bydgoszczy w pierwszej dekadzie b. m., 46 uzyskało tytuł technika.

Stosownie do uzdolnień absolwenci Technicum zostali skierowani przez Centralny Zarząd na różne stanowiska w zakładach przemysłu drzewnego.

Były stolarz, Stanisław Rotka, skierowany został na stanowisko inspektora kontroli w zakładach drzewnych w Będzinie. J. Gogołka otrzymał stanowisko kierownika technicznego zakładów w Opolu, P. Jeleń został kierownikiem ruchu w fabrykach Cieszyńskich. Kierownikiem technicznym Fabryki Przemysłu Drzewnego w Gryfowie Śląskim został T. Borowiecki, a Z. Ignaszczaka skierowano do Bydgoskiej Fabryki Mebli Artystycznych na kierownika biura technicznego.

Do Zjednoczenia Dolnośląskiego Przemysłu Drzewnego na stanowisko kierownika produkcji skierowano St. Stefanika. Kierownikiem technicznym fabryki w Bitnicy został były robotnik absolwent Technicum w Bydgoszczy, E. Chałupniczek. R. Reszke otrzymał przydział w dziale technicznym Zjednoczenia Zachodniego.

Wóz sanitarny dar Polaków z Francji

W Węgorzewie odbyła się uroczystość przekazania samochodu sanitarnego, ufundowanego przez Radę Narodową Polaków we Francji i przydzielonego powiatowi węgorzewskiemu jako premia za uregulowanie terminowego podatku gruntowego i wpłaty na FOR.

Zewsząd o wszystkim

▲ **Za kradzież przędzy bawełnianej** w Państw. Zakładach Przem. Bawełnianego Sąd Okręgowy skazał Janinę Kamińską na 10 lat więzienia, Edwarda Papugę i Władysława Ratajskiego na 6 lat więzienia, Feliksa Szmorka, Henryka Klewina i Antoniego Kamińskiego na 5 lat, Mariana Adamuszewskiego na 4, Józefa Roguta, Lucjana Stanika, Marka Skaleckiego, Ryszarda Skaleckiego, Wiktorię Kamińską i Wacława Marciniaka, każdego na 3 lata więzienia.

Sprawę pozostałych trzech oskarżonych: Leszka Pogockiego, Józefa Czecha oraz Tadeusza Dobroszka sąd postanowił przekazać do rozpatrzenia w trybie zwykłym.

▲ **W Łodzi** komplet orzekający Komisji Specjalnej rozpatrzył na jednym z ostatnich posiedzeń szereg spraw przeciwko kupcom branży tekstylnej, winnym dopuszczenia się z chęci zysku nadużyć. Józef Kobus, właściciel sklepu w Łodzi przy ul. Południowej 50 za nadużycia przy sprzedaży materiałów włókienniczych na karty zaopatrzenia dla ludności pracującej skazany został na 12 miesięcy obozu pracy.

▲ **W Gdańsku** zakończony został drugi etap odminowania terenu Westerplatte. Saperzy usunęli tu ponad tysiąc min i większą ilość pocisków artyleryjskich.

▲ **W Sztumie** rozpoczął się proces przeciwko czterem sabotażystom gospodarczym, administratorom zespołów majątków państwowych: Ottomarowi Zielkiemu, Franciszkowi Preussowi i Antoniemu Kuraszkiewiczowi oraz rządcy Florianowi Mellerowi. Akt oskarżenia zarzuca Zielkiemu, że naraził Skarb Państwa na straty 4.750.000 zł., Preussowi straty w sumie 2.243.824 zł., Kuraszkiewiczowi 5.000.000 zł. i Mellerowi — 450.000 zł. Nadto Zielkie obarczony jest zarzutem, że należał do nielegalnej organizacji „Łupaszki" i ukrywał u siebie zastępcę herszta bandy „Żelaznego".

▲ **W Bielsku** otwarto teatr kukiełek RFPD „Banialuka". Na inaugurację sezonu wystawiono sztukę Pyszardy „Brudzyńskiego p.t. „Rzeczy nowe i cyrkowe — widowisko lalkowe".

▲ **W Radomsku** zorganizowano pierwszą w Polsce świetlicę dworcową dla dojeżdżającej młodzieży szkolnej. Świetlicy korzystają uczniowie i uczennice, oczekujący na pociągi, którzy z braku pomieszczenia w bursach muszą dojeżdżać do szkół. Młodzież może w świetlicy odrabiać lekcje lub czytać czasopisma.

▲ **Stan ludności w Łodzi** wynosił na dzień 1 listopada br. 603.663 mieszkańców.

▲ **Ze Szkocji** przybył do Łodzi p. Aleksander Williamson, działacz robotniczy, wiceprzewodniczący Tow. Przyjaźni Szkocko-Radzieckiej i prezes okręgu Zw. Zawodowego w Lundee.

▲ **Statek „Andros"**, zatopiony w Świnoujściu, został przyholowany w górę rzeki do ujścia Starej Świny, gdzie spoczął na mieliźnie. W ten sposób nabrzeże w Świnoujściu przy kapitanacie portu zostało udostępnione dla statków.

▲ **W szpitalu powiatowym w Człuchowie** umieszczono 7-osobową rodzinę Władysława Kowalskiego z Gniewkowa oraz Janinę Zarankową. Wszyscy oni ulegli zatruciu trychinami.

Zdrajcy polskiego ekranu

w świetle zeznań świadków i opinii biegłego

Szereg świadków, którzy przesunęli się wczoraj przed sądem na rozprawie aktorów, którzy brali udział w nakręcaniu hitlerowskiego filmu „Heimkehr" rzucał wczoraj w dalszym ciągu światła i cienie na rolę oskarżonych w tej ponurej sprawie.

ZEZNANIA ARTYSTÓW

Świadek Chrzanowski charakteryzuje oskarżonego Samborskiego jako człowieka niezwykle chciwego na pieniądze, po czym przytacza fakty, że pomimo presji Igo Syma, żona świadka aktorka Lidia Zielińska oraz aktor Łapiński zdecydowanie odmówili udziału w filmie „Heimkehr".

Świadkowie Różycki i Woliński stwierdzają, że Igo Sym usiłował zaangażować ich do filmu „Heimkehr". Odmówili mu jednak kategorycznie, za co nie spotkały ich represje ze strony okupanta.

Świadek Zbigniew Sawan stwierdza, że mimo nastrojów paniki z obawy przed represjami ze strony Niemców, wielu wybitnych aktorów polskich, jak Jaracz, Osterwa, Zelwerowicz, Przybyłko-Potocka, Wysocka i inni uchyliło się od rejestracji w Propaganda Abteilung.

Świadek Kazimierczak Ireneusz oświadcza, że będąc w 1942 r. w Berlinie na robotach przymusowych widział wyświetlany w jednym z kin berlińskich film „Heimkehr" i stwierdza, że wywołał on na widzach niemieckich wielkie wrażenie.

Świadek Jadwiga Gocławska oświadcza, że po zaangażowaniu Plucińskiego do filmu „Heimkehr" obiecała ułatwić mu ucieczkę i ukrywanie się przed Niemcami. Pluciński jednak, nie czekając na uzyskanie lewych dokumentów, zdecydował się na wyjazd.

Jako świadek staje następnie ks. Goździewicz, który opowiada sądowi, że oskarżona Szczepańska jesienią 1939 r. udzieliła mu pomocy przy wyjeździe do Rzymu.

Następny świadek obrony Rości szewski — jako współpracownik prasy podziemnej z czasów okupacji, informuje, że podróże oskarżonej Szczepańskiej do Wiednia wykorzystał do... przesyłania prasy konspiracyjnej.

OPINIA BIEGŁEGO

Dyr. Toeplitz stwierdza, że w czasie nagrywania filmu „Heimkehr" w latach 1940/41 niemiecka produkcja filmowa była ściśle kontrolowana przez niemieckie Min. Propagandy, a jak oświadczał Goebbels, reżim hitlerowski przywiązywał wielką wagę do produkcji filmowej jako masowego środka polityczno-wychowawczego.

Film „Heimkehr" — mówił biegły — należał do najbardziej brutalnych akcentów propagandowych. Film ten w swych tendencjach zohydzenia narodu polskiego, przedstawiał Polaków jako naród zbrodniarzy i degeneratów pozbawionych wszelkich ludzkich uczuć.

Zdaniem biegłego film „Heimkehr" dążył do usprawiedliwienia metod bezwzględnego terroru stosowanego w Polsce przez okupanta oraz do wytłumaczenia agresji 1939 r., a propaganda niemiecka angażując do tego antypolskiego filmu aktorów pragnęła udowodnić ludności niemieckiej, że naród polski składa się z niewolników, którzy mogą zohydzać swoją ojczyznę. Jednocześnie propaganda niemiecka chciała w ten sposób rozbić patriotyczną postawę aktorstwa polskiego i wciągnąć aktorów do ścisłej współpracy z propagandą niemiecką.

— Jak biegły ocenia grę aktorską w filmie „Heimkehr" poszczególnych oskarżonych? — pyta prokurator.

— Samborski — odpowiada biegły — włożył do gry całe serce. Grę osk. Plucińskiego oceniam jako poprawny epizod, osk. Łuszczewskiego jako bardzo drobny epizod wykonany z przejęciem, rolę Golczewskiego jako rolę nicomal statysty, niezbędną jednak dla ogólnego nastroju, wywołanego przez film. Postać oskarżonej Szczepańskiej trudno jest rozpoznać — stwierdza w końcu.

Po wysłuchaniu opinii biegłego, Sąd odroczył rozprawę do dnia dzisiejszego.

Za fałszerstwo 3 lata obozu pracy

Mieczysław Juchimiak urzędnik wydziału zaopatrzenia firmy „A. Daube pod zarządem państwowym" na podstawie sfałszowanych przez siebie podpisów na kwitach przesyłkowych, pobrał w celu przywłaszczenia sporą ilość dodatków krawieckich, jak nici, taśmę itp., a uzyskane ze sprzedaży tych artykułów kwoty pieniężne systematycznie przywłaszczał, ze szkodą Skarbu Państwa.

Komplet orzekający Komisji Specjalnej, biorąc pod uwagę wielokrotność czynów przestępczych, zastosował wobec Juchimiaka najwyższy wymiar kary 2 lata obozu pracy.

Ruch zawodowy w akcji pomocy zimowej

Komisja Centralna Związków Zawodowych polecila wszystkim komórkom organizacyjnym ruchu zawodowego wzięcie udziału w pracach komitetów akcji pomocy zimowej.

Przedstawiciele ruchu zawodowego winni położyć specjalny nacisk na działalność organów kontroli i rozdzielnictwa w akcji pomocy zimowej.

Pisarze naszego pokolenia

Program Klubu „Odrodzenia" na rok 1949

Nowość w dziedzinie propagandy wydawniczej, kluby książkowe, spotkały się z życzliwym przyjęciem czytelników. Rok 1948, rok próby, wykazał rosnące zainteresowanie publiczności. Należy przyznać, że poziom wydawnictw w porównaniu z przedwojennym jest wyższy. Ongi wśród powodzi makulatury, w masie „literatury wagonowej" ukazywały się piękne i wartościowe dzieła. Łatwizna czytelnicza zalewała rynek i trzeba było wyrobienia i krytycyzmu czytelnika, aby się przed tą falą obronić. Obecnie poziom jest bardziej wyrównany i przede wszystkim spotykamy się z książką poważną. Taka książka staje się przyjacielem, taką przechowuje się w bibliotece, aby do niej powrócić.

Klub jest doradcą. On dokonywa wyboru książki, którą poleca członkowi klubu. Na nim ciąży odpowiedzialność za rozwój czytelnika. On musi zabiegać o to, aby znaleźć język porozumienia, aby wzbudzić do siebie zaufanie. Koła poszczególnych klubów stają się w ten sposób zespołami znającymi lepiej bądź gorzej określony typ pisarza, określony typ zagadnień. Korzyść z należenia do klubu jest niewątpliwa, przyjemność poznania książki przed jej ukazaniem się w powszechnej rozprzedaży — duża. Stąd czytelnicy z żywym zainteresowaniem czytają program klubu, aby zależnie od swych zamiłowań dokonać wyboru.

Klub „Odrodzenie" zapowiada w swym programie sześć dzieł:

Hilmara *Wulffa* — „Droga do życia";

Alfreda *Vareli* — „Ciemna rzeka";

Michała *Szołochawa* — „Zorany ugór";

Anny *Seghers* — „Umarli pozostają młodzi";

Adolfa *Rudnickiego* — „Przejście";

Tadeusza *Brezy* — „Uczta Baltazara".

Wszyscy autorzy należą do naszego pokolenia — najmłodszy z nich, Rudnicki, urodził się w 1912 r. Lata dziecinne, pierwsze lata młodości przypadają im na okres międzywojenny, dojrzewają na przełomie dwóch epok, w czasie drugiej wojny światowej i po niej. Innymi oczami patrzą na świat, niż ludzie związani latami z epoką minioną. Świat ich wzruszeń jest inny, świat ideału jest inny — niż ten, który utrwalili pisarze urodzeni w ubiegłym stuleciu.

Klub „Odrodzenia" zajął słuszne stanowisko ograniczając się w wyborze pisarzy zagranicznych do najmłodszych. Dzięki temu publiczność polska zapozna się z potężnym nowym nurtem. Tkwić we wspomnieniach wówczas, gdy wyrasta świat nowy, to wycofanie się z życia. Duńczyk, Argentyńczyk, pisarz radziecki i Niemka — to szeroki zakres horyzontu. Wszyscy zdobyli już wielki rozgłos, każdy z nich to wybitna pozycja w piśmiennictwie międzynarodowym.

Wybór pisarzy polskich dyktowały inne względy. Adolf Rudnicki to autor „Szekspira", dzieła wyróżnionego przez jury nagrody „Odrodzenia", dzieła uważanego słusznie za jedno z najcenniejszych osiągnięć powojennej prozy. Tadeusz Breza otrzymał w 1946 r. pierwszą nagrodę „Odrodzenia" za powieść „Mury Jerycha". Ogłaszając nowe dzieła tych autorów, klub potwierdza słuszność oceny konkursowej.

Z.

Wychowanie fizyczne i sport

PIĘŚCIARZE WŁOSCY JESZCZE RAZ REMISUJĄ

Pięściarze włoskiej drużyny Lazio (Rzym) jeszcze raz walczyli na terenie Polski, uzyskując we Wrocławiu wynik remisowy 8:8 z teamem I KS—Pafawag.

W muszej Lepore (Lazio) pokonał wysoko na pkty Żurawskiego (I KS), w koguciej Bevilaqua (L) po ładnej i szybkiej walce uległ na pkty Czajkowskiemu (P), w piórkowej Rossini (L) wypunktował wysoko Kurowskiego II (IKS), w lekkiej Vinci (L) zremisował z Szczepanem (P), a w drugiej walce tej wagi Coluzzi (L) wygrał przez poddanie się Miszczaka w 2 r., który złamał sobie palec. W półśredniej Storti (L) po dramatycznej walce przegrał na pkty ze Sztolcem (P), w średniej Imperatori (L) przegrał wysoko z rewelacyjnym juniorem Smykiem (P), a w półciężkiej Festucci (L) zremisował po zaciętej walce z Horboniem (IKS).

STUDENCI KRAKOWA GRAJĄ W PIŁKĘ RĘCZNĄ

Z okazji „Tygodnia Studenta" Uniwersytet Jagielloński, grając bez Arleta, doznał w meczu koszykówki nieoczekiwanej porażki od Politechniki. Spotkanie stało na wysokim poziomie i zakończyło się zwycięstwem Politechniki 28:23.

W siatkówce wyniki były następujące: Akademia Handlowa — Akademia Sztuk Pięknych 2:0, Uniw. Jagielloński — Państwowa Wyższa Szkoła Pedag. 2:0; Akademia Handlowa — Akademia Górnicza 2:0; Politechnika — Uniw. Jagielloński 2:0.

W piłce nożnej Akademia Górnicza wygrała z Uniwersytetem 7:2.

MECZE LIGOWE ZWERYFIKOWANE WG. WYNIKÓW NA BOISKACH

Wydział Gier i Dyscypliny postanowił przeprowadzić ponowne dochodzenia odnośnie dyskwalifikacji zawodnika „Garbarni" Rakoczego. W związku z tym dotychczasowa kara dyskwalifikacji została wstrzymana i Rakoczy będzie mógł wziąć udział w najbliższym meczu z warszawską „Polonią".

WG i D ukarał 2 tygodniową dyskwalifikacją, z zawieszeniem kary na okres 6 miesięcy zawodników poznańskiej „Warty" Czapczyka i Danielaka za niesportowe zachowanie się na meczu z „Polonią" (Bytom) w Bytomiu.

Protesty „Garbarni" odnośnie meczu z ZZK (Poznań) i „Tarnovii" zostały odrzucone. W obu wypadkach Wydział Gier i Dyscypliny, po przeprowadzeniu dochodzeń, nie stwierdził przekroczenia przepisów na powyższych meczach.

W KILKU WIERSZACH

NIEPOWODZENIA DRUŻYN POLSKICH NA ZAOLZIU. Rozegrane ostatnio mecze dwóch „Sił" (karwińskiej i trzynieckiej) przyniosły drużynom polskim porażki. I tak: „Siła" (Trzyniec) przegrała z „Zeleznicary" (Bohumin) 0:1 (0:1), a „Siła" (Karwina) z SK „Louky" 3:4 (1:1).

Ostatecznie po jesiennych rozgrywkach „Siła" (Trzyniec) ulokowała się na 6-tym, zaś „Siła" (Karwina) na 7-mym miejscu w tabeli I B Czesko-Cieszyńskiego Okręgu Piłkarskiego.

DYMISJA PREZESA ŁÓDZKIEGO OZB. Na ostatnim posiedzeniu zarządu Łódzkiego OZB podał się do dymisji prezes zarządu Stępień. Dymisja jego pozostaje w związku z zatargiem łódzkich władz bokserskich z ŁKS-em.

SZWAJCARIA WALCZY Z ANGLIĄ W PIŁCE NOŻNEJ. Międzypaństwowe spotkanie w piłce nożnej Szwajcaria — Anglia odbędzie się w dniu 1 grudnia br. na boisku londyńskiego Arsenalu.

NIEMIEC MA WYJECHAĆ DO USA? Do Hamburga przybył reprezentant amerykańskich menażerów bokserskich Lew Burston, który ma zamiar podpisać kontrakt z niemieckim mistrzem wagi ciężkiej Hein Tenem Hoffem na jego występy w Stanach Zjednoczonych.

RAADIK ZNÓW PRZEGRYWA. Doskonały estoński bokser wagi średniej Anton Raadik przegrał w 5 rundzie przez t. k. o. z amerykańskim Włochem Zamelli. Menażer zwycięzcy natychmiast po walce wysłał ofertę, proponującą 30 tys. dolarów mistrzowi świata wagi średniej Marcelowi Cerdanowi za walkę z jego pupilem.

PRZED MECZEM BOKSERSKIM PRAGA — WROCŁAW. We wtorek 23 bm. rozegrane zostanie w Hali Ludowej we Wrocławiu międzynarodowe spotkanie bokserskie Praga—Wrocław. Bokserzy czechosłowaccy przyjeżdżają do Polski na dwa mecze (21 bm. w Katowicach Praga — Śląsk) w najsilniejszym składzie z Petriną, Rademacherem i Liwańskym na czele.

Kpt. Zw. Wrocławskiego OZB zestawił prowizoryczny skład Wrocławia, który wygląda następująco: Przybyłowicz, Symonowicz, Kurowski II Sobko, Kukurudz, Michalak, Branecki, Klimecki.

8 wyroków śmierci

za zbrodnie WIN w Lubelszczyźnie

W Warszawie zakończył się proces przeciwko czołowym działaczom WIN, organizatorom i dowódcom terorystyczno - dywersyjnych band, działających na terenie woj. lubelskiego.

Na ławie oskarżonych zasiedli: **Władysław Nowicki**, ps. „Stefan", — inspektor Lubelskiego Inspektoratu WIN, **Hieronim Deputowski** ps. „Zapora" dowodzący całym ruchem bandyckim w obwodzie Lublin, **Stanisław Łukasik**, ps. „Ryś" — dowódca bandy, **Roman Gronski**, ps. „Żbik" — dowódca specjalnego likwidacyjnego oddziału WIN, **Tudruj Edmund**, ps. „Mundek" dowódca bandy, **Jerzy Miałkowski**, ps. „Zawada" — adiutant „Zapory", dowódca bandy, **Arkadiusz Wasilewski**, ps. „Biały" i **Tadeusz Polak**, ps. „Junak" — członek bandy dywersyjnej i pełniący funkcję skrzynki kontaktowej.

Wszyscy oni po wyzwoleniu wstąpili do WIN-u. Bandy przez nich dowodzone były postrachem województwa, mordowały działaczy demokratycznych, przedstawicieli wojska, Milicji i władz bezpieczeństwa, zalewały krwią, paliły, równały z ziemią, grabiły spokojne wsie i miasteczka Lubelszczyzny.

Rejestr ofiar zbrodniczej działalności band WIN-u na terenie woj. lubelskiego obejmuje długą listę żołnierzy radzieckich, żołnierzy W.P. i KBW, funkcjonariuszy U.B. i M.O., ORMO-ców, PPR-owców, PPS-owców, działaczy demokratycznych i spółdzielczych. Rejestr ten notuje też liczne fakty wymordowania całych rodzin, bestialskiego katowania kobiet, starców i dzieci.

Oskarżeni przyznali się do swojej działalności, a cyniczne zeznania oskarżonych raz jeszcze wykazały w całej ohydzie ogrom ich zbrodni.

Wszyscy oskarżeni zostali skazani na śmierć.

Tania, wielokrotnie trwalsza od skóry — oryginalna

GUMA INDYJSKA

tzw. „Słonina" na podeszwy

OPONY

„Dunlop"

Rozm.: 450, 475 x 16 zł 21.000 kompl.
500, 525 x 16 zł 23.400 „

Do nabycia
w Domu Towarowym
Bcia JABŁKOWSCY
W-wa, ul. Bracka 25. Kr 3827

PAŃSTWOWE ZAKŁADY PLUSZU i DYWANÓW Nr 12
W KIETRZU POW. GŁUBCZYCE
zaangażują od zaraz:
1 MAJSTRA Przędzalniczego na salfaktory
1 MAJSTRA Farbiarskiego
1 KIEROWNIKA Fabryki (na chodniki i żakardy)
1 KIEROWNIKA Ruchu i Energetyki.
Reflektujemy na siły fachowe. Podania z życiorysem i odpisami świadectw pracy zawodowej kierować do Dyrekcji P. Z. P. i D. Nr. 12 w Kietrzu pow. Głubczyce. Mieszkanie zapewnione. Kr 3831-1

KLUB »ODRODZENIA« 1949

Deklaracja

Zgłaszam się na członka Klubu „Odrodzenia" i zobowiązuję się do płacenia abonamentu za książki w kwocie zł 1.800 rocznie, płatnych po 150 zł miesięcznie, po 300 zł co drugi miesiąc lub po 900 zł półrocznie (niepotrzebne skreślić).

Moje prawa i obowiązki są mi znane.

(Nazwisko) (Miejscowość)

(Imię) (Ulica, Nr domu)

(Zawód) (Poczta, Powiat)

(podpis)

Wyciąć, nakleić na kartkę pocztową i przesłać pod adresem Warszawa, Daszyńskiego 14, Klub „Odrodzenia". Kr 3829-1

Konkurs SARP Nr. 168

na projekt szkicowy Gmachu Ministerstwa Skarbu.

W części powszechnej Konkursu nagrody otrzymali:

I nagrodę wysokości 300.000 zł. inż. arch. Bolesław Szmidt i inż. arch. Leonard Tomaszewski — S.A.R.P. Poznań

II nagrodę wysokości 150.000 zł. inż. arch. Tadeusz Iskierka i inż. arch. Zygmunt Lewański — S.A.R.P. Warszawa

III nagrodę wysokości 100.000 zł. arch. Alina Malanowska i arch. Bolesław Kosecki.

Zwrot kosztów wysokości 50.000 zł. inż. arch. Stanisław Tomczak S.A.R.P. — Warszawa

Zakupiono po 75.000 zł. prace inż. arch. Mariana Sulikowskiego S.A.R.P. — Warszawa oraz inż. arch. Maurycego Mulmana S.A.R.P. — Warszawa.

W części zamkniętej Sąd Konkursowy nie przyznał nagrody honorowej żadnej z prac Nr 1, 3. 8, 11, 12.

Prace Nr 2, 4, 6 można odebrać za okazaniem kwitu począwszy od dnia 29.XI. r. b., nieodebrane do dnia 15.XII. b. r staną się własnością S.A.R.P.

Sekretarz Konkursu Wojciech Piotrowski inżynier architekt.

K 17830-1

Zjednoczenie Przemysłu Węgla Brunatnego

W ŻARACH

poszukuje:

6-ciu techników budowlanych
3-ch mierniczych powierzchniowych
3-ch mierniczych dołowych

Wynagrodzenie w/g umowy zbiorowej Przemysłu Węglowego.

Podania wraz z życiorysem i odpisami świadectw należy składać do Biura Personalnego Z.P.W.B. w Żarach, ul. Gen. Świerczewskiego. K 3833-1

„PE-PE-GE"

POLSKI PRZEMYSŁ GUMOWY S. A.
POD ZARZĄDEM PAŃSTWOWYM
W GRUDZIĄDZU, UL. STACHIEWICZA 81

Zakupi natychmiast:

2 platformy o nośności 400 kg.
1 wóz kastowy o nośności 3.500 kg. (gospodarczy).

Oferty z podaniem ceny oraz terminem dostawy prosimy kierować pod adresem fabryki w terminie do dnia 15 grudnia br. K 3832-0

PRZETARG

Dyrekcja Zjednoczenia Energetycznego Okręgu Poznańskiego ogłasza niniejszym przetarg na urządzenie dźwigu elektrycznego osobowego w budynku administracyjnym w Poznaniu, ul. Rzeczpospolitej 5.

Oferty w podwójnie zalakowanych kopertach należy złożyć z napisem: „Oferta na dźwig elektryczny osobowy" do dnia 3 grudnia 1948 r. godz. 12, w Wydziale Ogólnym Zjednoczenia, Al. Marcinkowskiego 27, II ptr., gdzie też można nabyć wzór oferty za opłatą 300 zł.

Do oferty należy dołączyć kwit wpłaconego do kasy Zjednoczenia wadium w wysokości 1% oferowanej sumy.

Dyrekcja Zjednoczenia zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru oferenta bez względu na cenę, jak również unieważnienie przetargu bez podania powodu. K 3830--

OGŁOSZENIA DROBNE

PRACA POSZUKIWANA.

Sekretarka biura, korespondencja, maszynopisanie, znajomość organizacji biurowej z praktyką kilkuletnią, zmieni pracę. Oferty pod „Wuka" Al. Sikorskiego 42 „Impet". Kr. 3828-0

RZECZPOSPOLITA I DZIENNIK GOSPODARCZY
REDAKCJA: Warszawa, ul. Marszałkowska 3/5. Telefony 87-682, red. gospodarczej: 88-717. Sekretarz Redakcji przyjmuje od 11 do 12-ej.
ADMINISTRACJA: Warszawa, Daszyńskiego 16, tel. 4-01-80. Administracja czynna w godz. od 9 — 15. w sobotę od godz 9 — 12.
WYDAWCA: Spółdzielnia Wydawnicza „Czytelnik", Warszawa, ul. Daszyńskiego 14.

Sp. Wyd. „Czytelnik" Druk. Nr. 2. B-652

NA MIEŚCIE mówią...

...ŻE PRZYDZIAŁY PAPIERU dalej są nieodgadnioną tajemnicą. Wczoraj pojawiło się oficjalnie (przez „Plakat i Reklamę") rozlepione ogłoszenie takiej treści: **„Przeznaczenie. Jeśli cierpisz moralnie, potrzeba Ci dobrej rady, chcesz poznać swą przyszłość, udaj się do słynnej chiromantki Eugenii Palej, która naukowo określa..."** Drukarnia A. Nartowskiego na Wspólnej 66 wydrukowała ten afisz, a poważne przedsiębiorstwo reklamowe — rozlepiło. Kontrola publikacji nie opatrzyła jednak tego swym numerem, jak również nie podpisał się ten, kto przydzielił papier na podobne bzdury. A szkoda, bo dobrze by było wiedzieć, kto popiera tego typu ogłupianie ludzi i kołtunerię w t.zw. XX wieku.

...ŻE PRZEZ TRZY TYGODNIE KOPANO na skrzyżowaniu Brackiej i Chmielnej dawną wysepkę przystanku autobusowego (przed wojną) i trolleybusowego (po wojnie) przez trzy tygodnie rumowisko to zawalało środek jezdni i wreszcie kilka dni temu roboty zakończono. I co się okazało? Wysepka jak stała, tak stoi. W tej samej postaci, co przedtem. Po cóż więc tyle hałasu się robiło, tyle płyt betonowych usunięto, jeśli z powrotem wszystko wróciło na swe dawne miejsce?

Tunel już gotowy

ale musimy go jeszcze pogłębić

Od kilku dni tunel trasy W—Z buduje się w... stodole. Zabetonowaną ostatnio część pokrywy tunelu pokryto niedawno drewnianym dachem i bocznymi ścianami, żeby zmiany atmosferyczne nie wyrządziły złego wpływu na beton w chwili gdy tężeje. Deszcze i wilgotne powietrze, jakie niedawno nawiedziło Warszawę, przedłużają okres twardnienia betonu i mogą spowodować pewne uszkodzenia pokrywy A musi ona być dostatecznie twarda, zwłaszcza, w tym miejscu, gdzie teraz właśnie zbudowano dach.

Drewniane oszalowanie przykrywa bowiem tę część tunelu, gdzie w najbliższych tygodniach rozpocznie się rekonstruowanie rozebranych kamienic zabytkowych Krakowskiego Przedmieścia i Senatorskiej. Ponieważ w sypkiej ziemi, jaka pokryje tunel, nie można stawiać fundamentów, betonowe stopki fundamentowe będą się musiały opierać na samej pokrywie tunelu. Trzeba ją więc tak mocno budować, by z jednej strony nie zawalił się tunel, z drugiej zaś — żeby domy się nie trzęsły, gdy tunelem będą jeździć samochody i tramwaje.

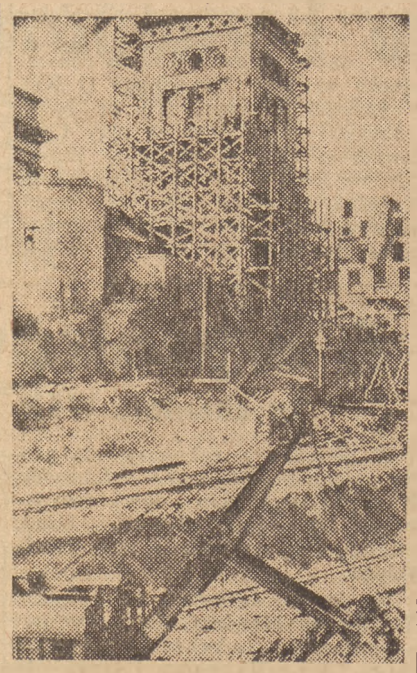

Przy wlocie do tunelu trasy „W — Z", od strony Placu Zamkowego, kończy się generalny remont starej dzwonnicy klasztoru Bernardynów — dominującego akcentu architektonicznego tej części trasy. Powoli zdejmuje się rusztowania z wieży odsłaniając odnowione jej fragmenty.

W zasadzie betonowanie tunelu już skończono. Przeszło połowa pokrywy jest już niewidoczna, gdyż zasypuje się ją ziemią. Tylko wlot i wylot, wyraźnie zaznaczone oporowymi ścianami i rozpoczynającym się wykopem otwartym, mówią o dokonanej pracy. Ale koniec betonowania to jeszcze nie koniec budowy podziemnej części arterii. Zrobiono przecież dopiero tylko obie boczne ściany i łukowany dach nad nimi. Teraz, podobnie jak przy budowie tunelu linii średnicowej, przystąpiono do usuwania ziemi z wnętrza przekopu, tak wyraźnie zaznoczonego z trzech stron betonem. W głąb otworów wlotowych prowadzą tory kolejki parowej, której wagony wywożą ze środka ręcznie przez robotników usuwany piasek. Na razie nie można użyć w tunelu żadnych zmechanizowanych urządzeń, gdyż zbyt mało jeszcze ziemi wybrano. Gdy zmienna „podłoga" tunelu przez częściowe wybranie ziemi obniży swój poziom, do wnętrza wjadą buldożery a później nie wielkie kopaczki.

Prace przy wydobywaniu ziemi z tunelu trwać będą bez przerwy także w zimie, gdyż ziemia na tej głębokości nie jest twarda a od mrozów zabezpieczy ją betonowa pokrywa.

Za tunelem, w stronę Hipoteki, cały wykop jest już niemal gotowy. Z drugiej zaś strony sprawa jest o wiele trudniejsza, bo nie dość usunąć ziemię przed wjazdem, ale trzeba również zbudować niewielki wiadukt od nasypu na N. Zjeździe, niemal do samego wlotu tunelu. Tak więc obok prac ziemnych trzeba betonować nowy wiadukt zupełnie odmienny, niż d. pancerowski. Po zmontowaniu głównych filarów nad środkiem przyszłego rynku mariensztackiego, przystąpiono kilka tygodni temu do budowy samego wiaduktu Jedna strona betonowych przęseł jest już gotowa.

Gotowy też jest gruby mur oporowy na końcu nasypu przy Wybrzeżu, gdzie ziemny nasyp ustąpi miejsca również betonowemu wiaduktowi nad Wisłostradą przy samym moście Śląsko - Dąbrowskim. Wiadukt ten stanie już niedługo, gdyż skończono prawie wszystkie prace przy budowie filarów na środku jezdni Wisłostrady.

O ile dotychczas postępy prac przy budowie tej części trasy W—Z były mniej widocznie dla przeciętnego obserwatora, grzebano się bowiem miesiącami w ziemi i niewiele było widać skutków tej pracy, poza rozkopaniem całego terenu, o tyle teraz, gdy budować poczęto naziemne i nadziemne części arterii, każdy dzień przynosi poważne zmiany dostrzegalne nawet przez przypadkowego widza. Wystarczy przez tydzień nie być na terenie prac, że by później nie poznać nie tylko poszczególnych punktów pracy, ale całej niemal okolicy.

(ms)

MEGAN Dziennik zdziwień

Jaśniej

Cudów podobno nie ma. W magistracie zwłaszcza. Są jednak zjawiska cudownie nieoczekiwane.

Radosne zjawiska.

Zjawiska będące zapowiedzią t.zw. lepszego jutra. Świadczące o rozsądku ludzi kierujących Zarządem Miejskim. Podnoszące publikę na duchu.

Żeby nie operować ogólnikami:

Granica nocy została mocą zarządzenia władz miejskich przesunięta. Dzień wzbogacono o pół godziny. Taryfa nocna w tramwajach i autobusach obowiązuje dopiero od jedenastej. O co od wielu miesięcy dopominała się opinia publiczna.

Teatr został uznany za placówkę pożyteczną. Nie za luksus. Za artykuł pierwszej potrzeby. Tak jak wódka. A nie jak czekolada. Z podatkowego punktu widzenia. Do niedawna 40 proc. ceny biletów szło do kasy Zarządu Miejskiego. Teraz miasto rezygnuje z opodatkowania teatrów. O co od wielu miesięcy dopominała się... itd.

April kosztował Warszawę ciężkie pieniądze. A przynosił same kłopoty. I bypsu na buty potrzebny. April zostanie zlikwidowany. O co od wielu miesięcy... itd.

Starym ulicom Warszawy przywrócono ich dawne, historyczne nazwy. Złota nadal będzie Złota. Królewska będzie Królewską nadal. O co od wielu miesięcy... itd., itd.

Magistrat jakby się ocknął. Jakby przetarł oczy. Jakby się napił zimnej wody i przewietrzył duszne sale konferencyjne...

Magistrat zaczyna się Warszawie podobać.

Jedno jest tylko zastanawiające. Jak taki mądry magistrat może oświecać na dzień ulice? Dlaczego nie zwraca uwagi na wezwania elektrowni apelującej co chwila o oszczędzanie prądu?

Niech więc magistrat nie psuje sobie dobrej ostatnio opinii i gasi na dzień latarnie.

A świeci już raczej dobrym przykładem. Bo to się kalkuluje taniej.

MEGAN

Czy restytuować MIH?

Sieć kontrolerów spożywczych zbyt mała

W okresie dwu ostatnich tygodni na terenie Warszawy zanotowano kilkadziesiąt wypadków trychinozy (włośnicy). Chorobę tę nabywa się przez spożycie mięsa wieprzowego zawierającego trychiny. Mięso takie przedostało się na rynek stołeczny z pominięciem kontroli weterynaryjnej i sprzedawane było nawet przez kilka sklepów.

Fakt przeniknięcia na warszawski rynek mięsa niezdatnego do spożycia jak również fakt zbyt późnego (bo już po częściowej rozsprzedaży a nawet spożyciu) stwierdzenia handlu tym mięsem — to wynik zbyt powolnie działającej kontroli stołecznego rynku spożywczego. Przed wojną na terenie miasta kontrolę wszystkich wytwórni i sklepów spożywczych wykonywała miejska służba sanitarna. Centralą tej kontroli był Miejski Instytut Higieny (przy ul. Nowogrodzkiej), posiadający nie tylko specjalną sieć kontrolerów na mieście, ale również pracownie chemiczne i urządzenia do wykrywania zanieczyszczeń i zafałszowań produktów spożywczych.

Miejski Instytut Higieny uległ (mimo sprzeciwu samorządu stołecznego) likwidacji na rzecz oddziału stołecznego Państwowego Zakładu Higieny. Niestety, PZH rozporządza zbyt szczupłym personelem, sieć kontrolerów terenowych jest więcej niż skromna. W dodatku PZH zawalony jest analizami przesyłanymi przez państwowe wytwórnie i przedsiębiorstwa spożywcze. W tym stanie rzeczy kontrolowanie potężnego rynku spożywczego, jakim jest Warszawa, ogranicza się niekiedy do ram nieproporcjonalnie małych, z prawdziwą szkodą dla konsumentów.

Nie wiemy, jakie przyczyny spowodowały likwidację zasłużonej placówki miejskiej, MIH, działającej na terenie stolicy ponad 40 lat. Czy decyzja ta nie powinna być poddana rewizji? Bo skutki niewystarczającej kontroli produktów spożywczych ujrzeliśmy dokładnie na przykładzie wyż. wym. wypadków zachorowań na włośnicę. Jeśli PZH nie może powiększyć liczby swych pracowników terenowych, należałoby podobną służbę kontrolną zorganizować w ramach samorządu miejskiego, względnie przywrócić do życia MIH.

„Pierwsze jaskółki" czy — wyjątek?

Ograniczenie sprzedaży wódki przy trasie W—Z

Jak podała prasa, stołeczna Rada Związków Zawodowych zwróciła uwagę na ilość i rodzaj wypadków, zdarzających się przy budowie warszawskiej trasy W—Z. Dotychczasowe obserwacje wykazały, że wypadki najczęściej zdarzają się robotnikom nadużywającym alkoholu. W związku z powyższym Rada Zw. Zaw. postanowiła rozciągnąć stałą kontrolę nad wszystkimi sklepikami położonymi w bliskości prowadzonych robót. Okazało się bowiem, że sklepiki te sprzedają (bez uprawnień) wódkę zatrudnionym przy robotach. Jednocześnie Rada Zw. Zaw. postanowiła zaapelować do sklepu spółdzielczego przy ul. Bednarskiej, aby w dni wypłat zarobków nie sprzedawał wódki. Stwierdzono również, iż wydajność pracy robotników jest najmniejsza w poniedziałki — a więc po dniach wypłat — co ściśle wiąże się z konsumcją napojów alkoholowych.

Decyzja Rady Zw. Zaw. jest pierwszą tego rodzaju decyzją na terenie Warszawy. Miejmy nadzieję, iż ten zakaz sprzedaży wódki przy miejscu pracy nie jest wyjątkiem, ale stanie się „pierwszą jaskółką" planowej walki z alkoholizmem. Walki, która na terenie Warszawy tak dobrze, jak nie istnieje.

Pierwsze wyniki 5-go etapu

w młodzieżowym współzawodnictwie pracy

W przede dniu zakończenia 5-tego etapu młodzieżowego współzawodnictwa pracy w woj. warszawskim, czołowe miejsce zajęli poszczególni młodociani robotnicy, którzy dzięki swej pomysłowej, ofiarnej i pełnej samozaparcia się pracy przekroczyli przewidywane normy.

W Pruszkowie, w Zakładach Stow. Mechanicznego przodownikami 5-tego etapu współzawodnictwa pracy zostali: Zdzisław Kostrzewa, pracujący na szlifierkach osiągnął 240 proc. normy, Zbigniew Kazimierczak — ślusarz — 259 proc. normy oraz Jan Wojtecki — 309 proc. normy.

W Państwowych Zakładach Inżynierii w Ursusie, czołowe miejsca zajęli: szlifierz Ireneusz Binczak, wykonując 309,8 proc. normy, Jan Pakula, frezer — 269,8 proc. normy, Stefan Pawłowski, rewolwerówki — 199 proc. normy i Dygulski, trasa — 189,3 proc. przewidywanej normy.

W Żyrardowie w wydziale tkalni Zbigniew Pinkin osiągnął 209,7 proc. normy, Halina Cegielska — pończoszarnia 294 proc. normy oraz Lucyna Ciężkowska 179,3 proc. normy.

Zakończenie 5-tego etapu młodzieżowego współzawodnictwa pracy nastąpi w dniu 8 grudnia br.

Ponad 3 miliardy na SFOS

Tegoroczny Miesiąc Odbudowy Warszawy, dzięki masowym zebraniom szeroko popularyzującym dorobek dotychczasowej odbudowy stolicy i konieczność kontynuowania wielkiego dzieła — przyniósł wyniki finansowe znacznie lepsze, niż w roku ubiegłym.

Wpłaty na SFOS od 1 września do 17 listopada rb. wyniosły 320.410.701 zł., czyli prawie o 53 miliony zł. więcej, niż w ciągu całych ośmiu pierwszych miesięcy rb.

Ogólna kwota uzyskanych z ofiarności społecznej wpływów SFOS przekroczyła już 3 miliardy zł. i na dzień 17 listopada wynosi 3.000.214.347 zł., z czego ponad połowa pochodzi z tegorocznej zbiórki, a trzeci miliard wpłynął w ciągu niespełna czterech i pół miesięcy.

Studenci

zebrali w Warszawie ponad 2.300.000 zł.

W ciągu 4 dni zbiórki ulicznej w Tygodniu Studenta" studenci zebrali w Warszawie ponad 2.300 tys.

Legitymacje Ubezpieczalni Społecznej

Ubezpieczalnia Społeczna w Warszawie przystąpiła do wydawania stałych legitymacji członkowskich, które ułatwiają ubezpieczonym korzystanie ze świadczeń. Ubezpieczalnia zwraca się do pracodawców, by nie robili trudności ubezpieczonym przy poświadczaniu tych legitymacji, a tym, którzy jeszcze ich nie posiadają, wydawali oddzielne zaświadczenia stwierdzające fakt zatrudnienia.

✤

Ubezpieczalnia Społeczna w Warszawie zawiadamia, że od dnia 1.XII.1948 r. będzie wydawać wyprawki niemowlęce ubezpieczonym robotnikom rolnym oraz uprawnionym do świadczeń członkiniom rodzin ubezpieczonych robotników rolnych.

Prawo do wyprawki będą miały kobiety, które w dn. 1.XII.1948 r. będą w 9-ym miesiącu ciąży lub urodzą dzieci po dniu 30.XI.1948

W celu uzyskania wyprawki należy przedstawić: zaświadczenie lekarza-ginekologa rejonowego Ubezpieczalni, lub lekarza domowego, stwierdzające fakt pozostawania w 9-ym miesiącu ciąży.

Roszczenie o wyprawkę niemowlęcą zgłosić należy w najbliższym biurze Ubezpieczalni Społecznej, załączając wyżej wymienione zaświadczenie lekarza lub metrykę urodzenia dziecka oraz dowodu, stwierdzające fakt posiadania przez ciężarną uprawnień do świadczeń ubezpieczeniowych.

Po sześciu miesiącach od dnia porodu przedawnia się prawo do wyprawki niemowlęcej.

Prognoza pogody

Rano mglisto. Dniem zachmurzenie zmienne z możliwością przelotnych opadów. Maksymalna temperatura dniem około plus 10 st.

Dziś w stolicy

Imprezy

O godz. 19 w sali Polskiej YMCA występ Heleny Grossówny przy współudziale Romana Gierasieńskiego, Adama Wysockiego oraz Trio tanecznego Niewęgłowskich. Konferansjer — Tadeusz Bocheński, przy fortepianie Marek Andrzejewski. W programie satyra, humor, parodia i piosenka.

✤

O godz. 14 na Rynku Starego Miasta w Kamienicy pod Murzynkiem audycja słowno-muzyczna, poświęcona Staremu Miastu. W audycji m. in. wezmą udział: Karolina Lubieńska i Henryk Ładosz.

✤

O godz. 19 w lokalu Klubu żydowskiej inteligencji pracującej (ul. Wspólna 65/6) znany poeta żydowski, Efroim Kaganowski odczyta swe utwory o Warszawie.

Wystawy

MUZEUM WOJSKA POLSKIEGO: Wystawa poświęcona 5-letniej rocznicy „Bitwy pod Lenino".

MUZEUM NARODOWE: Wystawa współczesnych malarzy francuskich oraz ceramiki Pabla Picasco. Wystawa Książki [illegible] pokaz malarstwa rosyjskiego. Zbiory stałe: malarstwo polskie obce i sztuka gotycka. Muzeum otwarte codziennie godz. 10—18 w sobotę niedziele i święta godz. 10—19. W poniedziałki Muzeum zamknięte.

KLUB MŁODYCH ARTYSTÓW I NAUKOWCÓW (Królewska 13): Wystawa obrazów malarza czeskiego Jarosława Paur p.t. „Warszawa 1946".

Teatry

POLSKI (Karasia 2): o godz. 15 „Oddwety", godz. 19 „Pan Jowialski".

TEATR ROZMAITOŚCI (Marszałkowska 8): o godz. 19 „Szelmostwa Scapina"

PLACÓWKA (Królewska 13): o godz 19 „Synowie".

TEATR MAŁY (Marszałkowska 81): o godz. 19 „Faryzeusze i grzesznik czyli dama z winogronem".

„NASZ TEATR" (Marszałkowska 81): godz. 15.15 „Romantyczność" Mickiewicza.

TEATR POWSZECHNY (Zamoiskiego 20): o godz. 19 premiera „Archipelag Lenoir".

TEATR NOWY (Puławska 39): o godz 19 „Dom Otwarty".

TEATR KLASYCZNY (Mokotowska 13): o godz. 19 „Kobieta we mgle".

COMOEDIA (Szwedzka 2): o godz 19 Szczęście Frania".

TEATR DZIECI WARSZAWY (YMCA) o godz. 12 „Budowali most" (przedstawienie dla szkół).

WROBLEK WARSZAWSKI (Zygmuntowska 8): rewia p. t. „Konferencja ONZ", pocz. 17.15 i 19.15, niedziele święta 15, 17.15 i 19.15.

Kina

ATLANTIC (Chmielna 33): „Wielkie Nadzieje" pocz. 14, 16,30, 21,30 Zw. Zaw. o godz. 19.

PALLADIUM (Złota 7/9): „Dzieci ulicy". pocz. 13, 15, 19, 21. Zw. Zaw. 17.

POLONIA (Marszałkowska 56): „Zakazane piosenki". pocz. 12.30, 14.45, 19.15, 21.30. Zw. Zaw. 17.

STYLOWY (Marszałkowska 112): „Młodzi idą". pocz. 13. 15, 17. 21. Zw. Zaw 19.

AKTUALNOŚCI Nr. 1 (Marszałkowska 112) Nowy program nr. 54 pocz. godz. 13 niedz. i święta pocz. 11-ej

AKTUALNOŚCI Nr. 2 (Inżynierska 2) Program Nr. 53, pocz. seansu o godz. 11.

SYRENA (Praga, Inżynierska 2): „Decyzja Profesora Milasa" pocz. 15, 17 21 Zw. Zaw. 19. Niedziele i święta o 13-ej.

TĘCZA (Suzina 4): „Belita tańczy" pocz. 15. 17, 21. Zw. Zaw. 19. Niedziele i święta 13.

RADIO

W dniu 21 bm. (niedziela) usłyszymy m. in. następujące audycje:

9.00 Nabożeństwo; 10.00 „Aud. dla chorych"; 10.10 Konc. rozr. z Czuchowa; 11.00 Wszechnica Radiowa; 12.04 Poranek symf. z płyt; 13.00 Radiokronika; 13.15 „W Żyrakowie orzą traktory" aud. słowno - muz.; 14.00 Pog. przyrodn.; 14.10 Aud. dla dzieci; 14.30 „Studenci świata w walce o pokój" — pog.; 14.35 Konc. Polskiej Kapeli Ludowej; 15.00 „Proteguiący i protegowani" — słuchowisko; 16.00 Muz. poważna z płyt; 16.45 „Nowe książki" felieton; 17.00 „Podwieczorek przy mikrofonie"; 18.00 Recytacje konkursowe; 18.15 Recital skrzypcowy Ireny Dubiskiej; 18.35 „Melodie świata"; 19.00 „Pasażer I-ej klasy" aud rozr.; 20.00 Dz. wiecz.; 21.00 „Z życia Związku Radzieckiego"; 21.30 „Na muzycznej fali"; 22.00 Wiad. sport.; 22.10 Muz. tan.; 23.00 Ostat. wiad.; 23.20 Muz. tan. z płyt; 24.00 Hymn.